

Malowane modlitwy • Dobijanie • Pitawal podlaski

Tygodnik Podlaski
www.kontakty-tygodnik.com.pl

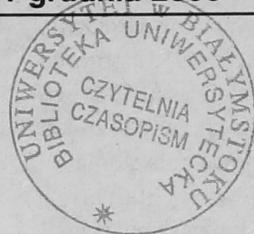
KONTAKTY

Nr 53 (1365)

31 grudnia 2006

cena: 2,70 zł (z VAT 7%)

Szopka pasterska czyli strzyżenie



REKLAMA

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286



**AUTO SERWIS
MARGO**

ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 152
TEL. (0-86) 219 01 97

**POMOC DROGOWA
ASSISTANCE 24 h**



☎ 0-604 420 420
☎ 0-86 218 29 73

TRAFFIC
DACHY & BLACHY

DACHY SUPER CENY

BLACHODACHÓWKA
POMIAR, TRANSPORT
GRATIS

Trapez od 6 do 132 mm www.traffic-blachy.pl

Dachówka ceramiczna - Wienerberger Roben

Dachówka cementowa - Braas i Prodach
Łomża, ul. Legionów 52, tel. (086) 212-53-57, kom. 0 600-025-705

Collage

„To był dobry rok”, mówią Czytelnicy o mijającym. Każdy sukces podnosił na duchu. Pomoże lepiej przeżyć rok 2007

Danuta Brodowska, gospodyni z Bukowa w gminie Wąsosz, matka siedmiorga dzieci: – Udał nam się rok i w gospodarstwie, i w domu. Dostaliśmy dopłatę z Unii Europejskiej, choć nie było do końca wiadomo, czy dostaniemy. Kupiliśmy nawozy i inne środki produkcji rolnej. Było źle. Wszystkim dzieciom dobrze idzie w życiu i nauce. Jesteśmy zdrowi, czego wszystkim życzę. W naszej wsi też wszystkim idzie dobrze.

Zbigniew Mordasiewicz, rolnik z Radziłowa: – W wyborach 12 listopada zostałem znowu radnym gminnym. Wcześniej też byłem radnym. Wróciłem do Rady po 4 latach przerwy. Cieszę się, że mieszkańcy Radziłowa znów mi zaufali.

Tadeusz Jankowski, przedsiębiorca z Grajewa: – Biznes mi dobrze idzie. I to jest najważniejsza sprawa.

nowy tomiki poetycki, który ukazuje się już w styczniu. Kończę przygotowanie wystawy poświęconej ks. Janowi Twardowskiemu, która ma być otwarta w Grajewie. Niestety, te sukcesy od 10 grudnia w ogóle mnie nie cieszą. Od tego dnia z rozkładu jazdy PKP znikły wszystkie kolejowe połączenia regionalne Grajewa z Białymstokiem. Jestem kolejarem ponad 20 lat. Jeżdżę jako kierownik pociągami Intercity. Dostanie się z Białegostoku do domu i z powrotem, to prawdziwa gehenna. Korzystam z różnych okazji, podwozi mnie rodzina. Ze mną męczy się tak bardzo dużo ludzi w Grajewie. Uważam, że zabranie tych połączeń to wielka krzywda, wyrażona Grajewu.

Ewa Mańko, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Jedwabnem: – W pracy zawodowej za sukcesy uważam zdobycie przez szkołę grantu 6 tys. zł w

Krzysztof Banach, hodowca krów z Kalinowa, przewodniczący Rady Nadzorczej OSM Piątnica: – Latem była susza. Obawiałem się, że będzie ciężko z paszą dla krów, ale udało mi się zgromadzić tyle, ile trzeba. W mleczarstwie dobrze idzie. W naszej Spółdzielni nawet bardzo dobrze. Zakończona została budowa kolejnej hali produkcyjnej. Na święta dostawcy otrzymali ekstra premię w postaci 30 proc. wyższej ceny mleka za grudzień.

Emil Borys, przedsiębiorca budowlany z Wysokiego Mazowieckiego: – Firma przeżyła i się rozwija. Zwiększamy zakres usług, idziemy do przodu mimo kłopotów. W domu wszystko w porządku. Dzieci dobrze się uczą.

Wojciech Borawski, emigrant zarobkowy z Łomży: – W Łomży nie miałem pracy, która dawałaby mi finansową satysfakcję. Wyjechałem do Norwegii i udało się. Mam pracę; zarabiam, jestem zadowolony. Przyjeżdżam do Łomży wydawać zarobione w Norwegii pieniądze na moją rodzinę. Myślę, jak ich ściągnąć do Norwegii.

Marian Knopkiewicz, dyrektor Biura Zarządu Okręgu Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łomży: – Udało się utworzyć Centrum Integracji Społecznej w Kownatach, w gminie Piątnica. Zagospodarowujemy starą szkołę. 25 zagrożonych społecznym wykluczeniem uczy się zawodu. Mają do wyboru cztery zawody. Szkoła jest remontowana. Po remoncie będzie w niej Dom Pomocy Społecznej, a uczestnicy CIS znajdą w nim stałą pracę.

Nasz

dobry rok

wa, która mi się udało w 2006 roku, podobnie jak w poprzednich latach. Mam zasadę, że pomagam sukcesom solidną pracą i dobrą organizacją. Jeszcze się na niej nigdy nie zawiodłem. Dzieci uczą się dobrze.

Józef Budziński, kolejarz, poeta z Grajewa: – Prowadziłem bardzo ożywione życie literackie. Wygrałem ogólnopolski konkurs na utwór poetycki, organizowany przez Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Moje wiersze ukazały się w trzech antologiach. Złożyłem do druku

ogólnopolskim konkursie „Równać szanse” oraz uhonorowanie naszej wieloletniej troski o zażytki i miejsca pamięci przez udekorowanie sztandaru szkoły odznaką „Opiekun miejsc pamięci narodowej”. Moje osobiste sukcesy to nagroda starosty łomżyńskiego oraz zdobycie mandatu radnej gminy Jedwabne w wyborach 12 listopada. Wystartowałam po raz pierwszy. Ludzie na mnie zagłosowali, czyli dostrzegli mnie i uważają, że coś dla nich zrobię. To cieszy, ale i bardzo zobowiązuje.

Udało się też zmodernizować DPS w Łomży. Dom spełnia już wszystkie wymagania, ustalone przepisami ministra pracy i polityki społecznej. Dzięki temu otrzymaliśmy stałe pozwolenie na jego prowadzenie. Jest piękny, ma nowoczesne wyposażenie. To dwa najważniejsze sukcesy roku 2006, choć udało się pomyślnie załatwić także parę innych spraw. (MK)

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI

rok założenia 1980
Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża,
tel.: (086) 216-42-43, (086) 216-42-44,
(086) 216-40-22, fax: (086) 216-57-11,
www.kontakty-tygodnik.com.pl,
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. (086) 216-33-29,
Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczesna,
tel. (086) 215-35-69, Maria Tocka,
tel. (086) 215-35-70, Władysław Tocki
(red. naczelny), tel. (086) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14, Białystok, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Jan Oniszcuk,
tel. kom. 0-602 383-682

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro, Bożena Dunat,
tel. kom. 0-606 882-082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla), Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński, Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński, Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński, joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.,
Prezes: Władysław Tocki, Adres: Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. (086) 216-42-43, Dyrektor Wydawnictwa: Stanisław Dobrowolski, Tel. (086) 216 33 29, 0 606 74 20 33, Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa), tel. (086) 215-35-67, Jolanta Bączek, tel. (086) 215-35-66

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Budrik, tel. (086) 216-42-43, tel./fax (086) 216-57-11, **Przedstawiciele:** Marek Władysławski, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. (086) 215-35-71, 0 697 505 600, **Kolno:** Kolneński Dom Kultury, ul. Konopnickiej 1, Kolno, tel. (278) 22-21, **Ostrołęka:** MW-REKLAMA, tel. (029) 764 33 99, 0 697 505 600, mw-reklama@neostrada.pl, Agencja „INFORMEDIA”, ul. 11 Listopada 5a, tel./fax (029) 760-91-92, **Ostrów Mazowiecka:** „BORAM” Aldona Mierzejewska, ul. Broniewskiego 56a, tel. (029) 745-34-12, **Suwałki:** „LOCUM” S. C., ul. Utrata 2b, tel. (087) 566-35-12, **Zambrów:** Agencja „Globtour”, al. Wojska Polskiego 22, tel. (086) 271 25-25, **Kolportaż:** RUCH S. A., Poczta Polska, „Kolporter”, „Franpress”, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto, Stary Rynek 16, Łomża, tel. (086) 216-77-16,

Skład: Wydawnictwo „Kontakty”

Druk: SPPP „Pogoń”, Kuriany k. Białegostoku, tel. (085) 732-91-74, pogonsppp@poczta.onet.pl

Wersja www: Marek Łapiński (duszek), marek.lapinski@data.pl

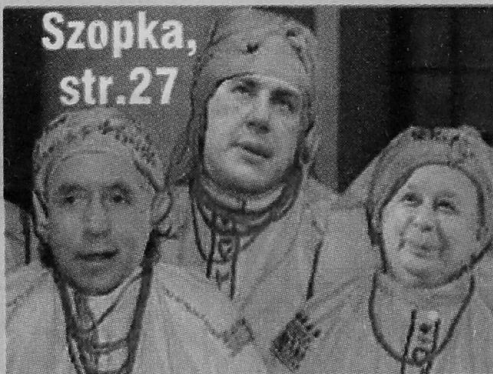
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

Wigilijny opłatek
tak biały
że chciałoby się
życzenia na nim wypisać
tak cienki
że daremnie by mówić
że nasyci głodnego
a jednak –
serca biją inaczej...

Opłatkowe strofy Jarosława Choromańskiego... I „serca biły inaczej” przy otwieraniu każdej przedświątecznej poczty, bo koperty i kartki zawierały Waszą, Drodzy Czytelnicy, serdeczność, życzliwość, sympatię.

Dziękujemy serdecznie za tę więź, za to, że jesteśmy dla siebie, jak rodzina. A Nowy 2007 Rok oby był pełen pomyślności i szczęścia w polskich rodzinach, domach, firmach.

Szopka,
str. 27



Ponadto:

„Na progu miłości”, czyli rany w dziecięcym serdusku, str. 8

„Spóźniony pocałunek”, czyli życiem rządzi przypadek, str. 13

„Rozpracowani”, czyli prokurator kontra... byli prokuratorzy, str. 16

„General”, czyli niezwykła przygoda, str. 18

„Perfekcjonista”, czyli Jacek Szymański, str. 33

REKLAMA



Zdrówia, pogody ducha oraz
spełnienia marzeń i sukcesów
w Nowym 2007 Roku

życzą
właściciele i pracownicy
Zakładów Mięsnych
„PODGÓRZE”

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Przedstawiciel bankowy oferuje

TANIE KREDYTY:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- MIESZKANIOWE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 60.000zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

DECYZJA OD RĘKI - DOSTĘPNY KREDYT

Procedura uproszczona (na oświadczenie)

na wszystkie rodzaje kredytów!!!

DORADZAMY NAJTAŃSZY KREDYT!

Łomża Al. Legionów 44 (C.H. 4+) Tel. 216-69-61

Informacje o kredytach oraz bezpłatne ogłoszenia

motoryzacyjne i inne w naszym serwisie

www.unimediator.pl

Biuro pisania podań

Pozwy, wnioski, zażalenia, odwołania
oraz wszelkie inne pisma
administracyjne.

Łomża, ul. Polowa 11A, (Harcówka),
tel. (086) 473-00-84.

Przyjmuje ogłoszenia do „Kontaktów”

ZA TYDZIEŃ:

21 x naj...

■ Tylko w województwie podlaskim nie udało się od listopadowych wyborów wyłonić Zarządu województwa. Kolejną próbę radni podejmą w piątek, 29 grudnia. Na razie jest tylko marszałek Bogusław Dębski (PiS) i wice-marszałek Andrzej Chmielewski (Samoobrona). Kilkakrotnie nie udało się przegłosować kandydatury Krzysztofa Tołwińskiego (startował z list PSL, ale przeszedł do grupy PiS – Samoobrona). Na niego i na wicemarszałka Karola Tylenę, a także Andrzeja Chmielewskiego w Zarządzie, nie chcą zgodzić się radni PO i PSL.

■ Odstrzał około 40 żubrów planują władze Białowieckiego Parku Narodowego i przygotowują odpowiedni wniosek do ministra środowiska. Eksperci obliczają, że zwierząt jest już zbyt dużo jak na „bazę pokarmową” w Puszczy Białowieckiej.

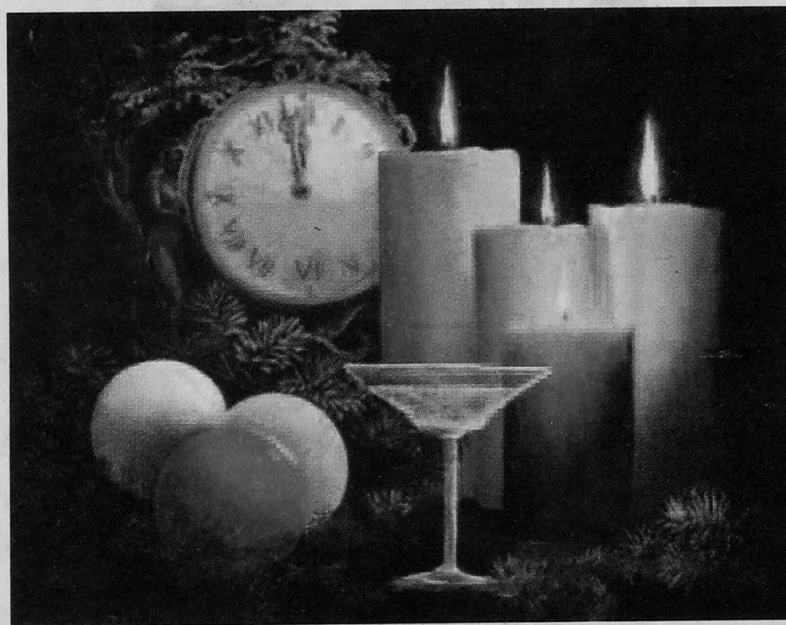
■ „Tiry na tory” chce skierować Ministerstwo Transportu. Zapowiada, że w przyszłym roku ruszą pierwsze pociągi, przewożące ciężarówki z zachodniej granicy Polski do Suwałk.

■ Dopłatami do hektara Sejm chce zachęcić rolników do uprawiania wierzby energetycznej i róży bezkolcowej, zaliczanych do tzw. odnawialnych źródeł energii. W województwie podlaskim biomasę spalają dotąd jedynie ciepłownie komunalne w Grajewie, Czarnej Białostockiej i Różanymstoku, a plantatorów jest niewiele.

■ Wiele krytycznych ocen zebrał podlaski poseł Andrzej Fedorowicz, domagając się podczas debaty nad przyszłorocznym budżetem państwa wyjaśnień, czy pieniądze, które ma otrzymać monaster w Supraślu, przeznaczone są na remont zabytkowej świątyni czy też na rozbudowę znajdującego się przy niej hotelu. Poseł tłumaczy, że chodziło mu o

kontrolę wydawania publicznych pieniędzy. Inni parlamentarzyści uznali jednak, że zrobił źle, podając w wątpliwość cel, dzięki któremu do województwa trafiłyby pieniądze z budżetu.

■ Komisja Europejska zbada, czy Fabryka Przyrządów i Uchwytów Bison-Biał w Białymstoku (ma także filie w Bielsku Podlaskim i Kolnie) może otrzymać od rządu polskiego pomoc w wysokości 30 milionów złotych. Pieniądze mają być przeznaczone na oddłużenie firmy, która bez długów mogłaby radzić sobie na rynku. Decyzja o wszczęciu procedury wyjaśniającej, nie jest niczym nad-



zwyczajnym w Unii i wcale nie musi oznaczać odrzucenia wniosku o oddłużenie jednego z większych w regionie przedsiębiorstw przemysłowych.

■ Liczeniem zimujących wodnych ptaków zajęli się ornitolodzy i studenci biologii Uniwersytetu w Białymstoku. Badania pozwalają ustalić nie tylko ich liczebność w poszczególnych rejonach, ale także skład gatunkowy i zmiany, jakim podlega ptasie „osadnictwo”.

■ Już troje lekarzy z Augustowa i Suwałk jest w kręgu podejrzanych o przyczynienie się do

śmierci dziewczynki (lat 12) w grudniu ubiegłego roku. Prowadząca sprawę prokuratura ocenia na podstawie opinii biegłych, że lekarze popełnili błędy, nie rozpoznając stanu zdrowia dziecka i nie wprowadzając prawidłowej kuracji.

■ „Flipper”, czyli z angielskiego „płetwa”, to obecna nazwa statku, który ponad 25 lat nosił imię „Łomża” i miał na dziobie herb miasta ze skaczącym jeleniem. Polska Żegluga Morska sprzedała go armatorowi z Dominikany.

■ Cztery oferty otrzymała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która ogłosiła przetarg na budowę drogowej obwodnicy Augustowa. Propozycje konsorcjów budowlanych wahają się od około 450 do 850 milionów złotych.

■ Komendant główny policji Marek Bieńkowski odwiedził przed świętami policjantów w Hajnówce i Mońkach. Życzył przede wszystkim, „aby ze służby powracało tylu, ile do niej wyruszyło”.

■ Huczne powitanie roku 2007 zapowiada się w Białymstoku. Nowe władze miasta nie zrezygnowały z tradycji „Sylwestra pod gołym niebem”. Tym razem spotkanie odbędzie się na placu przed Teatrem Dramatycznym. Będzie wiele muzyki, pokazy laserowe, sztuczne ognie i życzenia prezydenta Tadeusza Truskolskiego.

ZNAKI CZASU

■ 46 posłów z PiS, LPR i PSL skierowało do marszałka Sejmu projekt uchwały w sprawie nadania Chrystusowi tytułu Jezusa Króla Polski. Abp. warszawsko-praski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu Leszek Sławoj Głódź, odnosząc się do inicjatywy poselskiej powiedział: „Niech murarz buduje mieszkania, krawiec szyje ubrania, a posłowie niech nie wtrącają się do tego, na czym się nie znają. Posłowie powinni się modlić i pokutować, to im na dobre wyjdzie.”

■ Prymas Polski kardynał Józef Glemp podczas pasterki życzył wiernym, aby rodzący się Jezus rozświetlił mroki współczesnego świata. Według niego, jednym z takich mroków jest w Polsce problem lustracji. „Mroczne półki, które zalegają tzw. teczki, to owoc pomroczna, do którego trudno przeniknąć ze światłem prawdy, sprawiedliwości, odwagi i życzliwości”.

■ Aż 160 mln zł w przyszłym roku kosztować będzie utrzymanie kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego, czyli o 20 mln więcej, niż potrzebował prezydent Aleksander Kwaśniewski. Większe pieniądze potrzebne są na opłacenie nowych urzędników, kupienie im laptopów i aut.

■ Za większym udziałem kobiet w rządzie opowiada się połowa respondentów, w partiach politycznych 45 proc., administracji państwowej 40 proc. (sondaż CBOS).

■ Aż 4 mld złotych wydali Polacy w tym roku na zakupy w internecie. Kilka dni przed świętami największy sklep Merlin.pl nie przyjmował zamówień na prezenty, aby zdążyć z dostawą na czas.

■ Kraków został uznany za najmodniejsze miasto świata, jest ulubionym miastem studentów i najczęstszych wypadów warszawiaków.

Z życzeniami w Nowy Rok

*Jak obyczaj każe stary,
według ojców naszych wiary,
chcemy złożyć wam życzenia,
z dniem Bożego Narodzenia.
Niech ta Gwiazdka Betlejemska,
która wschodzi tuż po zmroku,
da wam szczęście i pomyślność,
w nadchodzącym Nowym Roku.*

Z takimi życzeniami tradycyjnie przyszły do Redakcji „Kontaktów” dzieci z Przedszkola Publicznego nr 5 w Łomży z wychowawczyniami. Dostaliśmy także świąteczną kartkę i wykonaną przez dzieci małą choinkę. Dziękujemy! Życzymy Wam w Nowym Roku radości dzieciństwa, a Waszym rodzicom i nauczycielkom zdrowia i szczęścia!



Świąteczni goście z Przedszkola Publicznego nr 5 w Redakcji „Kontaktów” (od lewej): wychowawczynie Barbara Tyszką i Maria Danielską oraz Alan Konopko, Monika Chojnowska, Gabriel Rzymkowski i Patrycja Modzelewska.

Prokuratorskie zmiany

Maria Grabowska, dotychczas prokurator rejonowy w Wysokim Mazowieckiem, została kierownikiem szkolenia w Prokuraturze Okręgowej w Łomży. Jej następcą jest Marek Mioduszewski, dotychczas zastępca prokuratora rejonowego w Zambrowie. Jego obowiązki przejął Jan Karwowski, prokurator Prokuratury Rejonowej w Łomży.

Nie podatek lecz opłata

Prezydent RP podpisał nowelizację Ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, znosząc podatek od psów. W jego miejsce zostanie wprowadzona opłata, o której obowiązywaniu będzie decydować rada gminy. Maksymalna stawka ma wynieść 100 zł rocznie od jednego psa. Rada gminy będzie mogła zarządzić, że opłaty od psów będą zbierali inkasenci. Będzie też mogła zwalniać właścicieli psów z opłat. Rząd uzasadnia, że jest to postulat samorządów, które chcą być bardziej elastyczne w tym zakresie. Z opłat od psów będą zwolnieni niepełnosprawni, rolnicy mający nie więcej niż dwa psy oraz samotni powyżej 65 roku życia. Ustawa zwalnia także z podatku od środków transportu samochody ciężarowe o dopuszczalnej masie całkowitej 3,5 tony. Zmiany mają obowiązywać od 2008 roku. (MK)

W kwadrans do pacjenta

1 stycznia zaczyna obowiązywać Ustawa o ratownictwie medycznym, która wprowadza nowe przepisy, dotyczące czasu dojazdu karetka pogotowia do potrzebujących pomocy. W mieście powyżej dziesięciu tysięcy mieszkańców karetka będzie musiała dojechać do chorego w 15 minut. W mniejszych miejscowościach i na wsi czas dojazdu to 20 minut. Stacje pogotowia w województwie podlaskim mogą mieć w związku z tym problemy. Jak

twierdzą ich dyrektorzy, nie wszędzie i nie zawsze da się tak szybko dojechać. A to oznacza, że od nowego roku na ratowników może spaść lawina skarg. W województwie są trzy stacje pogotowia, w Łomży, Białymstoku i Suwałkach. W sumie posiadają 51 karetka, rozmieszczonych w dwudziestu ośmiu miejscowościach. Czasami karetka musi pokonać nawet siedemdziesiąt kilometrów, by dotrzeć na miejsce zgłoszenia. (MK)

Jedność w tradycji

Kolędnicy, przebierańcy pukający do drzwi ze śpiewem na ustach, z życzeniami szczęścia i pomyślności, to jedna z najpiękniejszych i najbogatszych polskich tradycji świątecznych. W regionie Puszczy Białowieskiej jeszcze bogatsza, dzięki wzajemnemu przenikaniu i wpływaniu na siebie prawosławia i katolicyzmu. Przejawiało się to we wspólnym kolędo-

waniu. W grudniu prawosławni towarzyszyli katolikom w chodzeniu z gwiazdą, dwa tygodnie później rolę się odwracały... Fundacja „Muzyka Cerkiewna” postanowiła przypomnieć tę jedność w tradycji, organizując w czwartek, 28 grudnia koncert kolęd katolickich i prawosławnych w Kościele pw. Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Białowieży o godzinie 18.00.

ŁKS bez asów

Podpora ŁKS Mariusz Marczak (23 lata), ofensywny pomocnik, w rundzie jesiennej grający na pozycji środkowego rozgrywającego, opuści Klub i przeniesie się do Białegostoku. Po nieudanym pierwszym podejściu, Jagiellonia uzgodniła z Zarządem ŁKS warunki transferu. ŁKS żądał za transfer definitywny gracza 200 tys. zł,

stanęło na 150 tysiącach. Piłkarz ma poddać się w Białymstoku badaniom medycznym. Po nich podpisze kontrakt. Mariusz Marczak pochodzi z Ostrołki. Jest wychowankiem Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Łodzi.

W Jagielloni będzie grał też inny piłkarz z Łomży, napastnik Rafał Bałucki. (MK)

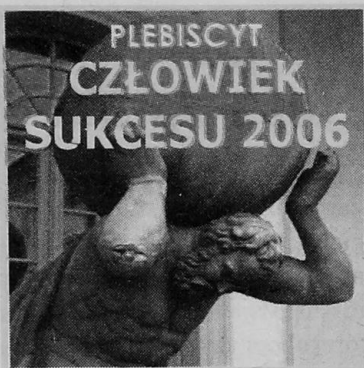
Obżarstwo umiarkowane

Aż 82 proc. Polaków najbardziej w świątach ceni świąteczne... obżarstwo. Cieszymy się na nie bardziej, niż na prezenty, spotkanie z rodziną, czy wspólne śpiewanie kolęd.

Sentyment do świątecznego jedzenia niemal nie różnicuje Polaków. Jest to ulubiony element świąt bez względu na wiek, płeć, miejsce zamieszkania i status społeczny, wynika z badań socjologicznych. Jednocześnie aż 76 proc. Polaków uważa, że podczas świąt jemy za dużo, a po świątach, na

które tak czekamy, 34 proc. rodaków czuje się zmęczonych nieustannym jedzeniem. Z jednej strony więc czekamy na święta i bardzo ich pragniemy, z drugiej boimy się ich i co roku po świątach żujemy się, że w przyszłym roku nie przygotujemy tylu potraw, nie przejemy się i na pewno gdzieś wyjedziemy, twierdzi socjolog Anna Giza.

Wbrew badaniom socjologów, w tym roku w Łomży i okolicy, pomoc lekarska z powodu przejedzenia była potrzebna niewielu.



V EDYCJA PLEBISCYTU „Człowiek sukcesu 2006”.

Wybieramy nieprzeciętnych

Rozpoczynamy nominacje do plebiscytu „Człowiek sukcesu 2006”! Dziś publikujemy listy kandydatów zgłoszonych do Plebiscytu w kategoriach: kultura i biznes. Za tydzień opublikujemy w kategoriach sport i nauka. Zadaniem Czytelników jest wybranie, zasługujących na wyróżnienie i uhonorowanie zaszczytnym tytułem. Z każdej kategorii nominowanych będzie po 5 kandydatów z największą liczbą głosów. Spośród nich Kapituła Plebiscytu, składająca się z dotychczasowych laureatów, przedstawicieli patronów i przedstawicieli redakcji „Kontaktów” pod przewodnictwem redaktora naczelnego Władysława Tockiego, wskaże zwycięzców.

Uroczysta gala, podczas której ogłoszone zostaną wyniki plebiscytu i wręczone będą statuetki „Człowieka sukcesu 2006”, odbędzie się w ostatnią sobotę karnawału. Po gali wielki bal, a na nim m.in. aukcja prac plastycznych i zabawa fantowa, z których do-

chód przeznaczony będzie na stypendia naukowe dla najzdolniejszych uczniów z szkół łomżyńskiego. O szczegółach pisać będziemy w najbliższych wydaniach „Kontaktów”.

Partnerem w naszych działaniach jest m.in. Łomżyńska Izba Przemysłowo-Handlowa i Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży. Patronami medialnymi V edycji Plebiscytu „Człowiek sukcesu

2006” są Polskie Radio Białystok oraz Telewizja Białystok TVP3. Plebiscyt objęła patronatem honorowym także Konfederacja Pracodawców Polskich. (sed)

Kandydaci w kategoriach:

Biznes

1. Dariusz Sapiński (Wysokie Mazowieckie)
2. Zbigniew Kalinowski (Piątnica)
3. Kazimierz Dąbrowski (Zambrów)
4. Elżbieta Gadomska (Łomża)
5. Waldemar Gromek (Zambrów)
6. Irena Dobrakowska (Łomża)
7. Kamil Borkowski (Łomża)
8. Danuta i Marek Mackiewicz (Łomża)
9. Justyna Frankowska (Łomża)
10. Wanda Wałkuska (Łomża)
11. Maciej Zajkowski (Łomża)
12. Bernard Szymański (Łomża)
13. Aleksander Plona (Łomża)
14. Mariusz Trawiński (Łomża)
15. Piotr Laskowski (Białystok)
16. Artur Laskowski (Białystok)
17. Edmund Borawski (Grajewo)
18. Stanisław Pietruszyński (Kolno)
19. Krzysztof Wnorowski (Wysokie Mazowieckie)

20. Grzegorz Maciorowki (Grajewo)

21. Tadeusz Jankowski (Grajewo)

22. Adam Kulikowski (Grajewo)

23. Emil Borys (Wysokie Mazowieckie).

Kultura

1. Teresa Adamowska (Łomża)

2. Jadwiga Solińska (Wąsosz)

3. Jacek Szymański (Gdańsk)

4. Ks. Marian Mieczkowski (Łomża)

5. Ks. Jarosław Stefaniak (Niedźwiadna)

6. ZPiT "Laskowianki" (Laskowiec)

7. Teatr Form Różnych (Zambrów)

8. Mariola Zalewska (Zambrów)

9. Teresa Pardo (Łomża)

10. Jan Miłosz Zarzycki (Łomża)

11. Jarosław Choromański (Nowogród)

12. Wojciech Rusiecki (Zambrów)

13. Jarosław Strenkowski (Zambrów)

14. Jan Dobkowski (Warszawa)

15. Urszula Kuczyńska (Nowogród)

16. Elżbieta Bagińska (Zambrów)

17. Krzysztof Witkowski (Zambrów)

18. Ryszard Matuszewski (Łomża)

19. Dorota Łapiak (Ciechanowiec)

20. Barbara Boraczewska (Zambrów)

21. Roman Świerzewski (Boguty)

22. Wawrzyniec Kłosiński (Łomża)

23. Zygmunt Zdanowicz (Łomża)

24. Teatr Wierszalin (Supraśl)

25. Ignacy Karpowicz (Warszawa)

26. Zespół Crazy Twisting Group (Łomża)

REKLAMA



Firma CANEXPOL Sp. z o.o.
w Ostrowi Mazowieckiej działająca w
branży przetwórstwa tworzyw sztucznych

zatrudni osobę na stanowisko:

TECHNOLOG PROCESU WTRYSKU

Obowiązki:

- ustalanie i optymalizacja procesu technologicznego dla istniejących i nowo wprowadzanych produktów
- tworzenie i nadzór nad dokumentacją technologiczną, programowanie wtryskarek i robotów

Wymagania:

- wykształcenie wyższe o kierunku Przetwórstwo Tworzyw Sztucznych lub pokrewnym
- preferowana kilkuletnia praktyka w branży na podobnym stanowisku
- umiejętność obsługi i programowania maszyn i urządzeń wykorzystywanych w procesie wtrysku
- znajomość pneumatyki, hydrauliki i automatyki w zakresie dotyczącym wykonywanych zadań
- dobra znajomość rysunku technicznego
- umiejętność samodzielnego podejmowania decyzji
- umiejętność pracy w zespole
- obsługa programów komputerowych (Windows, MS Office)

W zamian oferujemy:

Zarobki adekwatne do zajmowanego stanowiska oraz możliwość ciągłego rozwoju zawodowego, uczestnictwo w szkoleniach i zdobywanie nowych doświadczeń. Prosimy o przesyłanie aplikacji na e-mail: sekretariat@canexpol.pl, tel 029 645-76-60

W aplikacji prosimy zawrzeć klauzulę:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych z dnia 29.08.97, Dziennik Ustaw Nr 133 Poz. 883)

KONTAKTY

PLEBISCYT

KONTAKTY

CZŁOWIEK SUKCESU 2006 - NOMINACJE

DO TYTUŁU „CZŁOWIEK SUKCESU 2006” NOMINUJE:

Wpisz nazwisko kandydata z listy obok:

Twoje nazwisko i imię:

Adres:

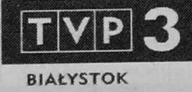
Telefon lub adres e-mail:

Wypełnione kupony należy wysłać na adres: Tygodnik Podlaski „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża, z dopiskiem: „Człowiek sukcesu” w terminie do 10 lutego 2007 r. (decyduje data stempla pocztowego). Kupony można dostarczyć osobiście do redakcji „Kontaktów” w Łomży. Aktualny ranking w bieżących wydaniach „Kontaktów” i na stronie: www.kontakty-tygodnik.com.pl

PATRON MEDIALNY PLEBISCYTU



KONFEDERACJA
PRACODAWCÓW
POLSKICH





Łomża

Projekt łomżyńskiej uczelni jedyny do finansowania z Łomży

Okrojona Łomża

„Rozwój infrastruktury Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży z halą laboratoryjną do nowoczesnego przetwórstwa rolno-spożywczego”, jest jedynym projektem z Łomży, który ma być sfinansowany z programu Rozwój Polski Wschodniej na lata 2007-2013. To zmodyfikowana i znacznie okrojona wersja projektu budowy uczelnianego kampusu za 300 mln zł, który

władze WSzLiP prezentowały m.in. radnym miejskim poprzedniej kadencji.

Wyboru dokonał Komitet Rady Ministrów. Z 47 projektów z województwa podlaskiego, zaakceptowanych zostało 24. Najwięcej, aż 12, ma być realizowanych w Białymstoku. Do finansowania przyjęte zostały także dwa projekty z Zambrowa: „Kompleksowe przygotowanie terenu pod inwestycje związane z uruchomieniem działalności produkcyjnej” i „Rozbudowa Zambrowskiego Parku Przemysłowego” oraz projekt z Kolna „Przygotowanie terenów pod inwestycje z zakresu produkcji i nowoczesnych usług”. Na liście kluczowych projektów znalazła się budowa dwóch obwodnic na drodze 61: dla Stawisk i Szczuczyna, zgłoszona przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. (MK)

Uśmiechnij się do brata...

W III Liceum Ogólnokształcącym odbyło się przed Wigilią spotkanie opłatkowe dyrektorów placówek oświatowych z Łomży z udziałem biskupa pomocniczego Diecezji Łomżyńskiej Tadeusza Bronakowskiego, prezydenta Jerzego Brzezińskiego, wiceprezydenta Krzysztofa Choińskiego, przedstawicieli Kuratorium Oświaty i radnych miejskich. Łamiąc się opłatkiem, prezydent Jerzy Brzeziński pozdrowił pedagogów słowami matki Teresy z Kalkuty: „Zawsze, ilekroć uśmiechniesz się do swojego brata i wyciągniesz do niego rękę, zawsze wtedy jest Boże Narodzenie”.

Wigilia we Wspólnocie

Prawie 200 osób zebrało się w auli im. Hanki Bielickiej w II Liceum Ogólnokształcącym w Łomży na wieczorne wigilijne spotkanie łomżyńskiego oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Wcześniej odbyła się Msza św. w katedrze, której przewodniczył biskup łomżyński Stanisław Stefanek. Na jej zakończenie wystąpił polski zespół narodowy z Ejszyszek na Litwie. Ejszyszczanie byli też gośćmi honorowymi Wigilii.

Zagra Owsiak

W Łomży 14 stycznia odbędzie się XV, jubileuszowy finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej. Nad jego przygotowaniem pracuje już sztab w Zespole Szkół Ekonomicznych i Ogólnokształcących, którego koordynatorem jest Adam Perkowski. Zgłosiło się prawie 100 wolontariuszy. Prócz tradycyjnej ulicznej kwesty, będzie licytacja gadżetów. W szkole będą też koncerty regionalnych zespołów, a na zakończenie dyskoteka dla wolontariuszy. Łomżyńscy organizatorzy WOSP jeszcze nie zaplanowali „Świątelka do nieba”, czyli odpalenia sztucznych ogni w tym samym czasie, co w całym kraju. Orkiestra „gra” w celu ratowania życia dzieci po wypadkach. (MK)

Sezon morsa

Przeziębienie, ból kręgosłupa, zaburzenia krążenia? Zostań morsem!

Marek Czerwonko i Jerzy Goździewski z Łomży rozpoczęli zimowy sezon. Codziennie w samo południe zażywają kąpieli w Narwi, przy nowym moście.

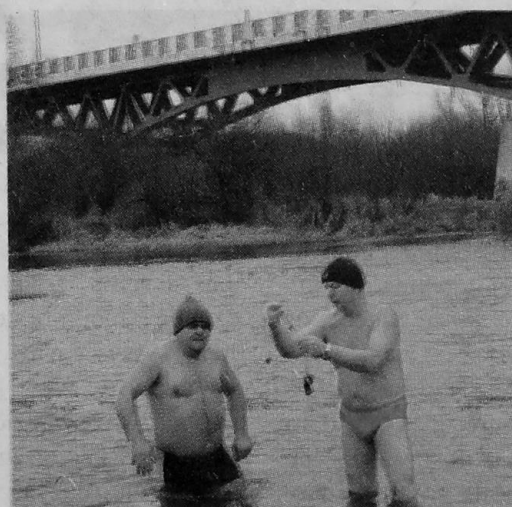
W sobotę, 23 grudnia, temperatura wody wynosi 2,5 stopnia, powietrza 6,5 stopnia C. Pełnia szczęścia! Czapka na głowę i chlup!

– Skończyły się zimne dłonie, zimne stopy, zimny nos. Czuję się wspaniale! – mówi Jerzy Goździewski

Marek Czerwonko ma kłopoty z chodzeniem. Po kolejnej zimowej kąpieli zauważył znaczną poprawę.

– To jest nasze powitanie zimy. Zachęcamy innych! – mówi.

Latem obaj pływają od mostu do mostu. Około 4,5 kilometra pokonują w godzinę. Zima jest nieporównywalna, ale każdego dnia grudniowa woda wydaje im się coraz cieplejsza!



Morsy w grudniowej Narwi

Za co płacimy urzędnikom?

Dwóch pracowników Biura Prasowego Urzędu Miejskiego w Łomży cztery godziny chodziło przed świętami po mieście, od szkoły do szkoły, by wykonać zdjęcia zdobionych choinek i innych dekoracji. O tym, jak dzielnie pokonywali ulice na własnych nogach i w jakiej kolejności odwiedzali szkoły, napisali w szczegółowym raporcie, zamieszczonym na stronie internetowej miasta, ozdabiając go fotografiami 18 choinek.

Czytając tę relację, nasuwa się pytanie, czy pracownicy Biura Prasowego prezydenta Łomży są przy zdrowych zmysłach? Zakładamy, że z własnej inicjatywy cztery godziny urzędniczego czasu zmarnowali objając się po mieście! Jeśli natomiast wyruszyli na wyprawę za wiedzą i zgodą zwierzchników, to należy zapytać, czy zwierzchnicy są przy zdrowych zmysłach? Łomżyński podatnik ma bardzo dużo wydatków. Utrzymywanie dwóch pracowników Biura Prasowego do takich zadań, jak fotografowanie świątecznych dekoracji, to ogromna rozrzutność, żeby nie powiedzieć marnotrawstwo. (Ann)

Łomżyńskie wypłaty

Pensja prezydenta Łomży Jerzego Brzezińskiego (brutto): 10 270 zł,

w tym wynagrodzenie zasadnicze 5100, dodatek funkcyjny 2000, dodatek specjalny 2130, dodatek za wysługę lat 1040 zł.

Zryczałtowana dieta szeregowego radnego Rady Miejskiej Łomży wynosi 670 zł miesięcznie, ryczałt wiceprzewodniczącego komisji 754 zł, a przewodniczącego komisji 1090 zł. Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jan Bajno i Maciej Głaz mają ryczałty po 1257 zł, a przewodniczący Wiesław Grzymała 1678 zł. Są to zarobki nie podlegające opodatkowaniu. (MK)

Obdarowani

Aż 130 paczek żywnościowych dla potrzebujących przygotowała Rada Osiedla nr 11 Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Święta to szczególny czas, kiedy serdeczniej myśli się o troskach drugiego człowieka. W osiedlu dobrze się znamy i wiemy, komu należy pomóc. Przy organizowaniu paczek spotykam się z dużą życzliwością tych, którzy mogą i chcą się podzielić – powiedział Jan Lisiecki, przewodniczący Rady Osiedla nr 11.

Paczki dla dzieci z całego rejonu Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przygotowuje Rada Osiedla nr 12.

Rafał czekał na mamę, odsiadując wyrok. Wyszła z więzienia, wrócił do niej i... Ta szrama na ustach jest po... mamusi obcasie. Blizna na nodze, po... nożu w mamusi ręce...



Wieczór wigilijny z rodzinami zastępczymi w Ośrodku

Serce się raduje, bo z każdym rokiem jest nas coraz więcej. Dzielimy się domem, miłością, swoim czasem. Każdego dnia zdajemy egzamin z miłości. Dziękuję wszystkim za cierpliwość i wytrwałość – mówiła na wieczorze wigilijnym rodzin zastępczych dyrektorka Ośrodka Adopcyjno-Opiekuń-

czego w Łomży Bożena Jabłońska.

W rodzinach zastępczych przebywa 67 dzieci. To cieszy, że nie trafiają do domu dziecka, ale jednocześnie smuci, że nie spędzają dzieciństwa w swoich rodzinach. W rodzinach zastępczych, a w 2006 roku trafiło do nich 32 dzieci, czekają na adop-

Na progu miłości

cję lub powrót do swoich rodzin. Czekają... na miłość. W tym roku 20. dzieci odeszło do adopcyjnych rodziców.

Rafał z Łomży w rodzinie zastępczej przebywał 4 lata. Cekał na mamę, odsiadując wyrok. Mama pisała z więzienia listy, że bardzo go kocha. Przysyłała karteczki i czekoladki. Wyszła na warunkowe zwolnienie. Ośrodek pomógł jej odzyskać syna. Ponad dwa lata było normalnie. Potem matka wróciła do alkoholu, mężczyzna, pojawiły się prochy. Dziś Rafał ma widoczną szramę na ustach po... mamusi obcasie. Bli-

zną na nodze, po... nożu w ręce mamusi. Rafał wrócił do Ośrodka z młodszym bratem, który się urodził. Nie chciała ich mama ani babcia. Rafał był psychicznie stłamszony i znerwicowany. Trafił na oddział psychiatryczny. A potem znów do rodziny zastępczej. Doszedł do równowagi. Ale w Polsce z diagnozą „leczony psychiatrycznie” nie miał szans na adopcję.

Przed świętami Rafała i jego brata Sebastiana zaadoptowała rodzina z zagranicy.

– Do adopcji zagranicznych trafiają dzieci starsze, chore i trudne oraz rodzeństwa. Są to dzieci, dla których w całej w Polsce nie można znaleźć rodziny adopcyjnej. W ubiegłym roku było 11 adopcji zagranicznych, w tym roku 9 – mówi dyrektorka Jabłońska.

Adopcje zagraniczne udają się, bo dziecko, choć jest w trudnym okresie, trafia w inną kulturę i otoczenie. Bariera językowa sprawia, że dzieci się wyciszają. Nie mogą pyskować, opowiadać o złych doświadczeniach i przeżyciach, bo nie znają języka. Ich uwaga skupia się na wszystkim co nowe i nauce języka.

– Adopcje zagraniczne są ostatecznością, ale w ten sposób dajemy dzieciom przyszłość i tych, którzy ich obdarowują miłością prawdziwą, wyczekiwana, rodzicielską. Rodziny adopcyjne są bezdzietne i spragnione miłości macierzyńskiej. W takim klimacie dzieci szybko zapominają o przeszłości – ocenia dyrektorka Jabłońska.

Po Rafale i Sebastianie, w styczniu za granicę pojedzie Kamil.

HANNA MAY

Jeszcze na czwartym roku studiów zapierałam się i zapewniałam wszystkich, że nie wrócę do Łomży – uśmiecha się Justyna Frankowska.

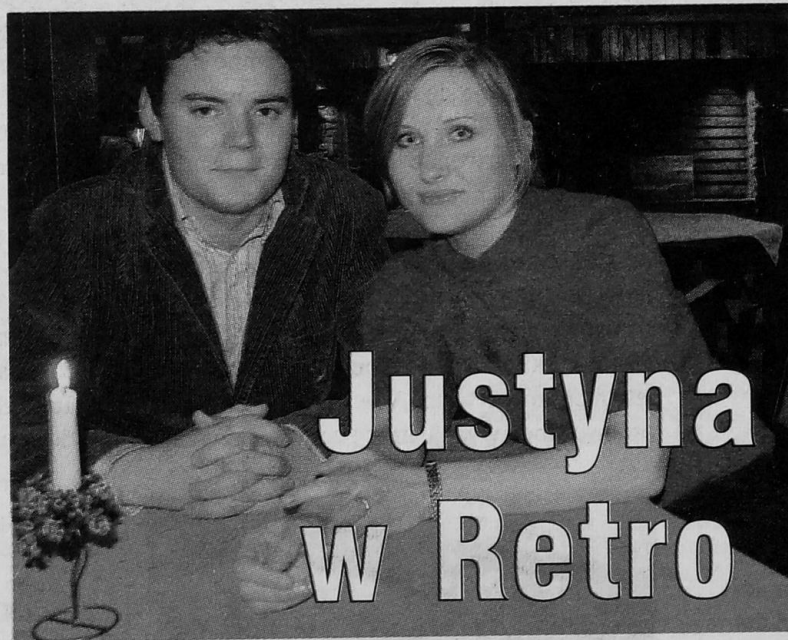
Od lipca z mężem Tomaszem prowadzą własną, inną od innych, stylową restaurację „Retro” w Łomży.

Justyna skończyła w Warszawie zarządzanie. Tomasz... sterowanie ruchem lotniczym na Politechnice Warszawskiej. Nie ma w Łomży pracy w jego zawodzie. Znalazłby ją na Zachodzie, gdzie nawet w mniejszych ośrodkach powstają lotniska. Nie chcieli wyjeżdżać z Polski. Nie chcieli wracać do Łomży, gdzie nie ma dla nich pracy w wyuczonych specjalnościach.

Nie wyjechali za granicę. Wrócili do Łomży. Dają pracę innym i tworzą coś nowego.

– W „Retro” tworzymy to, co jest potrzebne. Podpowiadają nam nasi goście, słuchamy sugestii i spełniamy ich oczekiwania – mówi Justyna.

Lubi muzykę. W jej restauracji w piątki muzyka jest na ży-



Justyna i Tomasz Frankowscy w swojej restauracji „Retro”

wo. Dania w kuchni pod gust gości, coś regionalnego i uniwersalnego. Zawsze więcej, niż w karcie.

– Cieszę się, gdy goście mówią o naszej restauracji, że tu jest atmosfera. Kiedy do nas wracają. Jest ich już stałe grono. Uśmiechają się, zagadują. W Warszawie

byłoby bardziej anonimowo – dodaje Justyna. – Pracujemy rodzinnie z moim bratem Dominikiem. Wszyscy ciągle mamy nowe pomysły, żeby jeszcze coś zmienić, wprowadzić, wracamy też do wcześniejszych pomysłów, których nie zdążyliśmy zrealizować. (M.T.)



Powiat łomżyński

Samorządowa lista płac

Starosta łomżyński Krzysztof Kozicki – 7500 zł (brutto). Przewodniczący Rady Powiatu Stefan Popiołek – 1200 zł (ryczałt).

Burmistrz Jedwabnego Krzysztof Moenke – 9578 zł (brutto), przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Załuska – 1000 zł (ryczałt).

Burmistrz Nowogrodu Józef Piątek – 8048 zł (brutto), przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Góralczyk – 1100 zł (ryczałt).

Wójt gminy Łomża Jacek Nowakowski – 7300 zł (brutto), przewodniczący Rady Gminy Robert Łada – 765 zł (ryczałt).

Wójt gminy Miastkowo Lidia Grzejka – 6100 zł (brutto), przewodniczący Rady Gminy Henryk Rupacz – 850 zł (ryczałt). Wójt gminy Piątnica Edward Łada – 8521 zł (brutto), przewodniczący Rady Gminy Dariusz Kossakowski – 1290 zł (ryczałt). Wójtowi gminy Przytuły Krzysztofowi Polkowskiemu i przewodniczącemu Rady Gminy Sławomirowi Błaszczakowi radni ustalą wynagrodzenie na najbliższej sesji. Wójt gminy Śniadowo Andrzej Zaremba – 5616 zł (brutto, bez dodatku stażowego), przewodniczący Rady Gminy Zdzisław Zaremba – wynagrodzenie radni ustalą na najbliższej sesji. Wójt gminy Wizna Zbigniew Sokołowski – 5781 zł (brutto), przewodniczący Rady Gminy Zbigniew Szulc – 400 zł (ryczałt). Wójt gminy Zbójna Zenon Białobrzeski i przewodniczący Rady Gminy Jan Gawrych – wynagrodzenie radni ustalą na najbliższej sesji.

Na wynagrodzenie wójta lub burmistrza składa się płaca zasadnicza, dodatek funkcyjny, dodatek specjalny i tzw. stażowe.

Sesja

III sesja Rady Powiatu Łomżyńskiego odbędzie się w czwartek, 28 grudnia (godz. 10.00) w sali konferencyjnej Starostwa (ul. Szosa Zambrowska 1/27).

Wójt przyjmuje

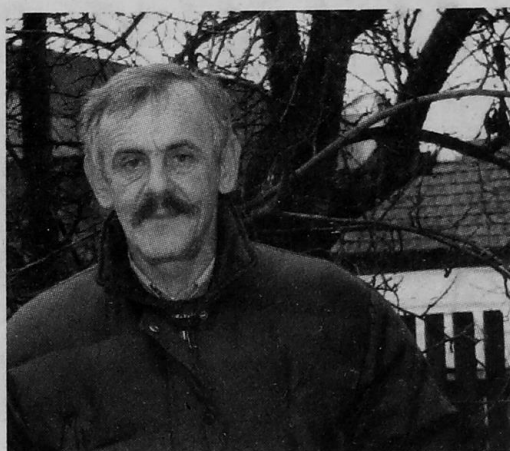
Wójt gminy Łomża Jacek Nowakowski przyjmuje interesantów w piątki, w godzinach pracy Urzędu (7.45 – 15.45).

Rada w radę

III sesja Rady Gminy Miastkowo odbędzie się 28 grudnia (czwartek, godz. 10.00) w Gminnym Ośrodku Kultury.

Przeciw zimie

Jest piasek, sól, sprzęt. Gmina Miastkowo gotowa do rozprawienia się z zimą. Tymczasem, póki nie ma śniegu i mrozu, na zwirowe drogi ruszają równiarki, żeby problem nie pogłębił się wiosną.



Sołtys Konarzyc Kazimierz Malinowski

– To jest nasze utrapienie od lat. I nikogo nie obchodzi – denerwuje się Kazimierz Malinowski, sołtys Konarzyc (gm. Łomża). – Przyjeżdżają jedni, przyjeżdżają drudzy. Obiecują i nic się nie zmienia!

Nie zmienia się wyłączanie prądu. Godzinę jest, godzinę nie ma albo jeszcze dłużej. Najgorzej jesienią i zimą, gdy dzień krótki. Nie można iść do obrządku, bo w oborze nie tylko ciemności, ale i dojarki nie działają. Jeśli w końcu doczekasz się prądu, nigdy nie wiesz, czy rano nie będziesz czekać z mlekiem przy zlewni, gdy stanie pompa. Nigdy nie wiadomo, czy obejrzysz do końca film w telewizji, czy nie „popłynię” lodówka, czy nie staną maszyny, czy nagle całej ulicy nie ogarnie ciemność. Kto ma piec centralnego ogrzewania, musi czuć. Gdy nie ma prądu, woda aż się gotuje. Trzeba szybko gasić, żeby pieca nie rozsądziło. Kto ma kuchnię elektryczną, nigdy nie ma pewności, że ugotuje to, co zamierza.

Świder na władzę

– Jest takie powiedzenie: sołtys to ni pies, ni wydra w postaci świda, czyli wszędzie się wkręci. Tak powinno być, ale niestety, z różnych powodów nie jest – mówi Krzysztof Chrostowski z Piątnicy, przewodniczący Stowarzyszenia Sołtysów Powiatu Łomżyńskiego i radny powiatowy.

Przewodniczy Stowarzyszeniu, chociaż w tej kadencji sołtysiem nie jest. Ma jednak dziesięcioletnie doświadczenie. Nie dziwi się, że sołtysi rezygnują z funkcji albo w ogóle trudno ich wybrać, bo nie ma chętnych.

– Gminna władza nie lubi sołtysa, który suszy jej głowę, często mieszkańcy sami oczekują od sołtysa cudu, a do tego prawo za dużo władzy dało wójtom – tłumaczy zniechęcenie. – Jednak wydaje mi się, że prestiż sołtysa zaczyna w Polsce wzrastać. Zobowiązuje do tego tradycja od XIII wieku.



Szansa na światelko

Pieniądze na kontynuację projektów „Moja szansa” i „Światelko w tunelu” dla 254 bezrobotnych, współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego, otrzymał Powiatowy Urząd Pracy w Łomży. Bezrobotni mogą uczestniczyć w szkoleniach zawodowych, odbyć staż, zatrudnić się w ramach prac inter-

wencyjnych, otrzymać pieniądze na działalność gospodarczą. Do projektu „Moja szansa” mogą zgłaszać się osoby do 25 lat, do projektu „Światelko w tunelu” – powyżej 25 lat. Warunek: być w rejestrze PUP nie dłużej niż 2 lata. Bliższe informacje o szkoleniach, tel. 086 216 77 77 w. 291.



Dobijani

„Jest u nas teraz jak na wojnie: zostali starcy, kobiety i dzieci”, mówi Mirosław Makowiecki z popegeerowskich Glinek

Pan z pegeeru

Stanisława Zarzecka wsunęła do pieca sernik. Wnuki bardzo go lubią, więc nie może ich zawieść. Choinka ubrana, firanka do powieszenia. Wszystko tak, jak każdego roku.

– Tylko bieda nie ta sama. Jeszcze gorsza – mówi.

Przez okno kuchni ma widok na drewniane chlewki. Czas im nie służy. Parę kur, kaczek, trochę gołębi, królików, psów i kotów ożywia bezruch. Tu ktoś powiesi pranie, tam wyniesie pierzyny i poduszki. Widać, że toczy się życie, ale tak właściwie życia w Glinkach nie ma.

Stanisława Zarzecka mieszka „na Blokach”, czyli w jednym z trzech piętrowych domów, zbudowanych dla pracowników pegeeru. Kuchnia, łazienka, dwa pokoje z oknami na szosę do wsi. Kilkanaście lat temu inaczej wyglądała. Ciężarówka, maszyny, autobusy, które zwoziły ludzi z różnych stron na tzw. sezon, czyli sianokosy, żniwa i wykopki przydawały Glinkom życia.

– Pracy było dla każdego – wspomina Stanisława Zarzecka. – Człowiek cieszył się, chociaż robota ciężka. Darmo mieszkanie, woda, mleko, 25 arów ziemi na

warzywa. Na stałe pracowało ze sto ludzi, a z pięćdziesiąt dodatkowo w sezonie. Nasz pegeer był kwitnący. Tylko ten nie miał pieniędzy, co się lenił.

Pegeer w Glinkach, utworzony z przedwojennego majątku ziemskiego, słynął z hodowli bydła. Oprócz krów były też świny i owce. Obory, stodoły, ogromne przestrzenie pól i łąk.

Mąż Stanisławy Zarzeckiej przepracował w pegeerze 40 lat. Ona zatrudniała się na sezon. Starczało nie tylko na utrzymanie rodziny, ale i na oszczędności. Chociaż dla miasta „pegeerowi” zawsze byli „gorszego gatunku”, oni sami wcale się tym nie przejmowali. Gdy masz grosz, jesteś panem, choćbyś wyszedł prosto z obory.

Na bruk!

Z początkiem lat dziewięćdziesiątych pegeer w Glinkach podzielił los setek innych w kraju: przestał się opłacać. Można powiedzieć, że ludzie poszli na bruk jednego dnia. Wszystko nagle ucichło: głosy ludzi i zwierząt, odgłosy maszyn i samochodów. Posypały się solidne budynki. Dzisiaj stodoły, obory i magazyny wyglądają, jak po trzęsieniu

ziemi. Część gruntów państwo sprzedało okolicznym gospodarzom, część oddało w dzierżawę. „Pegeerowym” zaoferowało kupno mieszkań i pięcioarowych działek. Nie wszystkich stać było i na to.

Nieszczęścia chodzą nie tylko parami. Nie żyje mąż Stanisławy Zarzeckiej, a jej dwóch synów nie ma pracy. Jeden mieszka z matką, drugi w sąsiednim bloku z żoną i trojgiem dzieci. Synowa też nie pracuje. Co z tego, że można było wykupić od państwa pegeerowe mieszkanie. Dzieci ścianą nie nakarmisz, nawet najładniej pomalowaną.

– Życ się nie chce – mówi synowa Stanisławy Zarzeckiej, patrząc na chlewki przed blokiem. – Każdy dzień taki sam. Nic nie cieszy. Obudzisz się i myślisz, jak przeżyć do wieczora.

Glinki „trzymają” renciści i emeryci, czyli ludzie ze stałym groszem. Szczęśliwy, kto ma takiego w rodzinie, bo może kupować w sklepie „na kreskę”.

– Odbierasz emeryturę od listonosza, jednego dnia oddajesz połowę emerytury na dług, drugą na rachunki i wszystko zaczyna się od początku – mówi Stanisława Zarzecka. – Niektórych ratuje trochę opieka społeczna, ale opieka oczy wypieka.

Ludzie mają żal do rządu: górnikom z likwidowanych kopalni wypłacał po 50 tysięcy złotych,

„pegeerowym” pokazał bruk. Nie strajkowali, bo czym pegeerowy człowiek mógł rząd zastraszyć? Nie podoba ci się, do widzenia! Widłami i łopatą każdy inny może machać.

Ludzie mają też żal do gminnej władzy w Kolnie: dlaczego w szkole zatrudnione zostały kobiety z Kumelska, Kowalewa, czy Lachowa, czyli z okolicznych wsi, a nie z Glinek, z dawnego pegeeru? Przecież to „pegeerowe” straciły pracę nie z własnej winy i nie mają z czego żyć.

– To nie do pojęcia, żeby nagle wszystko przestało się opłacać! Bardzo dobrze działały u nas owczarnie. Sam dostałem nagrodę, jak przy mnie jagnięta zaczęły zdrowo rosnać. Zresztą, wszystko inne też szło bardzo dobrze, a dzisiaj są u nas ludzie z rentą po 300 – 400 złotych! – denerwuje się Mirosław Makowiecki, który przepracował w pegeerze 36 lat.

Mirosław Makowiecki mieszka z żoną „Pod choiną”. Bliźniak i czworak po jednej stronie błotnistej uliczki, chlewki i budki po drugiej. Tak samo, jak pobliskie „Błoki” ogarnęła wszystko wielka cisza i pustka.

Z okna kuchni Makowskich widać mały sad. W 1963 roku pegeer, oprócz działek na okopowe, dawał 5 arów na drzewa owocowe. Do tego sadzonki gratis. Mirosław Makowiecki drzewa posadził

dził. Owocowały pięknie. Dzisiaj nie cieszą ani jego, ani nikogo.

– Prawie w każdym mieszkaniu tylko dziadek i babka. Jest u nas teraz jak na wojnie: zostali starcy, kobiety i dzieci – podsumowuje Mirosław Makowiecki.

Młodzi wyjechali i wyjeżdżają za chlebem. Przede wszystkim do Niemiec. Latem na budowę i do machorki, zimą do pracy na kurzej fermie. Niektórym udaje się „załapać” na truskawki do Szwecji.

– Na stałą pracę nie ma co liczyć, ale dobre i to, co zarobią – mówi Alicja Kuczyńska, która właśnie czeka na powrót męża z Niemiec. – Czasem wydaje mi się, że zostaniemy w Glinkach na zawsze, bo już nic nie da się zmienić. Próbujemy jakoś się z tego wydostać, ale chwilami wszystko wydaje się nierealne.

Jako młode małżeństwo z dzieckiem, chcieliby mieć swoje mieszkanie. Nie jedno w „zasobach” dawnego pegeeru stoi puste, ale sprzedane warszawiakom. Nie ma szans nawet na wynajęcie.

Ojciec Alicji Kuczyńskiej pracował w pegeerze. Z dzieciństwa pozostał jej w pamięci widok owczarni z tysiącami zwierząt. Nikomu przez myśl nie przeszło, że ten widok może się zmienić...

Podły „czar pegeeru”

Blotnistą drogą z kałużami, obok zrujnowanej stodoły, podążają chwiejnym krokiem dwaj młodzińcy.

– Jeden za ostatni grosz emerytury matki upije się z nerwów, że nie ma roboty, a drugi nie upije się w ogóle, bo nie ma za co. Więc ten pierwszy musi mu postawić chociaż piwo, żeby kolega lepiej się poczuł – tłumaczy, znajdujący się w podobnym stanie mieszkaniac Glinek.

Ma trochę swojego i dlatego „pegeerowym” współczuje. Bo co to za życie najpierw coś mieć, a teraz nie mieć nic? Dlatego nie dziwi go, w jaki sposób „rozwaliła się” stodoła, magazyny, czy obory. Temu deska się przydała



Mirosław Makowiecki

do pieca, tamtemu cegła albo dachówka. Ale przede wszystkim nie podoba mu się to, że ogólnie Polska śmieje się z pegeerowych ludzi i łączy ich tylko z winem „czar pegeeru”.

– To nie jest w porządku – denerwuje się. – W porządku jest pomóc ich dzieciom wyjść z pegeeru.

W dawnym biurówcu jest dzisiaj sześć mieszkań. Kilka miesięcy temu jedno kupili Zofia i Lech Zerkowscy. Po latach życia w Katowicach, jako emeryci wrócili w jego rodzinne strony.

– Przyjeżdżaliśmy tutaj na wakacje. Glinki wyglądały wtedy zupełnie inaczej. W pegeerze kwitło życie. Dużo ludzi, solidne budynki, maszyny – wspomina Zofia Zerkowska. – Zawsze mi się tutaj podobało, chociaż nie myśleliśmy, żeby zamieszkać kiedyś na stałe. Dzisiaj widok z okna zupełnie dobija: jakby wojna prze-



Stanisława Zarzecka z wnukiem Patrykiem

szła. Cicho, pusto. Gdyby nie szkoła, nikt nie odśnieżyłby do nas drogi i żylibyśmy, jak na końcu świata.

Wyrok

Na murku po zrujnowanej ścianie obory porzucone świeżo odcięte dwie głowy karpia. To tak jakby jakaś mafia wydała ostateczny wyrok na pegeerowych: waszą nędzę będą dziedziczyć wasze dzieci i wasze wnuki...

GABRIELA SZCZĘSNA



Alicja Kuczyńska z synkiem Klaudiuszem





Podwórko i chałupa Edwarda

Podwórko Edwarda (70 lat) w Kacprowie koło Grajewa, to szokujące składowisko odpadów. Gospodarz zwoził je 20 lat z wysypiska śmieci w niedalekiej Koszarówce.

Najwięcej odpadów, zwłaszcza plastikowych, przybyło w czasie, gdy jego brat z Elku urządził tu zbiornicę plastików, które sprzedawał jako surowiec wtórny. Brat już takiej działalności nie prowadzi, a stopy plastikowych odpadów są coraz większe. Edward znosi wszystko, co mu w ręce wpadnie. Na drzewach i rozciągniętych między drzewami linkach wiszą stopy łachmanów. Zza okopów śmieci widać rozwalającą się chałupkę, także zawałoną odpadami. Panuje straszny smród. W odpadach,

Dramat starego człowieka w Kacprowie

Ekstrema na diabły

jak przyznaje gospodarz, żyją setki szczurów, które musi dokarmiać żywnością ze śmietnika, „żeby mnie nie pożarły”. Wodę do picia czerpie z pobliskiego rowu. Żyje bez prądu, bo nie ma go gdzie podłączyć.

Edward mieszka w wykopanej obok chałupki ziemiance, do której droga jest ukryta między zwałami śmieci. W obro- nie przed szczurami i bandytami. Twier-

dzi, że gdyby do ziemianki prowadziła prosta droga, już dawno zostałby zamordowany przez „diabły”, które kręcą się po okolicy i dybią na niego. Aby nie dać się zaskoczyć, trzyma około 10 psów, które podnoszą harmider na widok każdego obcego. Chcąc z nim porozmawiać dzielnicowy, który przywozi mu żywność z pomocy społecznej, wywołuje go przez megafon.

– Nie daliśmy sami rady mu pomóc. Musi być wspólne działanie wielu instytucji – mówi Weronika Szymanowska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej gminy Grajewo.

Prokuratura Okręgowa w Łomży wystąpiła do Sądu Okręgowego z wnioskiem o całkowite ubezwłasnowolnienie Edwarda.

– To drastyczne posunięcie, ale inaczej się nie da. Uważam, że warunki, w jakich żyje, zagrażają jego życiu. A przecież ma 5 ha i prawo do emerytury rolniczej. Wiele razy obiecywał, że załatwi formalności, związane z przyznaniem emerytury, lecz nigdy słowa nie dotrzymał. Nie chce, żebyśmy mu pomagali. Dopiero w tym roku bierze żywność, ale musimy mu kupować i zawozić. A poza tym, nie można dłużej tolerować śmieci na posesji. Jeśli ustanowiony zostanie opiekun prawny z dalszej rodziny, może powoli uda nam się mu pomóc – uważa Weronika Szymanowska.

Edward jest załamany postępowaniem, które rozpoczęło się przed łomżyńskim sądem.

– Wariata chcą ze mnie zrobić, żeby zgarnąć ziemię. Ja nigdy do lekarza nie chodziłem. Nie pójdę do czubków! Przystosowałem się do warunków ekstremalnych, a oni mówią, że głupi! (MK)

Wyszli na plus

Grajewska Spółdzielnia Mieszkaniowa wywiązała się przed terminem z ugody bankowej sprzed 12 lat. W nagrodę bank zaniechał ściągania odsetek. Pond milion złotych wróci do członków Spółdzielni.

W latach 1989 – 1991 Spółdzielnia zaciągała kredyty na budowę 13 bloków, w których zamieszkało około 650 lokatorów. W okresie transformacji ustrojowej gwałtownie wzrosło oprocentowanie. Lokatorzy zbuntowali się przeciwko spłacie zbyt dużych, ich zdaniem, obciążeń. W efekcie Ministerstwo Finansów zażądało zwrotu 4,5 mln zł odsetek, wykupionych przez Skarb Państwa w ramach wsparcia budowy mieszkań. W 1995 roku bank obsługujący Spółdzielnię, złożył pieniądze i wpłacił je do budżetu państwa. Ze Spółdzielnią zawarł ugodę, w myśl której spłata 4,5 mln zł z odsetkami miała nastąpić w 12 lat. Nagrodą za szybszą spłatę miało być odstąpienie od ściągania 80 proc. odsetek, czyli około 3,4 mln zł.

– Termin spłaty ugody mija w 2007 roku. Jednak już w październiku zapłaciliśmy ostatnią ratę, spełniając warunek umorzenia odsetek – mówi Halina Rostkowska, wiceprezes i główna księgowa grajowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Z 3,4 mln zł „darownych” odsetek, na koncie Spółdzielni jest ponad milion. To odsetki ściągane w całości o tych członków, którzy przekształcali mieszkania z lokatorskich na własnościowe. Spółdzielnia obracała nimi wiele lat.

– Teraz zwrócimy je z procentami naszym członkom. Również tym, którzy przestali być członkami, sprzedając mieszkania – zapowiada Rostkowska. (MK)

Ile bierze władza?

Starosta grajewski Jarosław Augustowski zarabia 8 566 zł brutto. **Przewodniczący Rady Powiatu** Stanisław Kossakowski pobiera ryczałt 1400 zł, a **wiceprzewodniczący** Jan Ciecierski i Ryszard Wolwark po 840 zł. Tyle samo otrzymują **przewodniczący komisji**. **Ryczałt szeregowego radnego** wynosi 700 zł.

Burmistrz Grajewa Krzysztof Waszkiewicz otrzymuje wynagrodzenie 8 040 zł brutto. **Przewodniczący rady Miejskiej** Grzegorz Curyło ryczałt 1300 zł, **wiceprzewodniczący**

Henryk Modzelewski i Jarosław Sarnacki oraz trzech **przewodniczących stałych komisji Rady** po 760 zł. **Dieta radnego** – 608 zł.

Burmistrz Szczuczyna Waldemar Szczesny zarabia brutto 8464,50 zł. **Przewodniczący Rady** Jerzy Szymanowski ma ryczałt 1295 zł. **Wiceprzewodniczący** Kazimierz Łynko otrzymuje 500 zł, podobnie jak **przewodniczący komisji**. **Ryczałt radnego** wynosi 400 zł.

Burmistrz Rajrodu Czesław Karpiński będzie zarabiał 7090 zł brutto. **Przewodniczący Rady Miejskiej** Jan Duda otrzymuje ryczałt 1146 zł. Pozostali **radni za udział w każdej sesji i posiedzeniu komisji** dostają dietę 175,84 zł.

Wójt gminy Grajewo Stanisław Szleter kwituje 8700 zł brutto. **Przewodniczący Rady** Andrzej Szklarzewski pobiera ryczałt 900 zł, dwaj **wiceprzewodniczący Rady i przewodniczący komisji** po 500 zł, a **szeregowi radni** po 400 zł.

Wójt Wąsosz Czesław Ołdakowski zarabia 7900 zł brutto. **Przewodniczący Rady** Albert Kochanowski ma ryczałt 600 zł, pozostali **radni za udział w sesjach i komisjach** otrzymują 100 zł diety za każde posiedzenie.

Wójt Radziłowa będzie wybrany w lutym lub marcu. **Ryczałt przewodniczącego Rady** Zbigniewa Mordasiewicza wynosi 898,10 zł. Pozostali **radni za każdą sesję** otrzymują dietę 100 zł. (MK)

Policja szuka byczków

Rolnik z Lipińskich (gm. Grajewo) zapomniał zamknąć na noc wierzaje stodoły, w której trzymał dwa roczne byczki. Skorzastały z okazji i uciekły. Policja apeluje o pomoc w szukaniu zwierząt. Byczki są maści czarno – białej.

Mniejsza stopa

23 proc. wynosi stopa bezrobocia w powiecie grajewskim, przy średniej krajowej nieco ponad 14 proc. Od stycznia zmniejszyła się o 1,7 proc. Pracy nie ma 4546 mieszkańców powiatu w wieku produkcyjnym. (MK)

Zyciem rządzą przypadki. Tytu chłopców w Polsce, a ja mam męża z Białorusi – śmieje się Joanna Bogdział z Bryk (gm. Wysokie Mazowieckie).

Pracowała w Mlekowicie, mieszkała w Wysokim Mazowieckiem i przypadkowo spotkała Małgorzatę, szkolną koleżankę z Szepietowa. Rozmawiały o wszystkim i wtedy Joasia poskarżyła się, że często dokucza jej i utrudnia pracę ból rąk. Wkrótce po tym spotkaniu Małgorzata odezwała się i zaproponowała wyjazd do uzdrowiska w Poreczu na Białorusi.

Pojechały z mamą Małgosi. Joannie pomagały kąpiele rąk w gorącej borowinie i inne zabiegi. Z uzdrowiska było blisko do Grodna, tylko 34 kilometry. Wybrały się pociągiem. Gdy chciały wracać, spóźniły się na ostatni pociąg.

– Mama koleżanki miała w Grodnie znajomą. Poszłyśmy do niej przemocować. Wtedy pierwszy raz zobaczyłam Vitalika – opowiada Joanna.

Był pięć lat młodszy, nie zrobił na Joannie żadnego wrażenia.



Joanna i Vitalik

Gościem z Grodna był Vitalik. Przypomnił sobie wesołą Jo-

annę kupił od niego dwa rowerki dla małych chrześniaków i

Wysokiem Mazowieckiem. Była z siostrą. I przez siostrę chłopiec poszukał do niej dojścia; siostra zaprosiła Vitalika i... Joasię do domu.

– Zaczęliśmy się spotykać. Pojechaliśmy do jego domu. Ani mama Vitalika, ani moja, nie miały nic przeciwko naszej znajomości. „Twój wybór, twoja miłość, twoje życie”, mówił mi mama.

Ślub kościelny wzięli w katedrze w Grodnie. Joannie towarzyszyły siostry i mama. Po huczonym weselu wrócili do Polski.

Zamieszkali w wynajmowanym mieszkaniu w Wysokim Mazowieckiem. Vitalis nie miał stałej pracy. Chwytał dorywczo różne zajęcia.

– Umie wszystko zrobić, zna się na budowlance, stolarce, hydraulice. Kiedy było ciężko, dużo pomagała nam jego mama.

Była już na świecie Wioletka, kiedy kupili stary, drewniany domek z działką w Brykach. Vitalis sam wszystko remontuje, naprawia, rozbudowuje, podłączył bieżącą wodę. W Brykach urodzili się Konrad i trzy lata po nim Julka.

Spóźniony pociąg

Powiedział „cześć” i nie włączał się do rozmowy. Nie interesował się specjalnie gośćmi, bo akurat spieszył do swojej dziewczyny. Następnego dnia pojechały do uzdrowiska.

Trzy lata później zadzwoniła do Joanny koleżanka z Szepietowa, żeby przyjecha-

ła, bo jest gość z Grodna. – Byłam w żałobie po śmierci tatusia. Unikałam towarzystwa. Nie miałam ochoty na rozrywkę. Małgosia nalegała, więc pojechałam do niej na kawę - wspomina Joanna.

ła, bo jest gość z Grodna.

– Byłam w żałobie po śmierci tatusia. Unikałam towarzystwa. Nie miałam ochoty na rozrywkę. Małgosia nalegała, więc pojechałam do niej na kawę - wspomina Joanna.



Vitalik z dziećmi

chciał się z nią spotkać. Vitalik, jak wówczas wielu przyjezdnych ze Wschodu, sprzedawał wśród znajomych i na rynku różne towary.

lustro, które ma do tej pory.

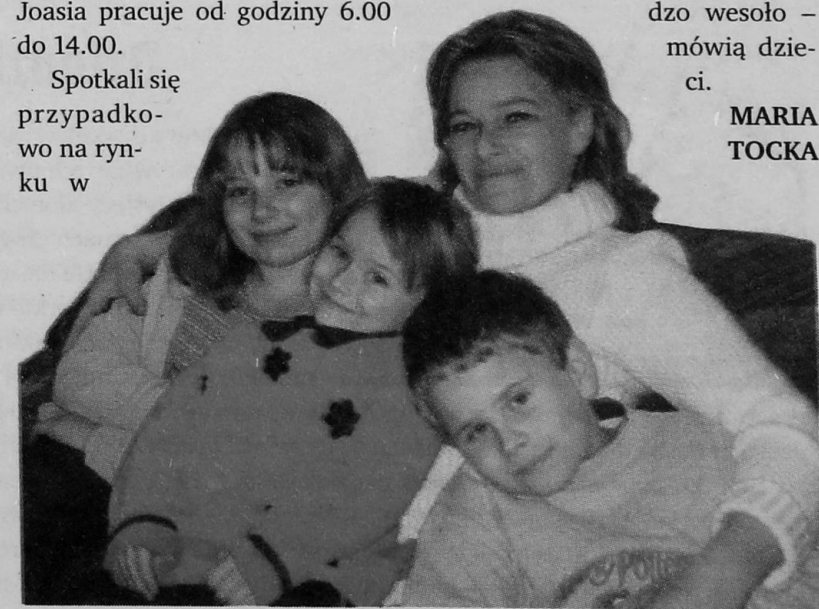
Przy kawie Vitalik pytał, gdzie pracuje i mieszka. Wyraźnie interesował się Joanną. Potem kilka dni chodził pod Mlekowitę przed godziną 15.00. Nie wiedział, że Joasia pracuje od godziny 6.00 do 14.00.

Spotkali się przypadkowo na rynku w

Niedawno Vitalik dostał stałą pracę w firmie budowlanej. Cieszą się z tego, ale dzieci trochę smucą, bo tato rzadko bywa w domu.

– Tęsknimy do niego. Tatusię z nami dużo bawi. Jest z nim bardzo wesoło – mówią dzieci.

MARIA TOCKA



Joanna z dziećmi



Powiatowa lista płac

Starosta kolneński **Henryk Duda** – 7980 zł (brutto), przewodniczący Rady Powiatu **Stanisław Szymanowski** – 1303 zł (ryczałt).

Burmistrz Kolna **Andrzej Duda** – 7735 zł (brutto), przewodniczący Rady Miasta **Jerzy Staszewicz** – 1215 zł (ryczałt).

Wójt gminy Grabowo **Józef Wiszowaty** – 7800 zł (brutto), przewodniczący Rady Gminy **Wiesław Czyżyński** – 1000 zł (ryczałt).

Wójt gminy Kolno **Tadeusz Klama** – 8679 zł (brutto), przewodniczący Rady Gminy **Wojciech Jermacz** – 1078 zł (ryczałt).

Wójt gminy Mały Płock **Józef Dymerski** – 8228 zł (brutto), przewodnicząca Rady Gminy **Regina Boryszewska** – 1303 zł (ryczałt).

Burmistrz Stawisk **Marek Waszkiewicz** – 7894 zł (brutto), przewodnicząca Rady Miejskiej **Barbara Rządka** – 1000 zł (ryczałt).

Wójt gminy Turośl **Piotr Niedbała** – wynagrodzenie radni ustala na najbliższej sesji, przewodniczący Rady Gminy **Kazimierz Kowalczyk** – 1236 zł (ryczałt).

Na wynagrodzenie wójta lub burmistrza składa się płaca zasadnicza, dodatek funkcyjny, dodatek specjalny i tzw. wysługa lat.

Azyl

355 policyjnych tzw. niebieskich kart (około 60 więcej niż przed rokiem) nie oddaje w pełni cierpienia. Bicie, picie, wyzwiska, poniżanie słowem i gestem. Tak, jak w całym kraju, przemoc w rodzinie staje się w powiecie kolneńskim coraz poważniejszym problemem.

– Matka z pięciorgiem dzieci nocuje w piwnicy, na strychu, w klatce schodowej – wylicza Izabela Wasilewska, specjalista pracy z rodziną w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Kolnie. – Z powodu alkoholizmu męża, tuła się tak od około trzech lat. Nie brakuje także rodzin, w których piją i ojciec, i matka. Dzieci przeżywają prawdziwe piekło.

Cierpią kobiety w mieście, cierpią na wsi. Mieszkaniec pobliskiej wsi twierdzi, że bije żo-



Specjalista pracy z rodziną w PCPR w Kolnie
Izabela Wasilewska

nę z powodu zdrady. Jest niewinna, ale on wie swoje i gwałci ją na oczach dzieci...

Matkę maltretuje syn alkoholik. W jej obronie nigdy nie stanęli sąsiedzi, nie chcą na ten temat rozmawiać ani z policjantami, ani z pracownikami socjalnymi. Powód: boją się syna.

Przemoc, ubóstwo, alkoholizm wzajemnie się uzupełniają. Nie ma dnia, aby do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kolnie nie zgłaszały się ofiary przemocy bliskich. Potrzebują wsparcia materialnego i psychicznego, porady prawnej. Potrzebują także miejsca, w którym, choćby przez jakiś czas, mogli poczuć się bezpiecznie.

W Kolnie, przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, powstaje pierwszy w mieście tzw. specjalistyczny ośrodek wsparcia dla ofiar przemocy. Jest w tym samym budynku, w byłym hotelu pielęgniarek, obok szpitala. W adaptowanych pomieszczeniach (na koszt państwa), w tzw. sytuacjach interwencyjnych, znajdzie schronienie około 10 ofiar rodzinnej przemocy. Zgodnie z prawem, mogą przebywać tu 3 miesiące. W tym czasie łatwiej będzie znaleźć dla nich miejsce na dłużej.



Dworek zbudowany został prawdopodobnie po roku 1835 dla carskiego generała Michaiła Żukowskiego, w nagrodę za zasługi w tłumieniu powstania listopadowego, gdy Mały Płock otrzymał jako tzw. majorat. Pod odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 roku, stał się własnością państwa. Podczas drugiej wojny światowej urzędowali tu Niemcy. Po jej zakończeniu był siedzibą milicji i policji.

Odnowiony został dworek i całe otoczenie, łącznie z obudową starej studni, która przydaje temu miejscu swojskiego uroku. Nie ma wątpliwości, że zabytek należy teraz do najpiękniejszych nie tylko w powiecie kolneńskim.

Dziedzictwo

Zabytkowy dworek w Małym Płocku (na zdjęciu) został gruntownie odnowiony dzięki pieniądзом (ponad 400 tysięcy złotych; 80 proc. dotacji) Unii Europejskiej w ramach programu „Odnowa wsi oraz ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego”.

Niebawem do dworku wprowadzą się Gminna Biblioteka Publiczna, Gminne Centrum Informacji oraz Fundacja „Kraina mlekiem płynąca”.

Dobro podzielone

Żywność, odzież, zabawki. Młodzież Gimnazjum im. Papieża Jana Pawła II w Małym Płocku zbierała świąteczne dary dla najuboższych rodzin. Specjalnie przygotowane kartony szybko zapełniały się prezentami, ofiarowanymi przede wszystkim przez rodziców uczniów.

– Nasza młodzież jest bardzo wrażliwa – mówi dyrektor Lucyna Dymerska. – Nikogo nie musimy przekonywać do podzielenia się dobrem. Świadczy to przede wszystkim o rodzicach.

Zbiórkę „Podziel się Gwiazdką” zorganizowały katechetka Renata Sałek i pedagog szkolny Alicja Zdankowska.

Sesja

III sesja Rady Miasta Kolno odbędzie się 28 grudnia (czwartek, godz. 9.00) w kawiarni Kolneńskiego Domu Kultury.

Ferie kulturalnie

Na zajęcia w kołach zainteresowań zaprasza dzieci i młodzież podczas świątecznej przerwy Kolneński Dom Kultury. Instruktorzy czekają w godzinach 8.00 – 21.00.

Będzie bal?

Nie było chętnych do witania 2006 roku na balu sylwestrowym w Kolneńskim Domu Kultury. KDK organizuje kolejnego sylwestra (250 złotych od pary), ale nie wiadomo, czy sytuacja sprzed roku się nie powtórzy.

Poradza

III sesja Rady Gminy Grabowo odbędzie się 29 grudnia (piątek, godz. 12.00) w sali Urzędu Gminy.

„Trzynacha” w Betlejem

Przed „Pasterką” w Kościele pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela w Grabowie Zespół „Trzynacha” z Gminnego Ośrodka Kultury zaprezentował się w jasełkach. Z bożonarodzeniową inscenizacją uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjaliści wystąpili w swojej świątyni po raz pierwszy.

Nowy Rok gwiazdzisty

Na „Sylwestra pod gwiazdami” zapraszają do Grabowa Urząd Gminy i Gminny Ośrodek Kultury. Od godz. 22.00 na pl. 3 Maja (przed dawnym kinem „Roma”) będą tańce, śpiewy, sztuczne ognie.

Święte Wieczory

Na „Święte Wieczory” zaprasza w piątek, 29 grudnia (godz. 17.00) Gminny Ośrodek Kultury w Małym Płocku. Będą jasełka w wykonaniu Zespołu „Słoneczko”, prowadzonego przez Danutę Waśko, wspólne śpiewanie kolęd oraz koncert flecistki Jolanty Waśko ze Stanów Zjednoczonych.

Na Ukrainie po pomarańczowej rewolucji jest więcej wolności słowa, mówią ukraińscy dziennikarze, skierowani do „Kontaktów” na staż przez Wschodnioeuropejskie Centrum Demokratyczne

Władzy na ręce

Inna Kondratiewa ma 26 lat i dwa lata pracy w dziennikarstwie. To niewiele, ale jest już redaktorem wiadomości w niezależnym politycznym tygodniku „W górę”, ukazującym się w liczącym 350 tys. mieszkańców Chersonie, położonym u ujścia Dniepru do Morza Czarnego i Azowskiego.

– Prawdziwie wolna prasa, niezależna od władzy, powstaje na Ukrainie dopiero po pomarańczowej rewolucji – mówi. – Tworzą ją ludzie młodzi, rozumiejący lepiej od starszych, dokąd zmierzamy jako kraj demokratyczny.

Nie jest łatwo założyć gazetę, ponieważ tym, którzy by chcieli to zrobić, brakuje kapitału. „W górę” należy do grupy dziennikarzy oraz pozarządowej organizacji „Miłosierdzie i zdrowie”. Pieniądze na założenie i wydawanie pisma pochodzą z różnych programów międzynarodowych, wspierających rozwój demokracji na Ukrainie. Dziennikarze uczą się, jak reprezentować interes obywateli wobec władzy, między innymi odwiedzając inne kraje i przypatrując się, jak tam funkcjonuje prasa. Inna przyjechała do Polski w ramach współpracy ze Wschodnioeuropejskim Centrum Demokratycznym w Warszawie. Stamtąd skierowano ją na naukę do Łomży, do redakcji „Kontaktów”.

Igor Mudryk jest dziennikarzem od roku 1994. Mieszka w Kałuszu, mieście niewiele większym od Łomży, położonym niedaleko Lwowa. Początkowo pracował w lokalnej telewizji miejskiej. Jego żona Oksana była redaktorem urzędowej gazety. Telewizją i gazetą rządził mer, który oficjalnie był wielkim demokratą, a nieoficjalnie ostro cenzurował media i dawał się we znaki „nieprawomyślnym” dziennikarzom. W 2002 roku Igor dowiedział się o konkursie, rozpisany przez ambasadę amerykańską w Kijowie, na programy tworzenia gazet lokalnych. Napisał pro-

gram i otrzymał grant 5,5 tys. dolarów. Sprzedał kamerę i sprzęt telewizyjny. Żona właśnie straciła pracę w gazecie za „nieprawomyślność”. Wspólnie zaczęli wydawać własny tygodnik „Okna”. Sami robili wszystko, od pisania artykułów po sprzedaż. Wciąż gnęli w interes rodziców. Początkowo szło ciężko. Gdyby nie drugi grant z ambasady USA, chyba by nie przetrwali.

– Wcześniej byliśmy izolowani, bo wszyscy bali się mera – mówi Igor. – Z izolacji wyszliśmy po pomarańczowej rewolucji i wyborach lokalnych, w wyniku których merem został nowy człowiek.

Inna i Igor zgodnie przyznają, że po pomarańczowej rewolucji władza już nie kwestionuje prawa do swobodnego wyrażania opinii. Ale trzeba się bardzo pilnować. Jeśli gazeta nadeptnie na odcisk komuś wpływowemu, jest oskarżana o pisanie nieprawdy i



Igor oraz Inna w Drozdowie

sprawa trafia do sądu. Kilka niesprawiedliwych wyroków zostało zaskarżonych przez redakcję do europejskiego trybunału.

– Wypełniamy obywatelską powinność, patrząc władzy na ręce – mówi Inna. – Edukujemy społeczeństwo, jakie ma prawa w wolnym kraju. Władza nie jest z tego zadowolona, ale w coraz

większym stopniu przestrzega reguł gry.

Umożliwiliśmy gościom zapoznanie się z historią i przyrodą naszego regionu w Muzeum Przyrody w Drozdowie, Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie oraz Policealnym Studium Ikograficznym w Bielsku Podlaskim.

MARIA POLIŃSKA

Widzę niechęć ludzi

Z DARIĄ SAPIŃSKĄ, bezpartyjną, jedyną kobietą wśród radnych Sejmiku województwa podlaskiego o politycznym klinczu, uniemożliwiającym wybór Zarządu Województwa, rozmawia Maria Kaczyńska

– Jak Pani się czuje w gronie wytrawnych polityków?

– Jestem dumna, że dzięki zaufaniu wyborców mogę być wśród tych panów i podejmować ważne decyzje dla województwa podlaskiego.

– Patrząc z boku na „tych panów” można mieć wątpliwości, czy jest to towarzystwo, które nobilituje. Jak Pani ocenia fakt, że prawie dwa miesiące po wyborach wciąż nie można wyłonić spośród radnych Zarządu Województwa?

– Zarząd rodzi się w bólach z powodu remisowego układu sił między aspirującymi do władzy. Toczy się walka o przełamanie pata.

– Jak, Pani zdaniem, można to osiągnąć?

– Tylko zawierając jawne koalicje. Jestem przeciwna zakulisowemu rozgrywkom i „kupowaniu” radnych. Należę do Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej. Sympatyzuję politycznie z Platformą i PSL. Reprezentuję wyborców z powiatów Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Siemiatycze i Bielsk Podlaski. Moi wyborcy chcą, żeby powstała stabilna większość złożona z PO, PSL oraz Prawa i Sprawiedliwości. Niestety, jako świeżo upieczona radna, nie jestem dopuszczana do rozmów w sprawie koalicji. Jestem jednak przekonana, że ta-



Daria Sapińska mieszka w Wysokiem Mazowieckiem. Prowadzi działalność gospodarczą w sektorze rolniczym. Działa społecznie w organizacji charytatywnej „Bliżej Ciebie”.

ka koalicja powstanie. Przeciąganie obecnego stanu jest narażaniem się na coraz większą niechęć wyborców. Skoro ja doskonale to widzę, tym bardziej, jak mniemam, widzą doświadczeni politycy.

– Dziękuję za rozmowę.

Takiego procesu w łomżyńskim Sądzie Okręgowym jeszcze nie było. Wśród 11 oskarżonych są sędzia i dwóch adwokatów!

Sprawiedliwość za łapówki

Według prokuratury, główna oskarżona Grażyna Z., przed oskarżeniem przewodnicząca Wydziału Karnego i wiceprezes Sądu Okręgowego w Suwałkach, w latach 2000 – 2005 wzięła w sumie około 15 tys. zł



prokurator Grzegorz Masłowski

łapówek za łagodniejsze wyroki, odroczenia wykonania kary lub uchylenie tymczasowego aresztu. Pośrednikiem między skazanymi, a sędzią miał być emerytowany policjant Mirosław B., dobry znajomy Grażyny Z. Na początku śledztwa w kręgu podejrzenia była, oprócz Grażyny Z., także sędzia Lucyna Ł., orzekająca w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Su-

Smaczki

Obok wątku korupcyjnego, prokurator włączył do sprawy oskarżenia o innym charakterze. Grażyna Z. miała pomóc córce swojej przyjaciółki, prokurator Elżbiety K. z Białegostoku, zdać egzamin na aplikanta sądowego. Jako członek komisji egzaminacyjnej, udostępniła córce Elżbiety K. pytania i poprawne odpowiedzi.

Adwokat Władysław H. jest oskarżony o... porwanie pracownicy swojej kancelarii! Jesienią ubiegłego roku miał ze swoimi synami, studentem prawa i licealistą (obaj siedzą z nim na ławie oskarżonych), pobić i siłą wepchnąć do bagażnika sa-

obrony, naginał fakty do swoich założeń i wywierał presję na świadków, by zeznawali tak, jak mu pasowało. Również funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego, którzy „rozpracowali” aferę, stosowali, według nich, identyczne „ubeckie metody”.

– W aktach sprawy nie ma żadnego dowodu na to, że przyjąłem 10 tys. dolarów. Oskarżenie jest oparte na przekonaniu prokuratora, który dysponuje jedynie mglistym pomówieniem jednego człowieka. Na takiej podstawie można oskarżyć każdego. To czysty stalinizm! Znam zasady postępowania karnego, byłem prokuratorem – grzmiał z ławy oskarżonych Władysław H.

„To zemsta!”

Grażyna Z. przypomniała, że domagała się wyłączenia nie tylko Grzegorza Masłowskiego,



Ława oskarżonych

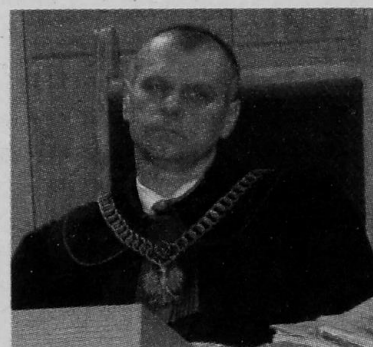
kuraturze Okręgowej była, według niej, „w otwartym konflikcie” z obecnym prokuratorem apelacyjnym Sławomirem Luksem. Na dodatek, córka Elżbiety K. zaliczała praktykę studencką u... Grzegorza Masłowskiego!

– Sądziłam, że ktoś się opamięta i białostocka Prokuratura Apelacyjna wyłączy się z tej sprawy, ale się przeliczyłam – stwierdziła Grażyna Z.

Prokurator Grzegorz Masłowski pozostawił te ataki bez komentarza. W Prokuraturze Apelacyjnej pracuje od półtora roku. Wcześniej był prokuratorem białostockiej rejonówki.

Wkracza sędzia

Przewodniczący składu orzekającego sędzia Jan Leszczewski (były prokurator rejonowy z Łomży!), pozwolił oskarżonym „swobodnie zgłaszać wnioski i wygłaszać poglądy” wiele godzin. Jednak ostatecznie sąd odrzucił najważniejszy wniosek o... oskarżenie prokuratora, czyli wyłączenie go ze sprawy i przesłuchanie w charakterze świadka. Stwierdził, że obowiązuje „zasada domniemania, iż prokurator wykonał czynności rzetelnie”. Jeśli oskarżeni i ich obrońcy to kwestionują, mogą w toku procesu podważać jakość dowodów, zebranych przez prokuratora Ma-



Sędzia Jan Leszczewski

Rozpracowani

wałkach. Gdy prokurator rozpoczął starania o uchylenie im immunitetów, Lucynę Ł. znaleziono... utopioną w jeziorze niedaleko jej domu.

Dwaj znani suwalscy adwokaci, Władysław H. i Jerzy S., mają zarzuty płatnej protekcji. Pierwszy miał wziąć od swoich klientów w 2003 roku 10 tys. dolarów za przekupienie sądu, by uchylił wobec nich areszt, a drugi w 2004 roku, powołując się na wpływy w sądzie, miał się podjąć złagodzenia wyroku wobec klienta za 11 tys. zł.

mochodu Małgorzatę T. Ojciec i synowie, według prokuratury, chcieli wywieźć Małgorzatę T. za miasto i nastraszyć, aby nie rozgłaszała, że ma z nim intymne związki.

„Ubeckie metody”

Zanim proces się rozpoczął, oskarżeni i ich obrońcy zażądali wyłączenia ze sprawy prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku Grzegorza Masłowskiego. Według nich, podczas śledztwa przekraczał uprawnienia, pozbawiał ich prawa do

ale całej Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku. Według niej, „suwalska afera korupcyjna” to szyta grubymi nićmi rozgrywka w środowisku prokuratorskim białostockiej apelacji. Przypomniała, że zanim została sędzią, była 14 lat najpierw prokuratorem rejonowym, a potem okręgowym w Suwałkach. Podkreśliła, że bardzo źle współpracowało się jej z białostocką Prokuraturą Apelacyjną i w efekcie „uciekła w sądownictwo”. Natomiast jej koleżanka Elżbieta K. z Białegostoku, pracując w Pro-

kurowi i funkcjonariuszy CBŚ. Prokurator z Olsztyna Jarosław Walendziuk, w zastępstwie nie wyłączonego, lecz nieobecnego na drugiej rozprawie 19 grudnia, Grzegorza Masłowskiego, odczytał liczący 71 stron maszynopisu akt oskarżenia z uzasadnieniem. Oskarżeni nie przyznają się do winy. Kolejna odsłona 18 stycznia.

JOANNA WILK



Moja szkoła

– Szkoła, to moje całe zawodowe życie. Pracuję w niej 29 lat, a 24 lata w Szkole Podstawowej w Kuczynie – mówi dyrektor Hanna Konopka.

W swojej Szkole zna z imienia i nazwiska każdego ucznia i ich rodziców. Niektórych pamięta, jak byli uczniami. Zna każdy zakamarek w budynku. Dbą o nowoczesne wyposażenie. W każdej klasie jest komputer. A jesienią wymienionych zostało 30 okien.

W Szkole Podstawowej w Kuczynie, w klasach „0” – VI, uczy się 76 uczniów.

Podziękowanie

Stowarzyszenie „Rodzina” w Ciechanowcu serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, właścicielom sklepów i wolontariuszom z opiekunką Elżbietą Krzesiewicz za udział w zbiórce żywności. Z zebranych artykułów 50 rodzin wielodzietnych otrzymało paczki żywnościowe.

Kasa po staremu

Wójt gminy Nowe Piekuty Marek Kaczyński ma takie same wynagrodzenie, jak w poprzedniej kadencji (zasadnicze 3450 zł brutto oraz dodatki). Otrzymuje na rękę około 3600 zł. Diety dla radnych w ubiegłej kadencji nie były zróżnicowane, zwykły radny, przewodniczący komisji i rady otrzymywali tyle samo. Od nowego roku ma być inaczej.

Start warsztatów

Adam Kurluta jest dyrektorem Warsztatów Terapii Zajęciowej w Rzońcach (gm. Sokoły). Choć oficjalne otwarcie nastąpi za półtora miesiąca, Warsztaty już zaczęły funkcjonować.

Na torach

Wójt gminy Sokoły Józef Zajkowski spotkał się z przedsiębiorcami, którzy uzależniają lokalizację swoich przedsiębiorstw w gminie od uruchomienia kolejowej linii towarowej między Ostrołką a Łapami.

Strzelił rok

Marlena Jabłońska (Mystki Rzym): – Skończyłam z chorą miłością. Chwilowo nie mam chłopca, ale tylko chwilowo. W minionym roku zaczęłam studia na Wyższej Szkole Administracji i Zarządzania w Białymstoku.

Jadwiga Flanc (Wysokie Mazowieckie): – W życiu wszystko się kręci wokół dzieci i jest za co dziękować. Nasza córka Marlena semester studiowała w Mediolanie, doskonale opanowała język włoski. Syn studiuje medycynę, nie ma kłopotów. Od lata jest w naszej rodzinie Justynka z domu dziecka. Uczy się w czwartej klasie, miał ogromne zaległości w nauce, a na świadectwach oceny dopuszczające. Pracowaliśmy bardzo dużo i teraz Justyna otrzymuje piątki i czwórki. Jest szczęśliwa i chce się uczyć. Sukcesem minionego roku jest także ponowny wybór męża na radnego Rady Miasta, a w okręgu o mandat radnego ubiegało się czterech kandydatów.

Bożena Kalicka (Szepietowo): – Mija rok, w którym syn dostał się na studia i to mnie bardzo cieszy. Córka pracuje za granicą. Dobrze, że ma pracę i większe pieniądze niż w Polsce, ale tęsknię do niej i ciągle telefonuję. Pracuję w bibliotece i cieszę się, że w minionym roku bibliotece przybyło książek za ponad 7 tys. złotych.

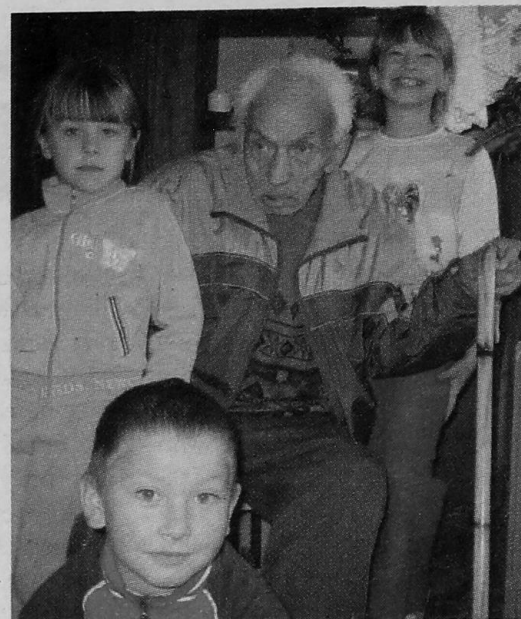
Anna Kazimierzczuk (Czyżew Osada): – Zainwestowałam w siebie i zdecydowałam się na naukę w Studium Socjoterapii i Edukacji Twórczej w Białymstoku. A do sukcesów w pracy zaliczam udany pierwszy Przegląd teatralny oraz realizację projektu „Ziemia Czyżewska – Tradycje i Obyczaje”.

Krzywdą

– W tej sprawie jest wiele niezbadanych i zaniebanych wątków, a policja potrafi zaślaniać się prawem i karać – mówi zdenerwowana Beata Rospędowska z Szepietowa.

Drugiego października jej mąż jechał samochodem i zderzył się z pociągiem. Od tamtego dnia nie odzyskał przytomności. Lekarze wciąż walczą o jego życie. Policja ustaliła, że był trzeźwy. Nie mogła go przesłuchać, bo... nieprzytomny. Jednak zgodnie z procedurą, skierowała Andrzeja Rospędowskiego na badania psychotechniczne. Powinien się na nie zgłosić do Białegostoku Skierowanie, ważne 30 dni, które przyszło pocztą, odebrała żona 25 października.

– Zadzwońłam do zastępcy komendanta w Wysokim Mazowieckiem i pytałam, co mam zrobić z tym skierowaniem, skoro mąż ciągle nieprzytomny. Pan Leszczyński odpowiedział, żebym odesłała skierowanie z wyjaśnieniem, dlaczego nie może poddać się badaniom.



Niebajecznie

Mieczysław Jabłoński ze wsi Bujny (gm. Sokoły), choć ma sto lat, z rodziną zasiadł do wigilijnej kolacji.

– Czuje się bajki, ale życie jego nie było bajeczne. Ciężka praca, niedogodności, różne trudy, bo to przecież były inne czasy – mówi Jan Kruszewski ze wsi Bujny o stuletnim teściu.

Mieczysław Jabłoński ma córkę, dwie wnuczki, dwóch wnuków oraz cztery prawnuczki i dwóch prawnuków. Przy choince dzieci podpytywały dziadka (na zdjęciu), co robić i jak żyć, aby doczekać stu lat.

Skierowanie z wyjaśnieniami odesłała 13 listopada. Sądziła, że sprawa jest wyjaśniona. Tymczasem w środę, 27 grudnia, otrzymała pismo z Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta w Wysokim Mazowieckiem z informacją, iż jej mąż nie ma prawa do korzystania z prawa jazdy, bo... nie stawiał się na badania.

– Nie mam pretekstu do pracowników Urzędu Miasta, bo to policja nie dopilnowała swoich obowiązków i nie poinformowała o moich wyjaśnieniach i zwrocie skierowania. Jak mąż mógł się stawić na badania, skoro do tej pory nie odzyskał przytomności? – pyta żona.

Ma jeszcze jeden żal do policji. Okoliczności wypadku nie zostały do końca wyjaśnione, a Andrzej Rospędowski już został uznany winnym. Z tego powodu nie otrzymuje z ZUS stuprocentowego zasiłku chorobowego.

– Czy można kogoś karać na wyrost? O wszystkich wątpliwościach poinformowałam zastępcę komendanta. Obiecywał przyjrzeć się dokładniej całej sprawie – mówi z nadzieją Beata Rospędowska.



O bóz motolotniowy nad Jeziorem Świętajno, pięć kilometrów za Giżyckiem. Było tu kiedyś niemieckie lotnisko, po którym pozostał betonowy pas 50 metrów od brzegów jeziora. Polataliśmy, wracamy.

Plan był następujący: wystartujemy wcześniej rano, aby wylądować, zanim przyjdzie do pracy dyrektor Aeroklubu Białostockiego.

Jak to często bywa z porannym wstawaniem, wylecieliśmy z małym poślizgiem. Włożyłem na siebie poloy, używany, ale oryginalny kombinezon lotniczy z dystynkcjami... generalskimi. Przemilczę, jak wszedłem w jego posiadanie. Uruchomiliśmy poradzieckie radiostacje, kupione na bazarze. Co tam godzina w tę czy w tamtą. Ważne, że lecimy. Prowadziłem. Zbyszek Poterała leciał 100 metrów po prawej. Po godzinie usłyszałem w słuchawkach jakieś trzaski. Spojrzałem do tyłu, Zbyszek leci, jak leciał. Pewnie znów mu się radiostacja zepsuła. Ale co tam, leci dobrze. Po pewnym czasie ponownie trzaski. Spoglądałem do tyłu: leci, jak leciał, rękami nie macha, to chyba wszystko w porządku. Na wszelki wypadek nadaję: „Korespondencja nieczytelna, korespondencja nieczytelna, za 40 minut w domu”. W odpowiedzi w słuchawkach trzaski.

Cholera, ma zepsutą radiostację i ty lko mnie denerwuje. Ale przynajmniej wiadomo, że leci.

Lot był wyjątkowo spokojny. Praktycznie zero wiatru. Zbliżaliśmy się do naszego lotniska, gdy zauważyłem, że do lądowania podchodzi śmigłowiec. Łopaty coraz wolniej się kręca. Ale

Generał

co ma cztery łopaty? Co to za śmigłowiec? Mi 2 ma tylko trzy. Zaraz, zaraz, wylądował nie tam, gdzie zawsze! To nie jest śmigłowiec naszego zespołu sanitarnego. I przed hangarem kilka wozów straży pożarnej oraz kilka karet pogotowia. A co tu robią wozy pancerne? Faceci w czarnych morach z kominiarkami na głowach? Manewry jakie, czy co? Radio nie działa. Może lotnisko zamknięte i lądować nie wolno? Za sobą mamy prawie dwie godziny lotu. Benzyna jeszcze jest, ale wiecznie latać nie możemy. Co by się nie działo, lądować trzeba.

Zrobiliśmy prawidłowy krąg czterozakrętowy, z wyraźnym zaznaczeniem zwrotów, aby gawiedź na dole nie myślała, że lecą jakieś patałachy. Niech patrzą, jak mistrzowie lądują! Prosta, wyrównanie, wytrzymanie i przyziemienie na minimalnej

prędkości. A jak! Dla lepszego efektu zrobiliśmy to jednocześnie we dwóch. A jak! Niech patrzą, jak się lata na motolotniach!

Załoga i pasażerowie śmigłowca rzeczywiście z uwagą na nas patrzyli. Tylko dlaczego mają jakieś dziwne polowe mundury? Takich jeszcze nie widziałem.

Gdy zatrzymaliśmy się pod hangarem i nasze silniki ucichły, krzyknąłem „Zbyszek, patrz, amerykańskie wojsko do nas przyleciało!”. Zbyszek nie odpowiedział.

Zapanowała dziwna cisza. Mundurowi jakby zdziwieni. Jakiś w cywilu patrzy na nas wyraźnie koso. Co za jeden? O, żesz! Toż to minister obrony! A ten w dziwnym moro z lampasami ma generalskie dystynkcje na pagonach! I wojewoda Krystyna Łukaszuk! Obok komendant wojewódzkiej policji,

pan poseł, pan prezydent miasta... Dyrektor Aeroklubu stał trochę z tyłu, ale też patrzy. Wzrokiem takim, jakby chciał nas poćwiartować na drobne kawałeczki. Nie jest dobrze!

Podjechały limuzyny. Świta podlaska i goście wsiedli i odjechali. Odjechało wojsko, straż ognista i karetki pogotowia. Oczy dyrektora same mówiły: „Do mnie, natychmiast!”. Po wiem tylko, że gdyby sytuacja miała się powtórzyć, wołałbym chodzić miesiąc we włosienicy.

Tak, panie dyrektorze, nie zgłosiliśmy lotu. To tylko 150 kilometrów. Myk i jesteśmy w domu. Ale pilot śmigłowca usłyszał radiostację, jakich używali radzieccy komandosi. Pytał Warszawy, czy coś leci. Warszawa zapewniała, że nic. Dyrektor zapewniał, że nic. Pilot jednak wyraźnie słyszał: ktoś leci i nadaje z powietrza. Powiadomił kogo trzeba. Postawili na nogi brygady antyterrorystyczne i padł rozkaz startu pary migów.

Rządowa delegacja leciała z Elku, my z Giżycka, prawie zbieżne kursy... Na szczęście, pilot śmigłowca zobaczył nas tuż przed miastem i alarm został odwołany. „Macie szczęście, że generał zobaczył twoją naszywkę. Powiedział, że generał generałowi nie będzie robił numerów. No i to wasze lądowanie. Piloci śmigłowca uznali, że był to popis pierwszej klasy”, rozchmurzył się wreszcie dyrektor.

ZBIGNIEW KĘDZIORA



Powiat zambrowski



Pomnik w Paproci Dużej

Pamiętają

W Paproci Dużej (gm. Szumowo) z daleka widoczny jest wielki krzyż, wzniesiony na usypanym kopcu. Na postumencie napis: „Matko Polsko oto grób synów twoich, żołnierzy ochotników 201 pułku piechoty, bohaterów osłaniających tyły Armii Polskiej podczas nawały bolszewickiej w 1920 roku, poległych na polach Paproci Dużej i Pęchratki 4 sierpnia 1920 roku. Cześć ich pamięci. W 70 rocznicę -Mieszkańcy Gminy Szumowo.”

Uhonorowani

„Za zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej” Prezydent RP uhonorował Złotym Krzyżem Zasługi Piotra Skawskiego (drugi raz), a Srebrnym Krzyżem Zasługi Andrzeja Gniazdowskiego, Bogdana Kamińskiego i Krzysztofa Sobotę. W imieniu Prezydenta odznaczenia wręczył wojewoda podlaski Jan Dobrzyński.

Zarobki starosty

Starosta zambrowski będzie zarabiał 7660 zł brutto (4300 wynagrodzenie zasadnicze oraz dodatki), zdecydowali radni powiatu (9 głosów za, 5 przeciw, 3 radnych wstrzymało się od głosu).

Nie odwołali sekretarza

Na przedświątecznej sesji Rady Powiatu, radni zdjęli z porządku obrad punkty, dotyczące odwołania sekretarza powiatu zambrowskiego i powiatowego rzecznika konsumentów oraz powołanie nowego sekretarza.

Różni właściciele

W Zambrowie na 46 km dróg, tylko 21 km należy do miasta. Pozostałe są drogami powiatowymi i krajowymi. Burmistrz Kazimierz Dąbrowski już w poprzedniej kadencji wnioskował, aby wprowadzić jednolity zarząd dróg, co ułatwiłoby prowadzenie inwestycji.

Kurzy stres

Tadeusz Wdziękoński z Porytego Jabłoni (gm. Zambrow) prowadzi fermę kur. W kurnikach ponad tysiąc gdańskich ptaków. Nie zagraża im ptasia grypa tylko... myśliwi z Koła Łowieckiego „Wesoła”.

– Mieszkam nad rzeką Jabłonką. Tu często przychodzą myśliwi i strzelają. Kury boją się huków, tłoczą się, skupiają i... duszą. Każde polowanie to moje straty – mówi Tadeusz Wdziękoński.

Trudno mu przekonać myśliwych, którzy nie chcą uznać startu hodowcy. Chyba aż takiej łaski nie potrzeba. Tadeusz Wdziękoński powinien przy podobnej „okazji” zgłosić sprawę policji i prokuraturze.



Tadeusz Wdziękoński

Kasa pod choinkę

Burmistrz Zambrowa Kazimierz Dąbrowski przestał być wolontariuszem. Na przedświątecznej sesji radni ustalili jego wynagrodzenie.

Takie same, jak w poprzedniej kadencji, czyli burmistrz zarabia 8880 zł brutto. Za uchwałą opowiedziało się 19 radnych, 2 wstrzymało się od głosu.

Na tej samej sesji radni zdecydowali o wysokości diet dla siebie. Radny za udział w pracach Rady i jej komisjach otrzymuje miesięcznie 50 proc. wynagrodzenia minimalnego (899,10 zł). Przewodniczący stałych komisji otrzymują mie-

sięcznie 60 proc. wynagrodzenia minimalnego. Wiceprzewodniczący Rady Miasta – 90 proc., a przewodniczący – 180 proc. wynagrodzenia minimalnego (czyli 1618 zł).

Diety są wypłacane za pracę. 30 proc. diety straci radny, który był nieobecny na sesji w danym miesiącu, a 20 proc. za nieobecność na posiedzeniu komisji. Jeśli suma potrąceń w danym miesiącu przekroczy 50 proc., radny nie otrzyma nic.

Diety radnych, w porównaniu z poprzednią kadencją, wzrosły (zmniejszona została o 20 proc. tylko dieta przewodniczącego Rady).

Wieczera

Starsi i samotni spotkali się na świątecznej wieczery w Miejskim Ośrodku Kultury w Zambrowie.

Wieczór umilił występ koła teatralnego z MOK i Szkoły Podstawowej nr 5, pod kierunkiem Elżbiety Choińskiej, Bożeny Łepkowskiej i Małgorzaty Litwa-Zalewskiej. Młodzi artyści w przedstawieniu „A my do was z kołędą” zaprezentowali staropolski zwyczaj chodzenia kołędników. (na zdjęciu)

Na świątecznym stole nie zabrakło barszczu z uszkami, kapusty z grzybami, ryb w różnych postaciach.



AGROKONTAKTY



4 STYCZNIA
KOLOROWA KOLUMNA
OGŁOSZENIOWA

ROLNICTWO

Chcesz zlecić ogłoszenie, zadzwoń: 086 216 42 43

Malowane modlitwy

W Policealnym Studium Ikonograficznym w Bielsku Podlaskim, jak przed wiekami siedzą przy stołach i sztalugach ikonopisowicie i tworzą ikony, czyli modlitwy do Boga, malowane na deskach.

– Ikony kanoniczne w Polsce nie było do czasu powstania naszej szkoły. Był obraz. Obraz może informować o zdarzeniu, opowiadać historie, nawet ewangeliczne, ale modlitwy w nim nie ma – mówi ks. Leoncjusz Tofiluk.

Zanika kultura ruska. Cerkiew nie powinna patrzeć na to obojętnie, bo gdy zanika kultura, zanika też religia. Cerkiew powinna zrobić wszystko, by wydobyć ruską kulturę spod zwałów asymilacji, powiedział sobie 30 lat temu, gdy był młodym księdzem. Dziś robi to ze swoimi uczniami ze szkoły ikonograficznej.

Pop i malarz

Urodzony w 1937 roku w Klejnikach koło Hajnówki (ponad 50 lat kapłaństwa), jako młody kapłan czuł, że polskiej cerkwi po-

trzebna jest odnowa związku z prawosławną tradycją. Podczas studiów w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie poznał malarza Jerzego Nowosielskiego, który czerpał artystyczne inspiracje z ruskiej ikony spod znaku Andrieja Rublowa. Zrozumiał, że jest to poszukiwana przez niego droga.

Zachód znaczy świeckość

W kościele wschodnim ikona, obok Pisma Świętego, jest częścią Objawienia. Do XVII wieku wykonywał je specjalny „cech” ikonopisów, czyli ludzi wielkiej wiary i talentu. Ikonopis oddawał się Bogu, pozwalał prowadzić się Duchowi Świętemu. Mówiło się, że nie maluje ikon, lecz pisze je żywym słowem, obrazem według kanonu, ustalonego przez świętych ojców Kościoła.

Sobór moskiewski w 1551 roku zalecał ikonopisom pokorę, łagodność, pobożność, przestrzeganie czystości duchowej i cielesnej, bo tylko w takim stanie ducha i ciała

Bóg mógł prowadzić ich ręce po deskach. Najslawniejsi ikonopisowicie, jak Olimpiusz, Teofan Grek czy Andriej Rublow, zostali kanonizowani.

– Od XVII, gdy zaznaczyły się wpływy malarstwa zachodniego, nastąpiło odejście od kanonu – tłumaczy ks. Leoncjusz Tofiluk. – Ikona kanoniczna przedstawia rzeczywistość świętą, zgodną z Ewangelią i tradycją. Jest to świat święty, bez odniesień do realnego. Pod wpływem malarstwa zachodniego święci stają się „realistyczni”, ponieważ malarze stosują światłocień i perspektywę liniową, dającą złudzenie przestrzeni. Takie ikony przestają być odzwierciedleniem i przejawem Boga. Stają się zwykłymi obrazami.

Renesans w Finlandii

Studiując w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, ks. Leoncjusz miał okazję wyjechać do Finlandii, gdzie zobaczył po raz pierwszy, jak pisze się prawdziwą ikonę kanoniczną. Było to w pracowni konserwatorskiej przy mo-



Kanoniczna ikona Narodzenia Chrystusa z anna
niolu

nastyrze Novy Walaam. W Polsce zgromadził wokół siebie podobnie myślących. W 1983 roku zorganizował pierwszy obóz ikonograficzny na Grabarce, załączek przyszłej szkoły. Gdy w 1991 roku pojawiła się prawna możliwość zakładania szkół, z błogosławieństwem ówczesnego metropolity Bazylego wystarał się o Policealne Studium Ikonograficzne. Był już wówczas proboszczem parafii św. Michała Archaniola w Bielsku Podlaskim. Szkoła powstała przy parafii.



Szkic ikony przygotowuje się na papierze



Tylko najzdolniejsi rysują od razu na desce



...nia Chrystusa z annałoju cerkwi św. Michała Archaniola

Narzędzie tradycji

Próbkę tego, co przez 15 lat stworzyli uczniowie ks. Leoncjusza, widać w szkolnej cerkwi. Z wielkich i małych ikon, malowanych temperami na deskach, patrzą święci w złotych aureolach. Ich spojrzenia wyrażają boskość.

Styl szkoły w Bielsku Podlaskim nawiązuje do tradycji kanonicznej Andrieja Rublowa. Ks. Tofiluk podkreśla, że autor ikony jest jedynie narzędziem tradycji. Plan, treść i forma, są z góry wiadome.

Przygotowaną przez stolarza deskę pokrywa się klejem i kładzie na niego gazę. Następnie zagruntowuje się mieszaniną kleju i kredy, kładąc kilka warstw. Po wyszlifowaniu powierzchni, ikonopis umieszcza na desce rysunek świętego. Szkic najpierw przygotowuje na papierze. Tylko najzdolniejsi rysują od razu na desce. Gdy rysunek jest gotowy, utwardza się powierzchnię emulsją z żółtek jaj. Teraz można już kłaść farbę. Kolory według kanonu. Czerwone szaty mają męczennicy. Zielone mnisi i

apostołowie. Szata Chrystusa od dołu jest bordowa, od góry niebieska. Kolory symbolizują niebo i ziemię, Boga i człowieka w jednym...

Ważnym momentem jest „wyświetlanie” twarzy. Tu tkwi istota różnicy między pisaniem ikony a malowaniem obrazu, podkreśla ojciec Tofiluk. Malarz na zwykłym obrazie modeluje twarz światłocieniem. Ikonopis zamalowuje kontur ciemną farbą. Potem nakłada, jedna po drugiej, cieniutkie warstwy tego samego koloru na mniejsze powierzchnie, uzyskując efekt „wyświetlania”, czyli promieniowania z twarzy boskiego światła. Ikona prowadzi bowiem w rzeczywistość świętą, nie może być na niej cienia, wszystko musi być rozświetlone. Złote tło symbolizuje Boga. Wokół głów świętych złote aureole, symbole boskiej energii...

Ikonopisi XXI wieku

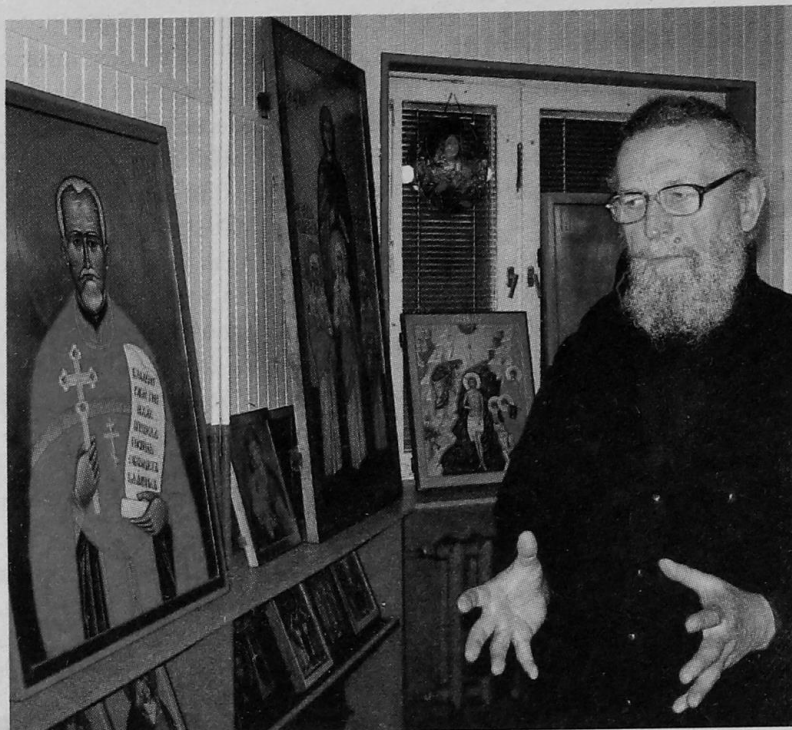
W trzech salach przy deskach współcześni ikonopisowicze. A raczej „ikonopiski”, gdyż większość to dziewczęta. Trafiają tu z całej Polski po zaliczeniu egzaminu sprawdzającego predyspozycje. Jak mówi ks. Tofiluk, najważniejsze są mocna wiara i pewna ręka. Nauka trwa 4 lata. Poznają ikonografię, teologię, historię Kościoła, języki starocerkiewny, grecki i angielski. Rano i wieczorem modlitwy, bez których praca ikonografa nie jest możliwa. Szkołę opuszcza rocznie 2–3 absolwentów. Otrzymują państwowy dyplom technika – plastyka ikonopisa i kościelną, uprawniającą do realizowania zleceń z cerkwi.

Aby uzyskać dyplom, uczeń musi sam, od początku do końca, napisać kanoniczną ikonę, poznać jej historię i dokonać teologicznej obrony.

Praca na pozór żmudna i nudna. Ale nie dla nich.

– Dostarcza mi takiego bogactwa przeżyć, że bez niej czułabym pustkę. Jestem szczęśliwa. Nie wyobrażam sobie innego życia – mówi jedna z dziewcząt w chusteczce.

Skończyła już naukę, ma dyplom, ale podobnie jak kilka jej koleżanek i kolegów, nie opuszcza szkoły. Wykonuje zlecenia, które napływają z całej Polski i ze świa-



Ks. Leoncjusz Tofiluk, twórca Policealnego Studium Ikonograficznego

ta. Najpoważniejsze to wystrój nowych cerkwi. Obok nich mnóstwo prywatnych zamówień ikon ślubnych i domowych. Każda godzina wypełniona jest pracą.

Tradycja

W cerkwi św. Michała Archaniola w Bielsku Podlaskim, wzniesionej w 1788 roku, dominuje styl barokowy. Ale na tzw. annałoju, czyli stoliku, na którym wystawia się ikony zgodnie z kalendarzem liturgicznym, 23 grudnia pojawi się kanoniczna ikona Narodzenia Chrystusa, dzieło uczniów proboszcza Tofiluka. Matka Boska,

według kanonu, spoczywa na posłaniu w pozycji leżącej, patrząc w kierunku przeciwnym, niż leżące obok niej Dzieciątko. Łączy ludzi z Bogiem na tle ciemnego wejścia do groty Narodzenia. Skulony w rogu ikony Józef, wystawiony na szatańskie podszepty, wątpi w boskość Narodzonego... To synteza Narodzin i Zbawienia, podkreśla ks. Tofiluk.

W Boże Narodzenie każdy wierny przy wejściu do cerkwi zrobi trzy znaki krzyża, a później podejdzie do annałoju i ucałuje ikonę...

MARIA KACZYŃSKA



Większość „ikonopisów” to... „ikonopiski”

Jak zapamiętałem 13 grudnia

Piszę do was w rocznicę stanu wojennego, ponieważ cały dzień w mediach przypominane są osobiste przeżycia i co każdy z nas zapamiętał z tamtego okresu. Więc ja również zacząłem przypominać sobie, jak było w moim przypadku.

Pracowałem w Czyżewie, w Ośrodku Zdrowia jako lekarz, pełniąc funkcję jednocześnie kierownika. W nocy, kiedy ogłoszono stan wojenny, dyżurowałem w szpitalu w Wysokim Mazowieckiem. Schodząc z dyżuru i będąc nieco przemęczony, dowiedziałem się od naczelnika gminy z Czyżewa, który akurat przebywał w szpitalu na oddziale wewnętrznym, że ogłoszony został stan wojenny. Podkreślił, że nie stan wyjątkowy, ale wojenny i zrobił tajemniczą minę. W czasie powrotu do Czyżewa zastanawiałem się, jaka to może być różnica w dalszym postępowaniu rządu. Po przybyciu do Czyżewa do domu, władze miejscowe natychmiast poinformowały mnie już w niedzielę z rana, że muszę pełnić dyżury na okrągło do odwołania, nocując w Ośrodku Zdrowia. Byłem dość zły z takiego polecenia, że nieprzespanej nocy musiałem rozpocząć dyżury w Ośrodku oraz nocować tam w warunkach do tego nie dostosowanych przygotowanym. Musiała być też osoba z personelu średniego. Według pielęgniarki Marii Bednarskiej, iż w Ośrodku w nocy straszy. Mówiła to przy każdej okazji, dając różne przykłady, że tak jest. Nie znalazłem więc nikogo chętnego do dyżurowania ze mną, żeby było w nocy rażniej, a nie chciałem wydawać polecenia jako kierownik, więc nocowałem sam. Następnego dnia, w poniedziałek, przystąpiliśmy do normalnej pracy. Dowiedziałem się z samego rana, że zostałem odwołany ze stanowiska kierownika. Niewiele sobie z tego robiłem, ale już w czasie dnia odczułem skutki, że nie jestem kierownikiem. Poza laborantkami, które po cichu ze mną solidaryzowały, większość raczej, również po cichu, cieszyła się ze zdjęcia mnie z kierownika. Kiedy pojechałem z wizytą do pacjenta do domu, pielęgniarka Elżbieta Krystosiak otworzyła drzwi

mego gabinetu, a był dość mroźny dzień. Mąż pielęgniarki był przeciwno „Solidarności”, więc było to takie złośliwe dokuczenie mnie.

Po kilku dniach pacjent przyniósł mi 500 sztuk zdjęć Lecha Wałęsy. Zapłaciłem nawet za te zdjęcia, jako wsparcie podziemnej Solidarności. Za kilka dni przyniósł mi gazetę Solidarność z numerem 7, mam do tej pory. Potem inni pacjenci zaczęli przynosić gazetki, przekazywałem innym pacjentom, którym ufałem, a zdjęcia Wałęsy poszły jak woda. Tym wszystkim nie dzieliłem się z pracownikami Ośrodka Zdrowia. Natomiast podczas następnego dyżuru w szpitalu, zawiozłem



trochę literatury do Wysokiego Mazowieckiego. Próbowałem rozdawać ludziom, do których miałem zaufania, ale to śmiesznie wyglądało. Kiedy ktoś taki zobaczył, co ja mam mówić, że weźmie, ale ponieważ idzie na inny oddział w sprawie konsultacji chorego, więc zabierze, jak będzie wracał. Nie wracał i nie zabierał. Byłem zszokowany ich postawą, ponieważ zacząłem od dwóch lekarzy, których poglądy znałem od początku, kiedy zacząłem pracować w ZOZ. Potem jednak znalazłem jednego odważnego dr Sutkowskiego, który zaczął odbierać ode mnie gazetki i książki i oddawał księdzu. Po pewnym czasie upominałem się o nie, chcąc jeszcze raz samemu przeczytać, ale nie doczekałem się zwrotu żadnej książki, bo ciągle słyszałem, że książki są w obiegu

u czytających parafian. Tyle wspomnienia na gorąco 13 grudnia.

Zenobiusz Janowicz
Warszawa

„Zamknij się....!”

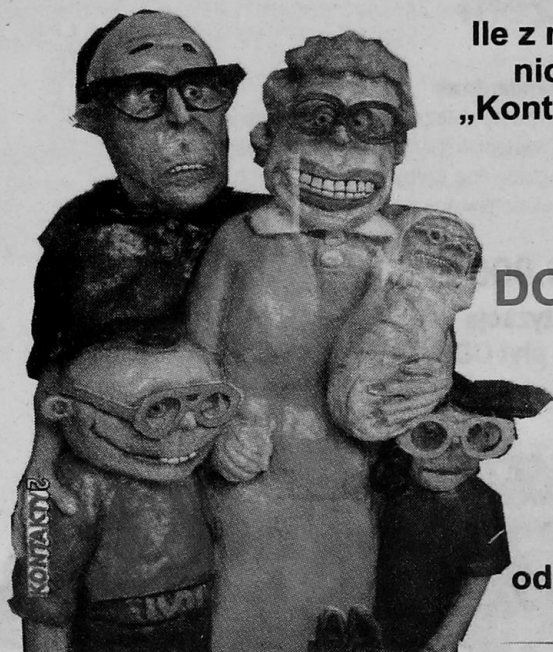
26 listopada na telefon alarmowy Gospodarstwa Rybackiego w Łomży zadzwonił wędkarz z informacją, że jeden z wędkujących na „Węgra” łowi i chowa do sadzika niewymiarowe szczupaki. Zareagowałem natychmiast i postanowiłem to sprawdzić. Na miejscu okazało się, że autorem wezwania jest kolega Krzysztofa G, a mnie ściągnięto tam w celu wywołania kolejnej zadymy. Już wcześniej zostałem poinstruowa-

legitymacją służbową nr 31/96 wydaną i przedłużaną corocznie przez Pana G. To nie ktoś inny tylko Krzysztof G składał swoje podpisy na legitymacji w 1996, 1997, 1998 i 1999 roku. W nr. 51 „Kontaktów” napisał w liście „Zamknij się....!”, że byłem karany za kłusownictwo w 1997 r. Więc pytam teraz G, dlaczego wystawiał mi legitymację służbową i współpracował ze mną? Dlaczego byliśmy dobrymi kolegami? Dlaczego jeździliśmy razem na zawody wędkarskie i wspólne akcje, choć byłem ukarany za posiadanie sieci? W 1997 r. zostałem zatrzymany z sieciami w samochodzie, ale o sieciach tych wiedział G. i był to sprzęt kłusowniczy przewożony do magazynu. (...).

Pan „Święty” G. bardzo się denerwuje i robi wszystko, żeby zaszkodzić nowym użytkownikom obwodów rybackich. Nawet mogę go „częściowo” zrozumieć. Przecież był szefem ochrony, pieniądze zarabiał na wiele sposobów, nagle wszystko się skończyło i pozostał z niskim wynagrodzeniem bez żadnych lewizn, a na dodatek musi ciężko fizycznie pracować. Zarzuca Gospodarstwu Rybackiemu Łomża, że rybostan w przeciągu ostatnich dwóch lat uległ pogorszeniu, otóż wcale nie uległ pogorszeniu, bo był katastrofalny, ale nowi użytkownicy dokładnie wiedzą, co należy zrobić, aby rybostan się poprawił, mają konkretne plany i je realizują. Odbudowa rybostanu w ciągu dwóch lat nie jest możliwa nawet na jeziorze, a już z całą pewnością nie można tego zrobić w rzece. Aby sytuacja uległa znaczącej poprawie, oprócz zarybiania konieczne jest przywrócenie do życia naturalnych tarlisk i zimowisk, którymi są starorzecza. W tym celu Gospodarstwo wystąpiło z wnioskiem o dofinansowanie ze środków unijnych Programu Rewitalizacji Starorzeczy. Ja nie orientuję się w szczegółach tego projektu, ale Zarząd Gospodarstwa przedstawi to precyzyjnie na spotkaniu z wędkarzami, które odbędzie się w połowie stycznia. Jeżeli „Kontakty” wyrażą zgodę, to również na łamach prasy.

Z wędkarskimi pozdrowieniami
Stanisław Woliński
Łomża

PREZENT DLA CZYTELNIKÓW



Ile z naszych planów uda się zrealizować w 2007 roku? Które z nich są najważniejsze? Może zdrowie? Praca? Małżeństwo? „Kontakty” szukającym odpowiedzi na trudne pytania przyjdą z pomocą.

**JUŻ WKRÓTCE
DO JEDNEGO Z WYDAŃ „KONTAKTÓW”
DOŁĄCZYMY NIECODZIENNĄ
KSIĘGĘ PRZEZNACZENIA!**

Wiemy, że ci, którzy z niej korzystali potwierdzają jej wiarygodność. Jeśli więc potrzebujesz znać już teraz odpowiedź na jedno z najważniejszych dla Ciebie pytań, nie przegap ani jednego wydania „Kontaktów”.
Wkrótce szczegóły!

CENISZ BEZPIECZEŃSTWO, CISZĘ...

PRODUCENT OKIEN I DRZWI
VETREX

**OKNA Z GDAŃSKA
TO OKNA DLA CIEBIE**

- ✓ FIBERGLASS
- ✓ PCV
- ✓ ALUMINIUM
- ✓ DREWNIANE
- ✓ DACHOWE

OFERUJEMY RÓWNIEŻ:

- ✓ DRZWI GERDA
- ✓ PARAPETY
- ✓ BRAMY GARAŻOWE

**Od Nowego Roku
GWARANCJA
NAJNIŻSZYCH CEN**

**PROJEKTY, WYKONANIE,
MONTAŻ**

**UL. BEMA 1
029 717 53 34, 606 203-874
18-421 ŁOMŻA**



EPS
Europejski Fundusz Społeczny



ZPORR
Związek Pracodawców Regionalnych



Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Budżetu Państwa

Agencja Rozwoju Regionalnego S. A. w Łomży

ogłasza nabór podmiotów gospodarczych z obszaru NTS III sektora Małych i Średnich Przedsiębiorstw oraz absolwentów uczelni wyższych, do projektu realizowanego w ramach działania 2.6 Regionalne Strategie Innowacyjne i Transfer Wiedzy - Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego pt.:

**STAŻE INNOWACYJNE
W PODREGIONIE ŁOMŻYŃSKIM
- II EDYCJA**

**Termin składania dokumentów
upływa 15 lutego 2007 r.**

Wzory dokumentów zgłoszeniowych
dostępne są na stronie internetowej:

www.podlaskie.org.pl

Komplet dokumentów w formie elektronicznej i papierowej należy składać w siedzibie Agencji Rozwoju Regionalnego S. A. w Łomży, 18 - 400 Łomża, ul. M.C. Skłodowskiej 1 tel./fax: (088) 473 53 60; 216 33 26.



**W Nowy 2007 Roku
obfitych łask i błogostawieństwa
oraz
radosnych przeżyć i pięknych chwil
Klientom i Sympatykom**



życzą

Renata, Bernard, Robert
i Karol Szymańscy
właściciele Hurtowni BTS w Łomży
wraz z pracownikami

NZOZ SONO))))
NOWOCZESNE APARATY SŁUCHOWE
GN RESOUND I SIEMENS

- Bezpłatne badanie słuchu
- Wkładki douszne, serwis, baterie i akcesoria
- Sprzedaż ratalna

Mamy 15 lat doświadczenia!
Refundacja NFZ
Zapraszamy

Łomża, Al. Piłsudskiego 6, gab. 5
 tel. 0-86 218 01 68, infolinia 0 801 902 001
 pn.-pt. 9.00-17.00

Rabat 400 zł na 2 x CANTA
Komplet baterii na cały rok gratis

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM
 psychiatry
E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLIZM, ODTRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie **BIĄŁYSTOK**
 9.00-17.00 **PODLEŚNA 16 lok. 2**
 tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

Nowy Nissan NOTE Rodzina potrzebuje przestrzeni



SHIFT family life

Wyposażenie standardowe

- Przednie poduszki powietrzne (kierowca + pasażer)
- ABS + EBD + system wspomagający hamowanie
- Elektrycznie regulowane szyby drzwi przednich
- Centralny zamek sterowany pilotem

już od 46.900 zł*

**Gratis: klimatyzacja
 i odtwarzacz płyt CD!***



Promocja KREDYT 30%/70%

F.B.H. M. Wasilewski

Autoryzowany Dealer Nissan Europe

19-301 Elk 3, ul. Suwalska 1, tel. 087-621-41-31, tel./fax 087-621-41-10

www.nissan.elk.pl

Więcej informacji: 0 801 6477 26

0 801 NISSAN lub na www.nissan.pl

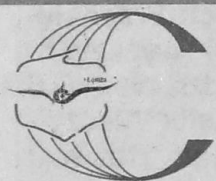
* Cena zawiera VAT oraz podatek akcyzowy.

** Oferta dotyczy modelu Visia AC/CD. Szczegóły dotyczące modeli Tekna i Acenta dostępne są u autoryzowanych dealerów Nissana. Zdjęcie jest jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna do wyczerpania zapasów. Oferty nie można łączyć z innymi zniżkami. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl. Zużycie paliwa: 5,1-7,0 l/100 km, emisja spalin: 136-166 g/km.

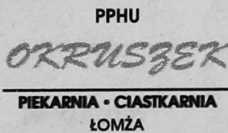
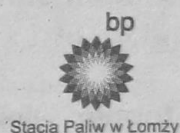
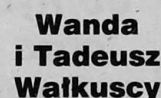
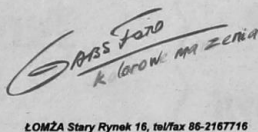


TYGODNIK PODLASKI
"KONTAKTY"
TO:
 - SERWIS
NAJWAŻNIEJSZYCH
INFORMACJI Z
REGIONU
 - WSZYSTKO
O MIEJSCU, W
KTÓRYM ŻYJESZ,
PRACUJESZ,
ODPOCZYWASZ
 - PISZEMY O TOBIE
 I DLA CIEBIE

www.kontakty-tygodnik.com.pl



Sponsorzy VIII Mikrolotowych Mistrzostw Województwa Podlaskiego KONTAKTY 2006

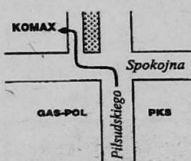




- możesz nas zamówić wybierając bezpłatny nr 0800-400-400
- przez telefon stacjonarny i komórkowy 96-21 oraz 086-218-10-26
- przez internet www.taxi.lomza.info lub wysyłając sms 695-566-151

ŚWIAT GLAZURY

Łomża, ul. Spokojna 190 a
tel. 086-218-03-78, 0-503-044-277



Zanim kupisz – sprawdź!
Najniższe ceny w regionie
Fachowe doradztwo
RATY – DOWÓZ

• glazury, terakoty • grasy, płytki elewacyjne • kleje, fugi • ceramika sanitarna • kabiny prysznicowe • tanie płytki do dojowni mleka

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Zambrów działając na podstawie art. 35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 roku Nr 261 poz. 2603 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miasta Zambrów przy ul. Fabrycznej 3 w dniu 21 grudnia 2006 roku wywieszony został na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni wykaz lokalu mieszkalnego nr przy ul. Grunwaldzkiej 2 w Zambrowie przeznaczonego do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców.

TYJA

NIERUCHOMOŚCI

www.lomza.nieruchomosci.pl
e-mail: lomzanieuchomosci@op.pl

Dom wolnostojący w Nowogrodzie:
pow. ok. 90 m², pow. działki
1200 m² – cena 160.000 zł

Dom wolnostojący z zabudowaniami gospodarczymi w Łomży:
pow. domu 233,8 m², pow. działki
1180 – cena 600.000 zł

Dom wolnostojący w Starej Łomży:
pow. 213,02 m², pow. działki
1509 m² – cena 360.000 zł

Budynek mieszkalno-usługowy w Zambrowie: pow. 414,8 m²
– 250.000 zł



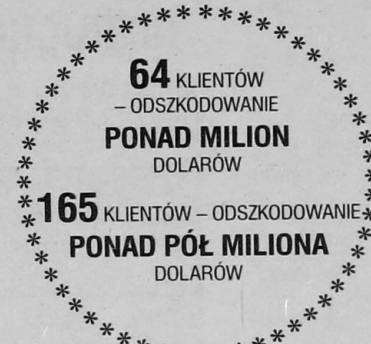
Dom w zabudowie szeregowej (skrajny) z garażem na 2 samochody, wykończony, o pow. uż. 110 m², pow. działki 534 m² – cena 340.000 zł

18-400 ŁOMŻA, ul. Polowa 45
tel. (086) 216 62 26, kom. 0 604 051 082

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będziesz pracować na budowie, przy rozbiórkach albo przy usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz WYPADKOWI, możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i będziesz miał szansę dołączyć do doborowego grona naszych klientów:



• KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy.

• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium dostaniemy tylko wtedy, gdy wygramy Twoją sprawę. Wysokość honorarium jest określona przepisami. Wynosi ona 1/3 odszkodowania i z niego jest pobierana.

Nie musisz mieć zielonej karty, by wygrać sprawę
Dzwoń po bezpłatną konsultację:

(001) 212-685-2023

475 Park Avenue South, 28th Fl., New York, NY 10016, USA



SAMUEL J. LURIE
Amerykańska firma adwokacka

BUDOWNICTWO

GLAZURA, PŁYTKI mrozooodporne KO-RZILIUS „CERAM”, Wyszyńskiego 4 (przy Leadre Price), (086) 218-01-81 (fak. 3914-o)

LOKALE

FIRMA POSZUKUJE w Łomży lokalu ok. 300 m2 w dobrym miejscu, tel. 0-606-214-610 (fak. 3832-oo)

POSZUKUJĘ GOSPOSIĘ na wsi. Starszy Pan zapewnia mieszkanie, wynagrodzenie zadawalające, tel. (086) 472-10-85 (fak. 3882-o)

WYNAJMĘ LOKAL 100 i 145m2, Łomża, Al. Legionów, 0-696-449-518 (fak. 3897-o)

DO WYDZIERŻAWIENIA MAGAZYN 400m2 i pomieszczenie na sklep 120m2, ul. Piłsudskiego 48C, tel. 0-503-044-277 (fak. 3918-o)

LOKAL i STANCJA, 0-609-766-548 (fak. 3917-o-i)

SPRZEDAM DOM piętrowy, stan surowy, Jedwabne, 0-510-317-663 (fak. 3937-oo)

WYNAJMĘ M-4, 0-512-369-512 (fak. 3941-o)

LOKALE, HALA wynajmę, 0-600-896-436 (fak. 3946-o)

MPEC Sp. z o.o. w Łomży posiada do wynajęcia obiekt przy ul. Wojska Polskiego 169. Kontakt: 0-601-302-832, (086) 216-58-76 fak. 3965-o

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, II p., tel. (086) 218-02-47 (fak. 3997)

STANCJA, 0-500-643-869 (fak. 3998-o)

SPRZEDAM MIESZKANIE 36m2, (086) 216-09-12 (fak. 3999)

POKÓJ, 0-692-034-558, 0-608-622-847 (fak. 4001-o)

FIRMA SZUKA LOKALU handlowego 80-150mkw, centrum Łomży, parter, 0-604-219-481 (fak/KN)

STANCJA, 2163-574

f-4002

MEDYCYN

USG – Dr n. med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Al. Legionów 94. Badania naczyniowe DOPPLER: tarczycy, brzucha, prostaty, piersi, narządów rodnych, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW (fak. 2060-oo)

BARBARA DOMYŚLAWSKA – zaburzenia lękowe i depresyjne. Choroby psychiczne. Łomża, ul. Piłsudskiego 6 pok. 1 (co drugi piątek od 13.00) 29 grudnia, tel. (085) 6542-584 (fak. 3625-o)

MOTORYZACJA

AUDI A4.18 (1995 rok), gaz, bezwypadkowy, tel. 887-441-745 (fak. 3950-oo-i)

PASSAT 1.8 (1994r), (086) 2172-540 (fak. 3970)

FIAT UNO 1.1 + gaz (1998r), el. szyby, 4 opony zimowe 155/70 R13 (gwarancja), wodne maszyny do cięcia płytek ceramicznych „LUTZ” – NOWE, 0-511-500-834 (fak. 3971)

SPRZEDAM MAZDĘ 626 (1993r) 2.0 + gaz, (086) 217-43-23 (fak. 3971)

VW GOLF 1.6i (1995r), 0-508-529-005, 214-01-22 (fak. 3996)

NAUKA

MATEMATYKA, (086) 218-77-79; 0-603-847-463 (fak. 3168-o)

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI – „ARKADIA”, (086) 218-77-79; 0-603-847-463 (fak. 3168-o)

„MERITUM” – NIERUCHOMOŚCI, Łomża, Al. Legionów 7, (086) 218-93-98, www.nieruchomosci.hi.pl (fak. 3960-o)

PRACA

ZATRUDNIMY KIEROWCÓW samochodów ciężarowych na trasy międzynarodowe, tel. 0-501-326-777, 0-504-298-090 (fak. 3154-oo)

ZWROT PODATKU z zagranicy, tel. 0-600-35-29-05 (fak. 3793-o)

MYJNIA – ZATRUDNIĘ, 0-600-896-436 (fak. 3946-o)

ZATRUDNIĘ LEKARZA stomatologa, umowa o pracę, umowa NFZ, atrakcyjne warunki finansowe, Łomża, tel. 0-500-114-411 (fak. 3949-o-i)

ZATRUDNIĘ MAGISTRÓW farmacji i techników farmaceutycznych do apteki w Łomży, (086) 215-03-66 fak/KN

ROLNICTWO

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65 (fak. 122-o)

PŁUGI OBRACALNE oraz zwykłe Kwer-neland, zabezpieczenia resorowe, Ciągnik C – 3603P, 0-602-118-639 (fak. 3603-oo)

CIĄGNIKI: FENDT, John Deere, Farmer, Farmtrac – VAT w rolnictwie, www.zabielski.com.pl, tel. 0-509-28-11-66 (fak. 3803-oo)

SKUP ŻYTA, 0-504-074-956 (fak. 3819-oo)

SPRZEDAM WAGĘ do żywca 1 tonową, owijkę do bel „Tekla”, (086) 217-09-03 (fak. 3953-i)

KOMBAJN ZBOŻOWY Claas – 3m, (086) 4721-727 (fak. 3995)

RÓŻNE

KUPIĘ LAS, wykonam przecinki, 0-504-249-519 (fak. 3804-oo)

SPRZEDAM KILKA sztuk oryginalnych perfum tanio, tel. 0-600-588-143 (fak. 3934-o-i)

SPRZEDAM NARTY zjazdowe i biegowe oraz buty narciarskie, tel. 0-600-588-143 (fak. 3934-o-i)

„KORONA” – ORGANIZACJA imprez okolicznościowych zapewniamy dowóz z fachową obsługą, (086) 473-77-78, 0-608-059-544 (fak. 3834-oo)

PIEC – SPRZEDAM, 0-600-896-436 (fak. 3946-o)

FUNDUSZ EMERYTALNY ING NATI-NALNE-NEDERLANDEN, tel. 0-501-677-711 (fak. 3959-oo)

WRÓŻKA KASIA, 0-607-191-070, (086) 473-16-50, www.tuptus4.webpark.pl (fak. 3962-oo)

RTV – AGD

CYFRA +, POLSAT, Łomża, Niepodległości 9, (086) 216-34-38 (fak. 3654-o)

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, (086) 218-00-01. (fak. 1889-o)

NAPRAWA LODÓWEK, zamrażarek, pralek, (086) 219-03-33 (fak. 3909-o-i)

TRANSPORT

BRUKSELA: poniedziałek, wtorek, sobota – busem, (085) 66-35-624, 0-602-697-881 (fak. 30-oo)

PRZEWOZY HANNOVER Frankfurt. M., 0-668-720-265 (fak. 3943-oo)

SOBOTA: NIEMCY, Holandia, Belgia. DVD. (085) 73-94-179, 0-606-37-99-66. (fak. 53-oo)

NIEMCY, LOTNISKO, kraj, 0-602-59-59-64, (086) 218-83-95 (fak. 3842-oo)

USŁUGI

www.zwariowanypilot.lomza.pl (fak. 1723-o)

SCHODY – produkcja, sprzedaż, montaż, (087) 565-05-16, 0-601-391-644 (fak. 165-o)

USŁUGI HYDRAULICZNE, 0-602-51-19-19 (fak. 3225-oo)

CYKLINOWANIE, POLEROWANIE, układanie podłóg, paneli, montaż progów, zamków drzwiowych, (029) 766-74-19, 0-603-342-397 (fak. 3597-oo)

VIDEOFILMOWANIE, 0-698-102-015 (fak. 3757-o)

TYNKI GIPSOWE agregatem, 0-505-107-377 (fak. 3906-o)

CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapicerek, (086) 218-80-30 (fak. 3946-o)

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, cyklinowanie, (086) 216-62-88, 0-608-014-410 (fak. 3963-o)

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, 0-668-141-137 (fak/kn)

ZWIERZĘTA

YORKI, SHITZ-tzu, 0-696-052-998, (086) 218-82-54 (fak. 3948-oo)

PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA Marek Leorńczak, Białystok, Kraszewskiego 4, (085) 732-48-16, 0-606-96-44-36 (fak. 3599-o)



Firma Canexpol Sp. z o.o. działająca w branży przetwórstwa tworzyw sztucznych zatrudni osoby na stanowisko – narzędziowiec.

Wymagania:

- wykształcenie kierunkowe zawodowe lub średnie techniczne;
- doświadczenie w pracy w narzędziowni zajmującej się produkcją, naprawą i remontami form wtryskowych;
- znajomość rysunku technicznego;
- znajomość budowy i zasad działania form wtryskowych;
- umiejętność obsługi obrabiarek narzędziowych.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie aplikacji na e-mail: sekretariat@canexpol.pl
Informacje pod nr tel. 029 645 76 60

W aplikacji prosimy zawrzeć klauzulę:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych z dnia 29.08.97, Dziennik Ustaw Nr 133 Poz. 883)



Pasterze:

Lech – pasterz nad pasterzami IV RP
Jarosław – pasterz
Lech Elektryk – pasterz emerytowany
Pasterka Zyta
Pastuszek Roman
Pastuszek Donald
Pastuszek Jan Maria
Pastuszek Maciej, tata Romana
Pastuszek Radek
Pastuszek Jędrek

Trzódka:

Narrator – statystyczna owieczka do strzyżenia
Duch Kurpia wiecznie strzyżonego

Miejsce akcji:

Rozległa łąka (około 312 tysięcy kilometrów kwadratowych)
z wyżartą do cna, przez święte krowy, trawą

Scenopis:

Andrzej Dynkiewicz

Scenografia (rysunki i malunki):

Zdzisław Romanowski oraz Zbigniew Niewęgtowski

(Nad łąką rozlega się beczenie strzyżonej trzódki, które hardym głosem przebija Narrator):



Narrator:

Na wigilię, na wieczerzę,
Polscy zbiegli się pasterze.
Starodawnym obyczajem,
Ci co rządzą naszym krajem.
Przy oddzielnym każdym stole!
Jasełkowe grają role.
A to diabła, a to kozy,
Podzieleni na obozy:
Narodowców, liberałów...
Polska krajem wszak podziałów!



Pastuszek Donald:

My myślimy, ja, Rokita:
Bracia dzielą kraj, plus świta!
Odkąd lud obdarzył władzą,
Nam do głosu dojść nie dadzą.
PiS, prócz siebie, nic nie ceni,
Lub są na nas uczuleni.

(Śpiewa z pastuszkami Janem Marią na melodię kolędy „Oj, maluśki”):
Oj, szykuje, szykuje się kicha,
Kłapa w każdej sferze,
Nie pomoże rodzina Giertycha,
Aktyw przy Lepperze.

Ref.

Pis mataczy cały czas,
Mamidła, mamidła.

Wyrołował PO, nas,
Bez mydła, bez mydła.



Pasterz Jarosław:

Pieśń przepiękna, tekst liryczny,
Tylko czemu alergiczny?
Spuść pan panie Donald z tonu!



Pastuszek Roman:

Albo zażyj corhydronu!
Czas rozprawić się z cholera,
Tolerancji od dziś zero!
Niepokornym cięgi, baty,
Poprawczaki, rezerwaty,
Kicie, ciupy, czyli puszki
I mundurki lub... fartuszki.
Rząd epokę nasz wyprzedza,
My to prawo, no i wiedza.

(Śpiewa na melodię kolędy „W żłobie leży”):

Wszyscy muszom całom duszom
Koalicji zawierzyć,
Gdy programy nasze ruszom,
Porzondek będziem szerzyć.

Pastuszek Donald:

Romek, Jędreć i rząd cały,
Jakiś tak... skołowaciały.
Noo, nie błyszczysz on polotem



Pastuszek Radek:

Za to chlubi samolotem.

(Śpiewa na melodię kolędy „Pójdźmy wszyscy do stajenki”):
Choć maszyny ciut popsute,
Miny naszych wrogów strute.
F-16 pierwsza liga,
Naprawimy je w try miga.

bis

Talib drży w Afganistanie,
Bo moc w tym aeroplanie.
Gdy Maryja chrzestną matką,
Pokonamy wroga gładko.

bis

Choć na F wciąż brak pilotów,
Wyśle skoczków się do lotów:
Małyś pójdzie wnet w kamasze,
Aby chronić niebo nasze.

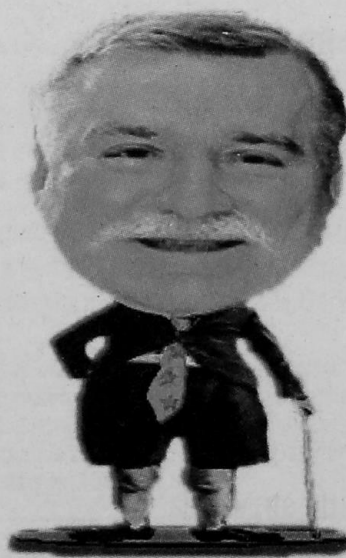
Bis

Pasterz Jarosław:

Samoloty, belfer z batem,
To nie wszystko, bo z bratem,
Szykujemy reform szereg.
Oczyścimy kraj z usterek!
To nie slogan, płyta zdarta,
Piękna będzie RP czwarta.

(Śpiewa, nie fałszując nawet, na melodię kolędy „Do szopy, hej pasterze”):

Śpiewajcie pieśń rodacy,
Kłaniajcie w pas się nam,
Weźmiemy się do pracy,
Z bratem lub ja sam.
Nie trzeba nam Rokity,
Ni Tuska, poszedł precz,



Plan mamy znakomity,
Na pospolitą rzecz.

Pasterz emerytowany Lech:

Choć śpiewają pieśń uroczą,
Mnie bliźniacy nie zaskoczą.
Znam ich, więc nad krajem płacę,
Będzie ściema, to krętacze!

(Śpiewa na melodię kolędy „Pójdźmy wszyscy do stajenki”):

Co dnia zamęt, przepychanka,
Znam ich przecież, zna i Danko.
Lud pomylił się przed rokiem,
Jeszcze wszystkim wyjdą bokiem.
PiS czaruje jak kocietka,
Denerwuje mnie i Mniętka.
Gospodarka dla nich rafą,
Ich żywiołem teczka z szafą

bis

Pastuszek Maciej, tata Romana:

A ja wierzę w rząd i w syna,
Bom wierzący, lecz w Darwina,
Nie uwierzę i czort brał go.
Przecież nie mógł być człek małpą!
Dinozaury? Pogląd dziki.
Może... w sferze polityki.

(Śpiewa na melodię tej samej kolędy co poprzednik, czyli „Pójdźmy wszyscy do stajenki”):
Darwinowi dajmy szansę,
Kto nie z Ligą ten szympansem.
Od małp ponoć, chodzą słuchy,
Liberały i komuchy.

Pastuszek Donald:

Wiwat Maciej, złotousty,
Co sam wziął się, ot z kapusty
Lub, czym chyba nie zaskoczę,
Przyniósł go ten, co klekocze.
Już niebawem godła zmiana,
Orla miejsce dla bociana!



Pastuszek Jędreć:

Godło zmienić rzecz nie zdrożna.
Boćka w krawat ubrać można!
PiS nie poprze propozycji,

To wychodzim z koalicji.
Tu przysięgam, na mą duszę,
Rządzić w Polsce dziś nie muszę.
Jak podskoczy Jarek z bratem,
To znów przyślę im Renatę.
Kto nieczysto z nami zagra,
Wnet podsłucha się go, nagra.
Losu drugi raz nie kuście!
Renia pluskwę ma, przy biuście.

Pastuszek Donald:

Latające łapy, biusty,
Szopka to, czy dom rozpusty?
Kręcą, mącą po kryjomu,
Rządzić Polską nie ma komu.
Jedna Zyta coś tam zgłasza.
Szkoda, że już nie jest nasza.



**Lech, pasterz nad pasterzami
IV RP:**

*(Śpiewa na melodię kolędy „Bóg
się rodzi”):*

Z nędznej pychy i złej woli,
Setki wokół prowokacji.
Mój majestat nie pozwoli,
Małp czerwonych prokreacji!

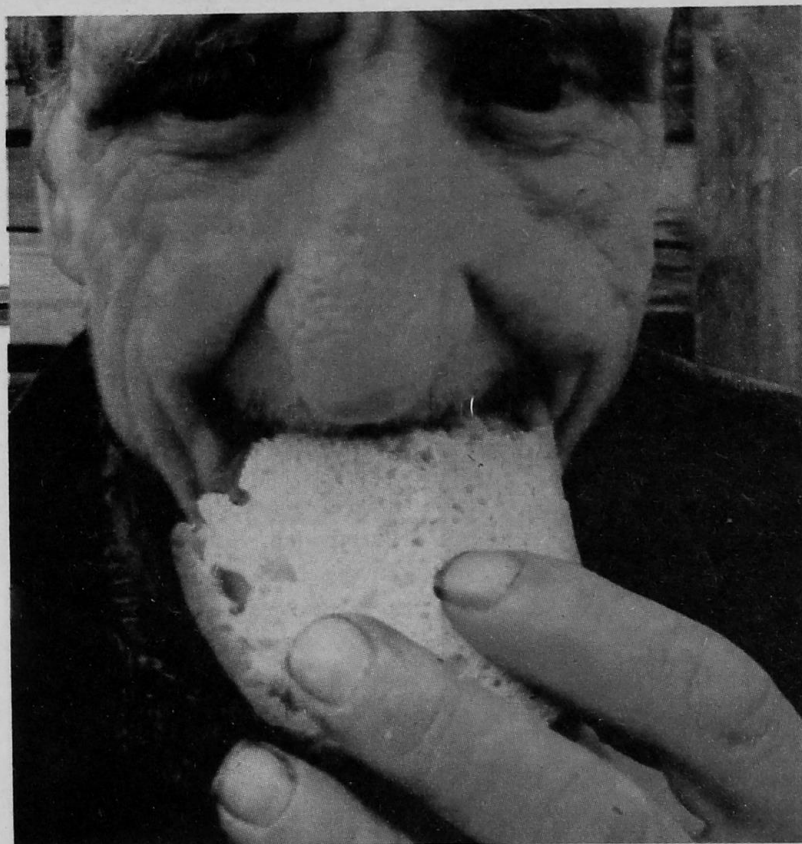
Nie mało lud włożył pracy,
W świętek, piątek i w niedzielę,
By dziś psuli, jacyś tacy,
Praworządność wichrzyciele.
bis



Pasterka Zyta:

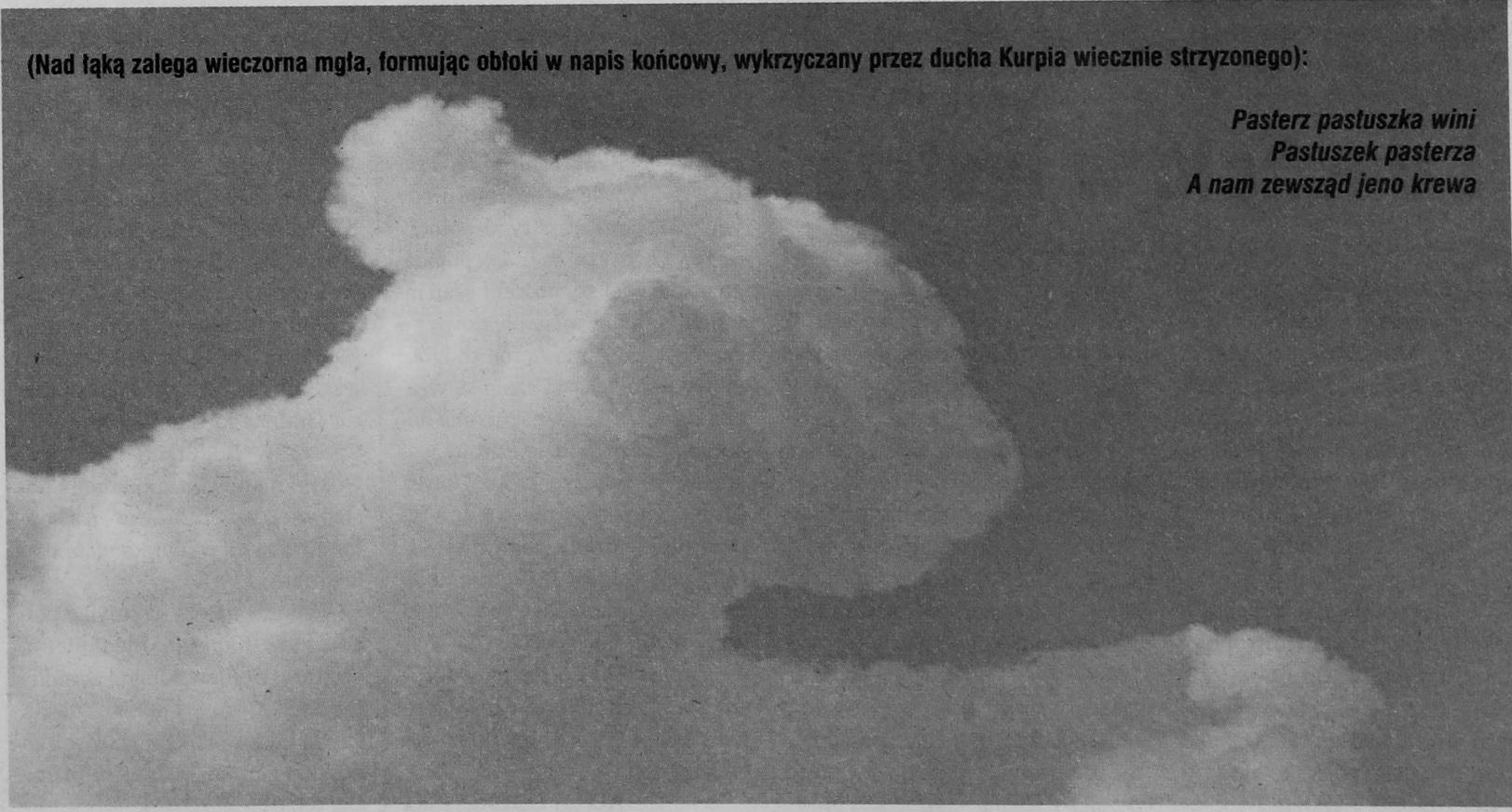
Oj, popieszczę was, jak matka,
W nowym roku przy podatkach.

Narrator
Tu się kończy zlot pasterzy.
Odbieżeli od wieczerzy.
Włoką nogą się za nogą,
Każdy inną, swoją drogą.
Choć nie mogą się dogadać,
Poszli dalej Polską władać,



(Nad łąką zalega wieczorna mgła, formując obłoki w napis końcowy, wykrzyczany przez ducha Kurpia wiecznie strzyzonego):

*Pasterz pastuszka wini
Pastuszek pasterza
A nam zewsząd jeno krewa*



Wąsal

Gdybym je zgolił, czułbym się, jak bez ubrania – żartuje Edward Łada, wójt gminy Piątnica (pow. łomżyński), posiadacz sumiastych, tzw. strażackich wąsów. – Do tego pewnie nikt by mnie nie poznał i straciłbym przydomek „Wąsal”, a już się do niego przyzwyczaiłem.

Przysze wójtowe wąsy, po których jest rozpoznawalny, to poniekąd sprawa dziadka Władysława po kądzieli. Wąsami, chociaż niezbyt sumiastymi, imponował mu od dzieciństwa. Gdy sypnął się pierwszy wąs, Edward nie miał wątpliwości, że jest mu z nimi do twarzy. Zauważyły to również koleżanki. W klasie dru-

giej szkoły średniej postanowił: koniec z goleniem!

– Byłem dobrym uczniem, więc dyrektor i nauczyciele uznali, że moje wąsy niczego zdrożnego do szkoły nie wniosą i zgodzili się – wspomina Edward Łada. – Było przy tym śmiechu, bo nagle, w porównaniu z kolegami, z wyglądu zrobiłem się bardzo poważny. Ale dla mnie moje wąsy oznaczały wtedy pełnię szczęścia, nie mówiąc o tym, że zwracałem na siebie uwagę dziewczyn.

„Pod znakiem” wąsów minęło także narzeczeństwo. I nagle, krótko przed ślubem, przyszła żona oznajmiła: nie chce „starego” chłopca (choć starszego tylko o trzy lata). Postawiła wa-

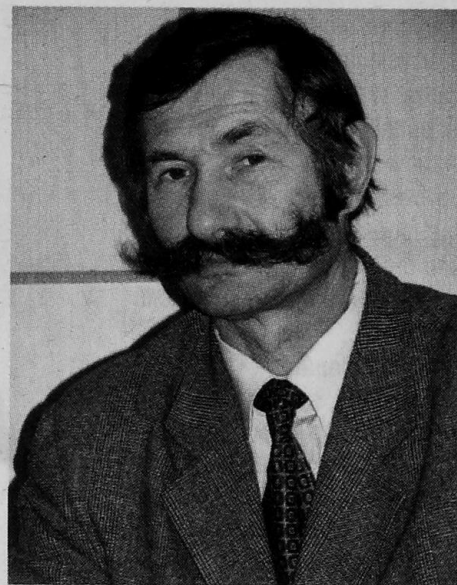
runek: albo zgoli wąsy, albo ślubu nie będzie! Nie miał wyjścia, zgolił. Ale już po miesiącu wąsy wyrosły... I idą z nim przez życie, a już sam jest dziadkiem.

– Nigdy nie miałem ochoty ich zgolić, chociaż wymagają pielęgnowania – mówi Edward Łada. – Pod tym względem zawsze wspierał mnie Janusz, jedyny z moich trzech braci, który także jest „wąsałem”.

Wąsów nie mają dwaj synowie Edwarda Łady i nigdy się nie przymierzali.

Sumiaste wąsy dziadka to wspaniała zabawa dla wnuków. Edward Łada pozwala trzem maluchom na wszystko.

– W życiu potrzebne są zmiany, ale teraz wnuki mogłyby się



Wójt gminy Piątnica Edward Łada z „odwiecznymi” strażackimi wąsami

mnie bez wąsów przestraszyć, a żona nie poznać – dodaje żartobliwie.



Portret polskiego szlachcica namalowany przez Rembrandta

Szlachcic w lustrze

o czym można poznać szlachcica? Kiedyś po wyglądzie, wąsach sumiastych i podgolonej łepetynie, stroju, mowie, zachowaniu. Zdaniem wielu, także po charakterze, nie zawsze aż tak szlachetnym, bo w zestaw typowych cech asanów wchodziły pieniądze i buta. Konieczny był herb, do niego rodowe tradycje i dokumenty.

W Olechnowicz w końcu XIX wieku dokonał badań antropologicznych w gminie Grabowo (ówczesny powiat szczuczyński) i opisał drobną szlachtę. Dziełko wydał drukiem w Krakowie pod szyldem zacnej Akademii Umie-

jętności. Badania objęły wsie szlacheckie: Skroda – gniazdo Skrodzkich, Konopki – Konopków, Zabiele – Zabielskich i Wiszowate – Wiszowatych. Przebadał 100 mężczyzn i 45 kobiet oraz dodatkowo 38 włościan i 9 kobiet tego niższego stanu. Pomagali: ks. proboszcz Dziekuński, wikary Bartłuszajtys, nauczyciel miejscowej szkoły Przepieś i państwo Sokołowsy z Grabowa.

Okazało się, że zaściankowscy spod Szuczyna górowali na chłopami wysokością: wzrost 164,8 do 162,7 cm w rodzie męskim i

151,9 do 151,5 cm wśród niewiast. Autor nie miał wątpliwości, że „znacznie wyższy wzrost warstwy inteligentnej tłumaczyć należy jako wynik dobrych warunków odżywiania się”.

By nie zanudzić dodam tylko, że Olechnowicz ustalił także dominującą barwę włosów (szlachta średnie, włościanie ciemne) i oczu (szlachta niebieskie) oraz długość, szerokość i obwód czaszki. Wprawdzie wyszło na jaw, że „wszystkie wymiary czaszki szlachty drobnej są większe niż odpowiednie wymiary włościan”, ale różnice nie są tak duże, „gdyż pomimo różnic stanowych mie-

szanie się sąsiedniej ludności odbywa się”. To nie koniec, bo dzięki dociekliwości badacza

znamy też wymiary czół i potylic, długość i kształt nosa (szlachta – prosty, chłopci – garbaty).

Wniosek sumujący brzmiał: „Mówiąc o ludności guberni łomżyńskiej kilkakrotnie wypadło nam zanotować, że nosi ona cechy większej domieszki typu północnego. Cechy te są następujące: znacznie większy procent oczu jasnych, a mianowicie błękitnych o częścią trzecią, przeciętna długość głowy jest większą, czoła są węższe, a twarze dłuższe. Badania dokonane na zachodzie Europy wykazały, że gdy typ krótkogłowca środkowej Europy miesza się z typem długogłowca północnej Europy, ten ostatni udziela przede wszystkim potomstwu swej jasnej cery i niebieskich oczu”.

Zapraszam do lustra. Poproszę o ładny uśmiech, bo to najlepsza reakcja na bzdury podszyte naukowością.

ADAM DOBRŃSKI



Portret szlachcica nieznanego autora

Przyroda na medal

Do końca stycznia 2007 roku po raz piętnasty Kapituła Medalu im. Wiktora Godlewskiego przyjmuje wnioski o wyróżnienie działających „na rzecz przyrody”. Można zgłaszać osoby prywatne, instytucje, organizacje.

Wiktor Godlewski (1831 – 1900) rodem z Bogut Pianek, powstaniec styczniowy i zesłaniec na Sybir, był współtowarzyszem niedoli sławnego zoologa Benedykta Dybowskiego. Razem przeprowadzili pionierskie badania jeziora Bajkał. W uznaniu ich zasług dla nauki, odznaczeni zostali medalami Carskiego Towarzystwa Geograficznego i obdarzeni wolnością.

Pomysłodawcą konkursu o Medal im. Wiktora Godlewskiego jest Roman Świerżewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach. Odkrył na nowo zapomnianą postać wielkiego uczonego, a z konkursu uczynił wydarzenie na skalę kraju.

Wnioski należy przysyłać pod adresem: Kapituła Medalu im. Wiktora Godlewskiego, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, ul. dr. Pawła Olszewskiego 2, 07 – 325 Boguty Pianki. Bliższe informacje, tel. 086 2775 074.

Nie wystukuj wszystkiego na maszynie...

W Galerii Samorządowej Województwa Podlaskiego można oglądać małą wystawę przedwojennych pocztówek świątecznych pt: „Święta i Nowy Rok w pocztówce zakłete...”.

W roku 1846 Anglik John Horsley polecił wydrukować 50 kartek świątecznych według swojego projektu z krótkim życzeniem: „Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego



Przedwojenna kartka noworoczna

Roku”. Od tego czasu na całym świecie ludzie zaczęli się wysyłać drukowane życzenia na nadchodzący rok. Ewa Demarczyk wyśpiewała kiedyś wiersz Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej:

„Kiedy do mnie piszesz,
Nie wystukuj wszystkiego na maszynie,
Dopisz jedną linię własną ręką,
Kilka słów, doprawdy nic wielkiego...”.

Dziś mało kto używa maszyny do pisania; zastąpił ją komputer. Ograniczamy się do kilku kliknięć myszką: kopiuj (gotowy, wymyślony przez innych tekst), wklej, wyślij... albo wystukania kilkunastu znaków w formie sms. Czy mają w sobie tyle ciepła, co tradycyjne kartki z kilkoma serdecznymi słowami skreślonymi ludzką ręką?

Patronat KONTAKTÓW

Literackie kreacje

Magdalena Dorobińska (Uniwersytet Warszawski) i Iwona Podgórna (Liceum Ogólnokształcące w Elku) są laureatkami czwartej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego „Literackie kreacje” 2006, zorganizowanego przez redakcję pisma literaturoznawczego „Parnasik” w Ostrołęce.

Olga Pokorska (III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku) zdobyła drugie miejsce, a trzecie Karolina Bloch (I Liceum Ogólnokształcące w Wyszku).

Na Konkurs nadesłano 301 prac (203 prace prozatorskie, 98 poetyckie) z całej Polski, m.in. z Ostrołęki, Warszawy, Krakowa, Płocka, Ciechanowa, Gdańska, Komorowa, Ostrowi Mazowieckiej, Wyszku, Przasnysza, Siedlec, Łodzi, Pułtuska, Łomży, Wrocławia, Poznania, Koszalina i Elku.

Prace oceniała Komisja pod przewodnictwem mgr Haliny Kipert, kierownika filologii polskiej w Zespole Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce, a sekretarzem

był mgr Paweł Trzemkowski, redaktor naczelny „Parnasika”. Oprócz pierwszych trzech miejsc, jurorzy uhonorowali uczestników innymi nagrodami. Beata Ratuszniak (VIII Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu) otrzymała nagrodę Prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Agata Wieczorowska (III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku), nagrodę Prezesa Stowarzyszenia Polskich Mediów w Warszawie. Wioletta Żytowska (Liceum Ogólnokształcące w Ostrowi Mazowieckiej), nagrodę Redaktora Naczelnego „Parnasika”. Tomasz Szymankiewicz (II Liceum Ogólnokształcące w Ciechanowie), nagrodę Dyrektora Zespołu Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce.

Specjalne wyróżnienia komisja konkursowa przyznała Rafałowi Kuperskiemu (XXVI Liceum Ogólnokształcące w Warszawie) i Jolancie Jakubowskiej (Zespół Szkół w Milanówku). Wyróżniona praca Rafała Cieniewicza (Zespół Szkół Nr 1 w Grajewie) zostanie wydrukowana w „Parnasiku”. (m)

Białystok:

„Sylwester z operetką”, Kino Forum (ul. Legionowa 5), niedziela, 31 grudnia, godz. 20.00. Organizator: Białostocki Ośrodek Kultury (tel. 085 – 742 – 15 – 15).

Niepowtarzalny koncert sylwestrowy. Występują Sabina Olbrich – Szafraniec (sopran), duet tenorów Czesław Jakubiec i Krzysztof Wierchowski (na zdjęciu) oraz Orkiestra Kameralna Bella Musica pod kierunkiem Agnieszki Maruchy. W programie światowe przeboje operetkowe, specjalny program sylwestrowy w wykonaniu tenorów i wyjątkowa atmosfera. W przerwie lampka szampana.



Łomża

„Gala sylwestrowa”, Koncert Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej, sala Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego (ul. Nowa 2), niedziela, 31 grudnia, godz. 17.30. Pod patronatem „Kontaktów” sylwestrowy prezent ŁOK dla łomżyńskiej publiczności.



Orkiestrę prowadzi znakomity dyrygent boliwijskiego pochodzenia Ruben Sillva. Jako solistka zaśpiewa Iwona Socha (sopran, na zdjęciu) z towarzyszeniem saksofonisty Jerzego Karwowskiego. W programie wyłącznie muzyka lekka, łatwa i przyjemna.

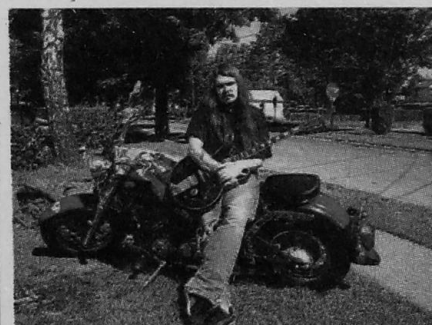
„Wokół Bożego Narodzenia”, Galeria Sztuki Współczesnej (ul. Długa 13, tel. 086 – 216 – 42 – 00), czynna oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10.00 – 18.00, w soboty, niedziele i święta godz. 10.00 – 14.00.

W tygodniu poświątecznym warto zajrzeć do galerii, by obejrzeć, jak temat Narodzenia Pańskiego zainspirował studentów Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Wśród 55 rzeźb ceramicznych można się dopatrzeć zarówno czytelnych odniesień do świętych, aniołów i proroków (na zdjęciu), jak też ujęć abstrakcyjnych.



Suwałki

Chip Jordan and VooDoo Soup, koncert jazzowy, restauracja „Na Starówce”, czwartek, 28 grudnia, godz. 19.00. Organizator: Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki (tel. 087 – 566 – 42 – 11).



Amerykański gitarzysta Chip Jordan (na zdjęciu) upodobał sobie Polskę, a zwłaszcza region północno-wschodni, do artystycznych przedsięwzięć. Twierdzi, że sprzyja mu niepowtarzalny klimat duchowy, w którym rozkwita jego talent. Znajduje tu partnerów do prawdziwego bluesowego grania. Zagra z muzykami z suwalskiej grupy VooDoo Soup. W programie koncertu standardy bluesowe i kompozycje własne. (MK)

Pytanie intymne

Jestem starym kawalerem, mam czterdzieści lat. Wcześniej miałem dwie dziewczyny, ale krótko. Ostatnio poznałem atrakcyjną dziewczynę, która jest ode mnie dużo młodsza. Spotykamy się od paru miesięcy, ale w łóżku byliśmy tylko raz. I to z jej inicjatywy. Byłem zaskoczony, kiedy w sklepie szepnęła mi, żebym przy kasie poprosił o prezerwatywę. Kupiłem, pojechaliśmy do domu i ona od razu poszła pod prysznic. Bardzo się starałem, kochaliśmy się chyba ponad pół godziny, ale nie wszystko mi wychodziło, bo miałem zaburzenie wzwodu. Nie ukrywam, cieszę się, że z nią jestem i jednocześnie chciałem się sprawdzić przy takiej młodej dziewczynie. A chyba sprawdzian oblałem. Brak wzwodu zupełnie wybił mnie z równowagi. Po tym spotkaniu próbuję umówić się z nią, a ona odmawia. Myślę, że nie była zadowolona z naszego pierwszego razu. Jak to naprawić?

Janusz

Powodem unikania spotkań z pewnością nie jest nieudany seks. Stosunek trwał długo i należy przypuszczać, że dziewczyna była z niego zadowolona. Aby wyjaśnić sprawę, potrzebna jest szczerza rozmowa między wami. A przy okazji warto wyjaśnić inne kwestie. Sprawdzanie się nie jest najlepszym motywem do podejmowania kontaktu seksualnego. Sprawdzanie to techniczna czynność, a współżyciu powinno towarzyszyć uczucie. Jedno przeczy drugiemu. Mężczyznę, dla którego jedynym motywem podjęcia stosunku seksualnego jest sprawdzian własnych możliwości seksualnych, z reguły podczas współżycia opuszczają siły vitalne.

Czas stosunku nie jest najistotniejszym wyznacznikiem sprawności i męskości. Poza tym, zanik erekcji po półgodzinnym współżyciu nie jest zaburzeniem wzwodu, ale normalną reakcją fizjologiczną. Po chwili odpoczynku erekcja powróci i będzie można dalej cieszyć się bliskością.

Jest karnawał, wiele okazji do miłego spędzania czasu. Proszę raz jeszcze spróbować się umówić i powiedzieć, jak bardzo jest ważna.

Lekarz domowy

Proszę o odpowiedź, jak radzić sobie z kacem.

Jerzy

Tak naprawdę nie ma uniwersalnego sposobu na radzenie sobie z uciążliwą dolegliwością, po przedawkowaniu alkoholu.

Jest jednak kilka sprawdzonych receptur.

Pod paragrafem

W styczniu wybieram się do córki do Włoch. Do Polski wrócę po nowym roku. Co powinnam załatwić, żeby w razie choroby skorzystać z bezpłatnego leczenia?

Barbara

Obywatele Unii Europejskiej mają prawo do bezpłatnego leczenia w przypadkach wymagających natychmiastowej interwencji wyłącznie lecznictwa państwowego. Obowiązują nas takie same zasady, jak obywateli danego kraju. To

Dobry jest prysznic, bo odblokuje pory w skórze, które zostały zablokowane produktami ubocznymi działania alkoholu. Po kąpieli, skóra zaczyna oddychać i już jest lepiej. Pomocne jest uzupełnienie brakujących płynów w organizmie, dobrze działa woda z cytryną.

Dla zregenerowania organizmu trzeba zjeść dobry, gorący

posiłek: smażony schabowy, jajecznicą na dużej ilości boczku, rosół. Po posiłku wysiłek fizyczny, najlepiej długi i szybki spacer.

Jeśli utrzymuje się złe samopoczucie, dokucza ból głowy, ogromne osłabienie, nie pozostaje nic innego, jak tabletki przeciwbólowe i wypoczynek. Trzeba wypaść się „za wszystkie czasy”, a później posiłek i spacer.

znaczy, że nie wszystkie usługi medyczne będą za darmo. Aby skorzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej, przed wyjazdem trzeba wyrobić sobie europejską kartę ubezpieczenia zdrowotnego. Karta wydawana na wyjazd turystyczny ważna jest dwa miesiące, na dłuższy okres kartę otrzymują emeryci, renciści, studenci i uczniowie.

Aby uzyskać kartę, trzeba wypełnić wniosek o jej wydanie, który można otrzymać w Oddziale Narodowego Funduszu Zdrowia (wniosek można też wydrukować ze strony internetowej

www.nfz.gov.pl/ue). Wniosek składa się w Wojewódzkim Oddziale NFZ (można zanieść, wysłać pocztą lub faksem). Z wnioskiem trzeba złożyć ksero dowodu osobistego i dokument potwierdzający ubezpieczenie (odcinek renty). Fundusz wystawi kartę w czasie siedmiu dni.

Jeśli ktoś nie ma karty, a musi skorzystać z pomocy lekarskiej za granicą, powinien skontaktować się z Oddziałem Wojewódzkim NFZ. Oddział wystawi mu wówczas certyfikat zastępczy, który otrzyma pocztą lub faksem.

Poznajmy się



Jestem samotnym, materialnie niezależnym mężczyzną (lat 58) z domem i samochodem. Prowadzę działalność gospodarczą. Pragnę poznać miłą Panią, by Nowy Rok 2007 nie był kolejnym rokiem samotności. Napisz, zadzwoń, spotkajmy się.

Bernard

Szukam łagodnej, wrażliwej kobiety, szukam... żony. Takiej, która marzy o rodzinie, dziecku, o ciepłym, szczęśliwym domu. Mam 51 lat, jestem wysokim kawalerem (182 cm), bez nałogów i zobowiązań. Jeżeli wpuścisz mnie do swego serca, zrobię wszystko, żebyś była szczęśliwa. Napisz, odezwij się.

Artur

Mam 21 lat i za sobą przejęcia... Jestem po rozwodzie. Nie szukam przygód, lecz trwałego, szczęśliwego związku. Wierzę, że gdzieś jest Ten chłopak, przeznaczony tylko dla mnie. Napisz. Numer telefonu przyspieszy nasze spotkanie. Foto mile widziane (do zwrotu).

Danusia

Jestem wdowcem. Nie chcę już dłużej żyć w pustce i samotności. Czuję, że jesteś, że szukasz mnie tak, jak ja szukam Ciebie. Napisz, zadzwoń do mnie. Jestem wysokim (180 cm) zadbanym, przeciętnym, zmotoryzowanym mężczyzną (lat 65). Nie ma żadnych nałogów. Mój dom czeka na Ciebie. Tel. (0 22) 787 10 11.

Witold

Jestem wdową z Mazur. Pomiem 69 lat (wzrost 154 cm), wciąż czuję się młodo i pogodnie. Czasami jednak dopada mnie smutek samotności. Marzę o spotkaniu czulego, opiekuńczego mężczyzny, prawdziwego przyjaciela na dobre i na złe chwile. Odezwij

się. Napisz, podaj numer telefonu. Może wejdziemy razem w ten Nowy Rok.

Oleńka

Cześć! To ja, kawaler, lat 26, szczupły brunet. Chciałbym poznać miłą dziewczynę, która poważnie traktuje życie i swoje związki. Napisz, zadzwoń: 516 840 673. Dziecko także mile widziane. Więcej opowiemy o sobie, gdy się spotkamy.

Marcin

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji („Kontakty”, 18 – 400 Łomża, al. Legionów 7 lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl). Ofertę można podpisać pseudonimem, ale należy podać imię, nazwisko, adres do wiadomości redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

Jest bez wątpienia jedną z ważniejszych „instytucji” łomżyńskiej kultury. Instytucji tym cenniejszej, że działającej bez tzw. kosztów stałych. Solidny, obowiązkowy, niezawodny, potrafi połączyć sztukę przez wielkie „S” ze żmudnymi zabiegami organizacyjnymi.

To Jacek Szymański, organizator i dyrektor artystyczny Festiwalu Muzyczne Dni Drozdowo – Łomża, a także honorowy obywatel... powiatu łomżyńskiego. Dzięki takim cechom jego charakteru Festiwal rozrósł się, odbywa się w wielu miejscowościach, od Drozdowa po Łomżę, od Śniadowa po Jedwabne, a nawet kurpiowski Myszyniec.

– Artysta na scenie daje z siebie wszystko. Nic nie oszczędza na później, nie gromadzi w sobie na specjalne okazje. Każdy występ przed publicznością wymaga najwyższej mobilizacji. Ale musi też dostać wszystko od ludzi, którzy organizują mu występ. Czy to fachowiec od akustyki i świateł, czy człowiek od noszenia krzeseł, są jednakowo ważni, są partnerami artysty, bez których jego sztuka nie może ujrzeć światła dziennego – mawia Jacek Szymański w szczególnie trudnych momentach Festiwalu. A takich nie brakuje co roku.

– Jest bardzo wymagający. Jego postawa nas mobilizuje. Nie



Perfekcjonizm, dbałość o szczegóły i detale, nie zdmusił w Jacku Szymańskim fantazji. Podczas jednego z finałów Festiwalu przed pałacem w Drozdowie, wystąpił na rumaku i arie śpiewał z siodła

Perfekcjonista

wyobrażamy sobie, żeby coś było przygotowane byle jak – mówi Jarosław Cholewicki, dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury, głównego organizatora festiwalu.

Gdy na gali w drozdowskim pałacu milkną ostatnie brawa po koncercie gwiazd, rozpoczyna się przygotowanie do następnej edycji festiwalu. Rewelacją XIV edycji, która rozpocznie się na początku lipca 2007 roku, ma być inscenizacja „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki. To będzie niezapomniane wydarzenie, zapowiedział Jacek Szymański. I takie będzie, zapewnia Jarosław Cholewicki. Zespół Pieśni i Tańca

Łomża ćwiczy już mazura do IV aktu. Dyrektor szuka miejsca, które najlepiej odda charakter narodowej muzyki i libretta, rozgrywającego się w tajemniczym zamczysku. Być może nada się do tego celu niedokończony kościół Krzyża św....

Gdy w 2003 roku Szymański przygotowywał wielką inscenizację opery Verdiego „Nabucco” w łomżyńskiej katedrze z prawie dwustoma wykonawcami, światłami i akcją sceniczną, sporo się natrudził, zanim przekonał biskupa Stanisława Stefankę, by pozwolił na tę niesłychaną wówczas ekstrawagancję, jaką było wysta-

wienie opery w katedrze. Odegrał przed szacownym widzem prawie całą operę. Wówczas okrutny Nabuchodonozor, babiloński satrapa, pogromca Żydów, nasuwał skojarzenia z Saddamem Husajnem, a miejsce akcji, między Eufratem a Tygrysem, z miejscem, dokąd wyjechali polscy żołnierze w pokojowej misji... I takie było jego odczytanie opery. Ks. biskup nie tylko całkowicie poddał się tej prezentacji. Nie tylko uznał, że pomysł godny jest katedry, ale zezwolił, aby jako rekwizyt w widowisku wykorzystać tron, na którym zasiadał Jan Paweł II podczas wizyty w świątyni w 1991 r.

– To było coś niesamowitego – wspomina Gabriela Silva, gwiazda Opery Kameralnej w Warszawie, wykonawczyni partii Abigail w „Nabucco”. – Cała Łomża włączyła się w ten spektakl przez wspaniałe chóry, całe oddziały strażaków, żołnierzy, harcerzy. I ta katedra, która okazała się genialnym teatrem! Moi przyjaciele, którzy przybyli z Warszawy, wręcz zaniemówili. Tak włączać ludzi do tworzenia i przeżywania sztuki, potrafi tylko Jacek Szymański.

Urodził się w Łomży. Ukończył łomżyńską Państwową Szkołę Muzyczną i Akademię Muzyczną w Gdańsku. Jest solistą (tenor) Państwowej Opery Bałtyckiej w Gdańsku. Co roku, oprócz letniego festiwalu Muzyczne Dni, wraz z przyjaciółmi występuje też w świątecznych koncertach kolęd w kościołach Łomży i Diecezji Łomżyńskiej. (MK)

Najtragiczniejsze wypadki, zbrodnie, zdarzenia; największe przekrety, najdziwniejsze przestępstwa 2006 rok w kronice policyjnej „Kontaktów” 2006

Styczeń

■ Mieszkanka Bielska Podlaskiego wyszła na podwórko. W pewnej chwili poślizgnęła się i upadła. Niespodziewanie zerwał się z łańcucha pies i dopadł swojej pani. Przeróżliwy krzyk żony (lat 83) słyszał mąż (lat 90), ale po operacji musiał leżeć w łóżku. Na pomoc pospieszili sąsiedzi. Lekarz pogotowia stwierdził ciężkie obrażenia ciała. Kobieta zmarła w szpitalu. Pies był przybłądą, przygarniętą 4 lata wcześniej.

Luty

■ Do internetu trafił film, nakręcony „komórą”: w szkolnej toalecie dziewczyna przekomarza się

z chłopakiem, pieszcząc jego penisa. Jej głos i twarz natychmiast zostały rozpoznane. Ona i on okazali się uczniami III Liceum Ogólnokształcącego w Łomży. „Akorzy” filmu stali się „sławni” na całą Polskę.

Marzec

■ Po sprzedaniu ziemi i gospodarstwa, z rozpaczyny popełnił samobójstwo mieszkaniec Janowa (gm. Kolno). Miał 66 lat.

Kwiecień

■ Trzy tiry stanęły w ogniu w pobliżu Jeżewa Starego (gm. Tykocin, pow. białostocki). Dwaj kierowcy spłonęli żywem. Trzeci podróżował z synem (lat 19). Po zderzeniu z ciężarówką, chłopak został wyrzucony z kabiny. Po odzyskaniu przytomności, zobaczył płonące tiry. W ostatniej chwili wyciągnął ojca zza kierownicy.

■ W Downarach (gm. Goniadz, pow. moniecki) kierowca volkswagena jetty nie ustąpił przejazdu, doprowadzając do zderzenia z dwoma samochodami. Śmierć po-

niosło 6 osób, w tym kobieta w zaawansowanej ciąży, a 4 zostały ranne.

Maj

■ Podczas spalania śmieci na skraju swojego lasu, żywem spalił się mieszkaniec Szczepankowa (gm. Śniadowo, pow. łomżyński). Miał 72 lata. Wśród rupieci były opakowania po lakierach, oblane benzyną.

Czerwiec

■ Mieszkaniec Zbójnej (pow. łomżyński) wrócił zza granicy, gdzie jeździł do pracy. Wybrał się do rodziców w pobliskich Piankach. Pod drodze odwiedzał krewnych i znajomych. Na jednej z posesji gospodarze siedzieli przy ognisku z gośćmi, dziewczyną i jej trzema kolegami. Do-

samopoczucia, poszła do lekarza. Zapytał o dziecko. Rozplakała się. Lekarz powiadomił policję.

■ Spaliło się mieszkanie, które wynajmowali. W Piątnicy (pow. łomżyński) mieszkała teściowa. Tego wieczoru odwiózł do niej żonę i dzieci, a sam miał wracać do Łomży, do swojej matki. Tymczasem w pobliskiej stacji paliw kupił trochę benzyny. Zawrócił przed dom teściowej. Wylał wszystko na siebie i podpalił. Zmarł w szpitalu. Miał 32 lata.

Sierpień

■ Na 60 tysięcy złotych dała się „naciągnąć” w Łomży dwóm oszustom z Bytomia mieszkanka wsi w gminie

ka, pow. augustowski). Cysterna zderzyła się z litewskim busem. Sekcja zwłok kierowcy cysterny wykazała, że upił się (2,5 promila) alkoholem metylowym, czyli nie nadającym się do spożywania.

Wrzesień

■ W Białymstoku rozbity został gang samochodowych włamywaczy. Miał na koncie kilkadziesiąt włamań. tworzyły go trzy koleżanki i kolega w wieku... 9 – 10 lat.

Październik

■ Największy narkotykowy przemyt

w Podlaskiem udaremnili pogranicznicy w Budzisku (gm. Szypłiszki, pow. suwalski). Litewska chłodnia przewoziła 550 litrów benzylo-metylo-ketonu, substancji do produkcji amfetaminy. Z takiej ilości powstałoby prawie 5,5 miliona „działek” rynkowej wartości ponad 25 milionów złotych.

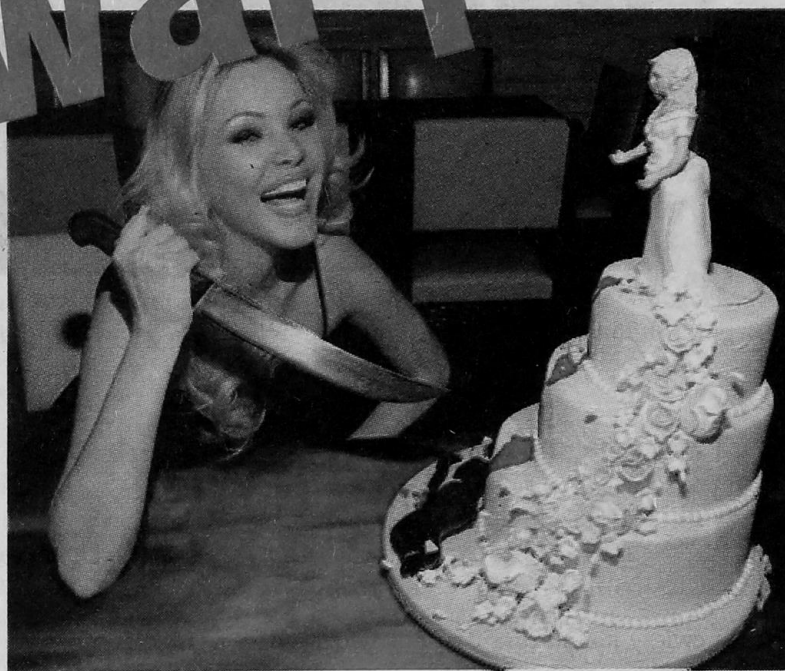
Listopad

■ Zwyródnialec zakradł się do gołębników przy al. Wojska Polskiego w Zambrowie. 32 ptaki ukradł, a 49 pozostawił z... oberwanymi łebkami.

o Ponad 3 promile alkoholu wykazało badanie piętnastolatka z Łomży. Z dyskoteki w gimnazjum zabrało go pogotowie ratunkowe.

Grudzień

■ Ciotkę (lat 55) skatował siostrzeniec (lat 39), który przyjechał do Łomży po dłuższej nieobecności. Poprosił o nocleg. Nad ranem „zażądał seksu”, pieniędzy i karty bankomatowej z podaniem pin-u. Ciężko pobitą skrępował sznurem do suszenia bielizny, a na szyję założył pętlę. Zamknął mieszkanie na klucz i uciekł. Kobieta uwolniła się z więzów, doczołgała do okna i wezwała pomoc. Siostrzeniec (karany między innymi za dwa zgwałcenia, liczne włamania i kradzieże) został zatrzymany cztery dni później w Chełmie (województwo lubelskie). Wpadł przy kolejnej kradzieży.



się. Następnego dnia sam zgłosił się na policję. W chaszcach, około 400 metrów od miejsca biesiady przy ognisku, pokazał zwłoki dziewczyny, którą pobił i udusił na „tę seksualnym”. Miała 19 lat.

Lipiec

■ Częściowo zwęglone zwłoki noworodka, głęboko wciśnięte w palenisko kuchni, znaleźli policjanci podczas przeszukania domu w wsi w pobliżu Dąbrowy Białostockiej (pow. sokólski). Matka (lat 25) urodziła w ósmym miesiącu ciąży. Kilka dni później, z powodu złego

Miastkowo (pow. łomżyński). Zagadnięta na ulicy o wskazanie kantoru, ostatecznie sama zdecydowała się na kupno złotych brytyjskich jednopensówek po okazyjnej cenie. W pobliskim banku wypłaciła pieniądze, wręczyła oszustom i wkrótce przekonała się, że złote monety to szmelc. Powiadomiła policję. Oszuści wpadli na drugi dzień, gdy w tym samym rejonie zagadywali przechodnia. „Numer” z jednopensówkami zrobili w Łomży również tydzień wcześniej.

■ Osiem osób zginęło w wypadku w pobliżu Szczebry (gm. Nowin-

Wkręcenie w reklamę

Elokwentny, uprzejmy, eleganci. Wzbudzał zaufanie już od progu, tym bardziej, że właściwie chciał niewiele: tylko podpis burmistrza lub prezydenta miasta na liście intencyjnym, dotyczącym nakręcenia materiału promocyjnego. Z reguły nikt nie odmawiał. Z listem szedł do najróżniejszych instytucji i firm, aby niewielkim groszem (średnio około 2400 złotych) wesprzeć wspólne dzieło. Przedstawiał się jako właściciel firmy Promocji i Reklamy „Vox” we Wrocławiu albo „Profilm” w Olsztynie. Jako dowód wiarygodności, pokazywał sponsorom próbne zdjęcia i... znikał.

Prokuratura Okręgowa w Łomży ustaliła, że w fałszywą reklamę „wkręcił” 79 firm i instytucji (w naszym regionie w Giżyku, Grajewie, Goniądzu, Prostkach, Kruklankach). Wielu pokrzywdzonych trzeba było szukać, ponieważ wstydziło się przyznać do łatwowierności.

Fałszywy filmowiec, bez stałego zameldowania, karany był 14 razy! W więzieniu nie tracił czasu i... uczył się języków obcych.

Prokuratura Okręgowa w Łomży skierowała przeciwko niemu akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Grajewie.

1 300 000 zł z narkotyków

Akt oskarżenia przeciwko ośmiu handlarzom narkotyków, z Białegostoku i okolic, skierowała do Sądu Rejonowego w Białymstoku Prokuratura Okręgowa w Łomży.

W latach 2003 – 2006 „puścili w ruch” co najmniej 34 kilogramy marihuany, 12 kg amfetaminy, 3000 tabletek extasy oraz 50 g kokainy. Wartość rynkowa narkotyków oszacowana została na 1 mln 300 tys. złotych.

Plaga piratów drogowych i pijanych kierowców

Spokojne święta

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia mijają spokojnie. Jednak podlascy policjanci mają sporo pracy z nietrzeźwymi kierowcami i piratami drogowymi. Jak poinformował sierż. Kamil Tomaszuk z Biura Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji, od wigilijnej niedzieli w naszym województwie zatrzymanych zostało prawie 30 pijanych kierowców.

Najwięcej, bo ponad 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu miał rowerzysta w pierwszy dzień świąt w centrum Bielska Podlaskiego. Niewiele mniej, prawie 3 promile, wykazał alkomet w wigilijne popołudnie u Litwina, który jechał tirem z naczą przez centrum Suwałk.

Policjanci z ruchu drogowego, którzy patrolują podlaskie drogi zatrzymali do kontroli wielu kierowców, przekraczających dozwoloną prędkość. Rekordzistami okazali się kierowcy bmw i chryslera. W przedświąteczną sobotę oba auta w rejonie Zambrowa minęły miejsce wypadu

drogowego, w którym zginął mężczyzna. Jednak widok rozbitych samochodów i ludzkiej tragedii nie podziałał na ich wyobraźnię kierowców. Co więcej, rozpoczęli między sobą wyścig. Tuż za Mężeninem policyjny videorejestrator wykazał, że samochody jadą ponad 200 km/h. Zostali zatrzymani, ukarani mandatai i punktami karnymi.

Od niedzieli na dogach Podlaskiego doszło do 4 wypadków drogowych. Porównując do innych dni wolnych, było dużo mniej wypadków oraz rannych czy zabitych.

Do najtragiczniejszego zdarzenia na drodze doszło w nocy z wtorku na środę w rejonie miejscowości Rudka (pow. bielski). Młody (26 lat) kierowca opla, którym jechało 6 osób, nie zachowując ostrożności na zakręcie, stracił panowanie nad autem, zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo. Wypadku nie przeżył pasażer (16 lat), który zginął na miejscu.

Gwałcili na tańcach?

W Sądzie Rejonowym w Suwałkach zakończył się proces założyciela suwalskiej szkoły tańca Jarosława P. i instruktora tańca z Łomży Dariusza S. Sąd ma ogłosić wyrok 28 grudnia. Jarosław P. oskarżony jest o kilkakrotne zgwałcenie byłej uczennicy (obecnie ma lat 23). W czerwcu 2004 roku miało dojść do kolejnego gwałtu, tym razem zbiorowego, w którym uczestniczył Dariusz S. (42 lata), instruktor tańca z Łomży. Oskarżeni nie przyznali się do winy. Twierdzili, że są to tylko pomówienia. W areszcie spędzili miesiąc. Odzyskali wolność za poręczeniem majątkowym. Proces przez rok nie mógł się roz-

począć, gdyż oskarżeni i ich obrońcy dostarczali do sądu zwolnienia lekarskie. Chociaż sprawa nabrała rozgłosu, szkoła tańca, której współwłaścicielem jest Jarosław P., organizowała taneczne turnieje o puchar prezydenta Suwałk. Obu oskarżonym grozi do 12 lat więzienia. Nie wiadomo, jakiej kary zażądał prokurator, bowiem proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. (MK)

Wołomin rozbity

Sześciu bandytów z tzw. grupy wołomińskiej zatrzymali w Białymstoku i w pobliżu Warszawy policjanci z białostockiego i warszawskiego Zarządu Centralnego Biura Śledczego oraz antyterrorysty z Komendy Głównej Policji.

Niecały miesiąc temu wpadło ośmiu gangsterów z tej grupy. Podejrzani są o wymuszanie haraczy, rozboje, handel narkotykami (dziesiątkami kilogramów amfetaminy), bronią, amunicją i materiałami wybuchowymi. Jeden z hersztów zatrzymany został w czerwcu na Pomorzu.

Policja podejrzewa, że gang działał około 5 lat w województwach mazowieckim i zachodniopomorskim. W bandyckiej akcji pojawił się wątek z Podlaskiego. Latem 2004 roku w lesie, w gminie Szumowo (pow. zambrowski), znalezione zostały spalone zwłoki młodego gangstera, zamordowanego za nielojalność.

Śledztwo, dotyczące „grupy wołomińskiej” wykazało, że gang zamieszany jest w sześć zabójstw. Bandytom grozi dożywotnie więzienie. Za udział w zorganizowanej grupie przestępczej i handel „znacznymi” ilościami narkotyków, kodeks karny przewiduje do 10 lat więzienia.



As pod kluczem

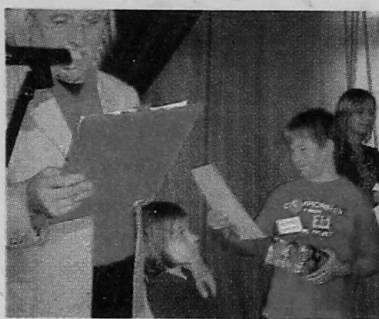
„W więzieniu łomżyńskim przebywa słynny dziś oszust i świętokradca Edward Caba; dopuścił się on całego szeregu przestępstw w różnych miastach pobliskich i był dotychczas bezskutecznie poszukiwany, a trudno było go ująć, gdyż występował wciąż pod innym nazwiskiem i coraz to w innym mieście, aż został ujęty i zdemaskowany w Łomży po okradzeniu z wotów kościoła P. P. Benedyktynek. Caba zazwyczaj występował jako wizytator hufców harcerskich z ramienia komendy głównej harcerstwa i pod tym pozorem wyludzał różne sumy – tego samego usiłował dokonać i w Łomży”.

(„Wspólna Praca”, rok 1923, nr 1)

Kto widział?

W czwartek, 21 grudnia, około godz. 19.00 na ul. Smolniki w Stawiskach (pow. kolneński), blisko stacji paliw znaleziony został potracony przez nieznanego samochód mężczyzna (lat 22). Doznał ciężkich obrażeń. Kierowca odjechał z miejsca wypadku, nie

udzielając pomocy. Świadkowie wypadku lub widzący odjeżdżającego ze stacji paliw samochód, proszeni są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Kolnie: tel. 086 278 93 33 lub z najbliższą jednostką policji (tel. 997 w całym kraju).



Lukasz Lipski odbiera wyróżnienie od szefa festiwalu Canto Cantare Edwarda Chonchery

Wyśpiewali Canto Cantare

Utalentowani wokalnie podopieczni Miejskiego Domu Kultury-Domu Środowisk Twórczych w Łomży doszli do finału Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Dzieci i Młodzieży Canto Cantare, który odbył się w Bydgoszczy na początku grudnia 2006.

Joanna Zawłocka zajęła I miejsce, a Lukasz Lipski i Justyna Chaberek otrzymali wyróżnienia. Byli wśród 80 laureatów regionalnych eliminacji z całej Polski. Po I etapie przesłuchań jury, któremu przewodniczyła znana wokalistka Grażyna Łobaszewska, zakwalifikowało ich do siedemnastki ścisłego finału. (MK)

Henio ze starej fotografii

Jacek Malinowski z Łomży, absolwent Akademii Teatralnej w Białymstoku, stypendysta marszałka województwa podlaskiego w dziedzinie twórczości artystycznej, napisał scenariusz i wyreżyserował spektakl pt. „Henio Henryk, czyli nieco zmyślona historia ze starej fotografii”. Przedstawienie zostało zaprezentowane 18 i 19 grudnia w auli Akademii Teatralnej w Białymstoku. To historia małego chłopca, poszukującego odpowiedzi na ważne pytania, które mogą przyczynić się do odnalezienia sensu egzystencji. W teatralną opowieść są wpisane elementy biografii Janusza Korczaka. Opiekun odrzuconych, biednych i chorych dzieci, jakim był Korczak, bohatersko chroniący je przed nędzą oraz zbrodniczym nazizmem, kryje

się pod postacią Henia, założyciela Domu Dla Popsutych Zabawek. Jacek Malinowski, jak zapewne pamiętają miłośnicy Czarnego Teatru Sivina II, zdobywał pierwsze szlify teatralne w tym oryginalnym teatrze amatorskim, prowadzonym przy MDK-DŚT w Łomży przez Tomasza Brzezińskiego. (MK)

cia magistranta polonistyki. Irytacja bohatera zamienia się w szaleństwo, realizm w hiperrealizm. W centrum miasta z pomników schodzą marszałek Piłsudski i ks. Popiełuszko, zaś zwolennicy i przeciwnicy Unii Europejskiej toczą wielką bitwę... Ignacy Karpowicz (30 lat), urodził się w Słuczance koło Białego-

stoku. Ukończył I LO w Białymstoku i Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne na UW w Warszawie. Tłumaczy z hiszpańskiego i angielskiego. Wydawnictwo „Czarne” przygotowuje do druku jego kolejną książkę „Cud” (ukaze się w styczniu). (MK)

Grand Prix Wierszalina

Najnowszy spektakl Teatru Wierszalina z Supraśla pt. „Bóg Niżyński”, który miał premierę



Rafał Gąsowski jako Niżyński

w październiku 2006, otrzymał Grand Prix Międzynarodowych Toruńskich Spotkań Teatrów Lalek.

„Bóg Niżyński” to historia genialnego tancerza rosyjskiego polskiego pochodzenia Wacława Niżyńskiego (1889 – 1950). Twórca przedstawienia Piotr Tomaszuk oparł scenariusz na pamiętniku Niżyńskiego, napisanym podczas pobytu w szpitalu i podpisanym „Bóg Niżyński”. Spektakl opowiada o dramacie baletmistrza, którego ze szczytów sławy (w latach 1908 – 1913 odnosił ogromne sukcesy jako pierwszy tancerz słynnych Baletów Rosyjskich Siergieja Diagilewa) na dno spycha choroba i ostatecznie powoduje zamknięcie w szpitalu psychiatrycznym. (MK)



Scena ze spektaklu „Bóg Niżyński”

Kulturalne sukcesy roku 2006

Białystok, czyli groteska

Ignacy Karpowicz z Białegostoku (na zdjęciu), autor książki pt. „Niehalo”, został nominowany do Paszportu Polityki. Książka ukazała się w czerwcu w wydawnictwie „Czarne” Andrzeja Stasiuka i Moniki Sznajderman. Jej akcja dzieje się współcześnie w Białymstoku. To bardzo ciekawa, mocna i dowcipna proza, dynamiczny i barwny zapis współczesnych frustracji, orzekli krytycy. Operując groteską i sarkazmem, Karpowicz opisał białostockie piekielko, czyli jeden dzień z ży-



Hipokryzja to hołd składany cnocie przez występ



Hipokryzja, czyli głoszenie przestrzegania określonych publicznie zasad moralnych, a jednocześnie ich łamanie, jest stałą ludzką cechą.

Niektórzy jednak, nie tylko znani politycy i działacze samorządowi, ale także urzędnicy, nauczyciele, sportowcy osiągnęli w tej dziedzinie szczególne wyniki. Warte odnotowania, chociażby

dlatego, że Polacy w swych zasadach rozmijania się deklaracji i czynów nie mają czego się wstydić na tle unijnych hipokryzji.

Tygodnik Podlaski „Kontakty” postanowił uhonorować tych, których w 2006 roku słowa najbardziej miały się z czynami, czyli największych regionalnych hipokrytów Złotą, Srebrną i Brązową Kaczką 2006. W kategorii

krajowej przyznamy tylko jedno trofeum, Superkaczkę 2006.

Jak, zawsze liczymy na pomoc Czytelników i Internautów. W zgłoszeniu prosimy o cytaty wypowiedzi kandydata lub kandydatów (okoliczności, czas, miejsce) oraz najjaskrawiej rozmijające się z nimi czyny (jakie, kiedy). W kategorii krajowej o pomoc w wytypowaniu zwycięzcy zwrócimy się także do najbardziej znanych dziennikarzy Podlaskiego i Polski. Kandydatów oceni Redakcyjna Kapituła.

Przed ogłoszeniem werdyktu, kandydatów prezentować będziemy w „Kontaktach”, a także na naszej stronie internetowej: www.kontakty-tygodnik.com.pl. Zgłoszenia należy przysłać na adres: Tygodnik Podlaski „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża z dopiskiem „Kaczki” albo e-mailem: redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl do 15 stycznia 2007 roku.

Uroczysta gala i wręczenie Kaczek odbędzie się na przełomie stycznia i lutego 2007 roku w Łomży. O terminie i miejscu uroczystości poinformujemy w „Kontaktach”. Na galę zaprosimy Czytelników, którzy zgłoszą udokumentowane kandydatury.

Spięcia

Jedno z biur turystycznych w Łomży zorganizowało tuż przed świętami wyjazd do... supermarketu w Białymstoku. Chętnych było na dwa autokary. Nadal lepszy mały handelek, niż duży szpadałek?

Rada Gminy Klukowo powołała „Komisję do zbadania problemu dowozu uczniów do szkół w Klukowie oraz celowości ustawienia znaku zakazu przed szkołami w Klukowie”. Znak zakazu nie pozwala rodzicom podwozić swoich dzieci pod sam próg szkoły. Jeżeli znaku nie da się ruszyć, Rada powinna uchwalić zakup lektyki. W głowie się nie mieści, aby pacholę radnego chodziło piechotą!

Bezprecedensowy wniosek o odwołanie dyrektora jednej ze szkół średnich skierowało Podlaskie Kuratorium Oświaty do prezydenta Suwałk. Wystąpienie jest efektem skargi nauczycielskiej „S”, wskazujących dwa przykłady nieprawidłowości podczas ubiegłorocznych matur. Czasu upłynęło sporo, ale kilka lat temu dyrektor próbowała zwolnić dyscyplinarnie szefową skarżącego związku. Kuratorium zostało wreszcie zdobyte, więc TKM!

REKLAMA



Ogłaszamy konkurs na stanowisko PREZESA ZARZĄDU – DYREKTORA ZAKŁADU

do nowo tworzonej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o charakterze produkcyjnym i handlowo-usługowym z siedzibą w Łomży

Kandydaci zgłaszający się do konkursu powinni posiadać:

- wykształcenie wyższe,
- doświadczenie zawodowe na kierowniczym stanowisku,
- znajomość zasad funkcjonowania spółek handlowych,
- znajomość sektora, w którym działa spółka (sektor materiałów budowlanych),
- kreatywność i umiejętność prowadzenia negocjacji,
- znajomość pracy na komputerze,
- prawo jazdy kategorii B.

Pisemne oferty należy kierować do 15.01.2007 r. na adres:
Sekretariat Zarządu PPB „PREFBET” Spółka z o.o.
18-411 Śniadowo
ul. Kolejowa 17

Telefon kontaktowy: (086) 217-61-27, e-mail: jerzymichalak@prefbet.pl

NAJWYŻSZA PORA ZAJŚĆ DO INSTALATORA



- ARMATURA SANITARNA
- WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK
- TECHNIKA GRZEWCZA

ŁOMŻA, UL. ZJAZD 2
tel. 086 216 56 47

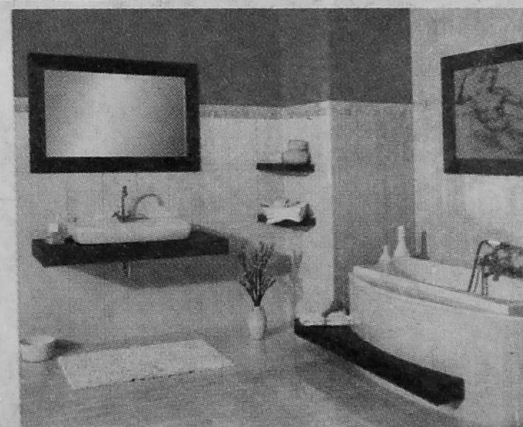
ZAPRASZAMY pn. - pt. 8.00 - 18.00; sob. 8.00 - 14.00

Hit
cenowy

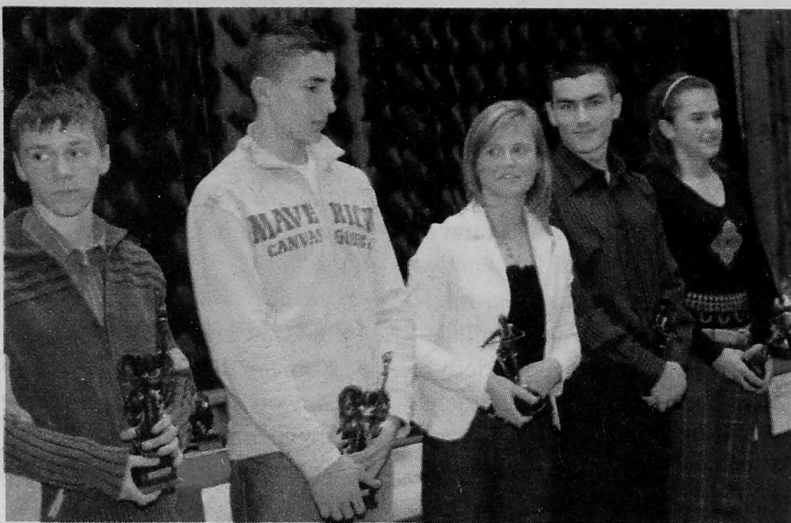
glazura
NADIA

bez gat. I

tylko **17,90** zł/m²



Najtańsza GLAZURA do udojnia !!!



Najlepsza tegoroczna piątka



Tegoroczni medaliści Mistrzostw Polski

Luks na lux!

Sezon lekkoatletyczny 2006 podsumował Ludowy Uczniowski Klub Sportowy „Prefbet” w Śniadowie (pow. łomżyński). Około 50 zawodników, mieszkańców Łomży, powiatów grajewskiego, kolneńskiego, łomżyńskiego, wysokomazowieckiego i zambrowskiego oraz trenerzy zapracowali na tytuł najlepszego klubu w Łomżyńskim w klasyfikacji dziecięcej i młodzieżowej (105 punktów) przed LKS Narew Łomża (68 punktów) i Medykem Łomża (46 punktów).

Najlepsze wyniki zawodników LUKS w sezonie 2006: 26 medali mistrzostw województwa podlaskiego, 13 medali mistrzostw makroregion podlasko-lubelskiego, 12 medali mistrzostw Polski LZS (w tym 8 złotych), 5 medali mi-

strzostw Polski, 14 pobitych rekordów Podlaskiego, 3 miejsce w klasyfikacji medalowej mistrzostw Polski LZS, zwycięstwo Andrzeja Korytkowskiego w klasyfikacji trenerów na mistrzostwach Polski LZS, Magdalena Stankiewicz i Arkadiusz Wojno w reprezentacji kraju podczas meczu Polska – Niemcy, Anna Pruszkowska, Magdalena Stankiewicz i Arkadiusz Wojno w kadrze Polski, 8 miejsce LUKS (na 82 sklasyfikowane) w punktacji Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego w Podlaskiem; LUKS nr 1 w biegach (na 18 zdobytych przez zawodników Podlaskiego na mistrzostwach Polski, 14 „zgarneł” reprezentanci LUKS).

Prawdziwą multirekordzistką i najbardziej wszechstronną biegaczką w historii Podlaskiego jest

Anna Pruszkowska: 21 rekordów w biegu na 9 dystansach, od 600 metrów do 5 kilometrów. Rekordy junierek pobiła na 1000 metrów – 2.49,63, na 1500 metrów – 4.28,84, na 3000 metrów – 9.50,62, na 5000 metrów – 18.11,85 oraz rekordy senierek – 1 mila, 1500 i 2000 metrów z przeszkodami.

Rekordzistami województwa w roku 2006 są także Magdalena Stankiewicz w biegu na 800 metrów (2.08,53) – rekord wśród junierek i junierek młodszych; Arkadiusz Wojno w biegu na 300 metrów (35.07) – rekordzista wśród gimnazjalistów; Daniel Chyliński w biegu na 600 metrów (1.21,29)



Sportowców wspiera firma Prefbet Śniadowo; na podsumowaniu jej przedstawiciele nie kryli zadowolenia z wyników

– rekordzista wśród gimnazjalistów.

Dzięki Annie Pruszkowskiej i Magdalenie Stankiewicz, w Podlaskiem rekordy junierek oraz w kategorii młodzików i gimnazjalistów, w biegu od 300 metrów do 2 kilometrów, należą do LUKS.

Magdalena Stankiewicz jest tegoroczną brązową medalistką halowych mistrzostw Polski juniorów w biegu na 600 metrów (1.35,22) i mistrzostw Polski juniorów młodszych w biegu na 400 metrów (56.70). Arkadiusz Wojno na tych samych zawodach zdobył brązowy medal w biegach na tych samych dystansach (1.23,26 i 49.11). Brąz wywalczyła również sztafeta w składzie Paweł Olszewski, Daniel Chyliński, Rafał Zalewski i Arkadiusz Wojno. Wszyscy trenują pod kierunkiem Andrzeja Korytkowskiego.

– Miniony sezon był dla nas bardzo udany – mówi Andrzej Korytkowski. – Dziękujemy wszystkim, którzy nam w tym pomogli.

Podsumowanie sezonu lekkoatletycznego LUKS „Prefbet” Śniadowo odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury w Śniadowie.



W Klubie trenują uczniowie wielu szkół; w sukcesach mają udział także „ich” nauczyciele

Sportowy sukces zawodnika to jak zwykle w Łomży poważny kłopot finansowy dla klubu

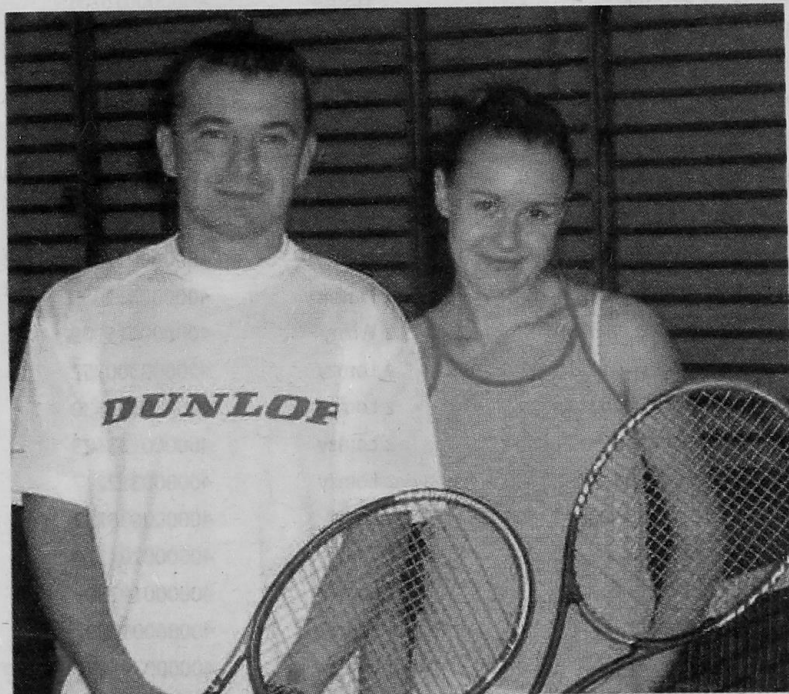
Brzóska mistrzynią

Zawodniczka UKS „Return” III LO Łomża Emilia Brzóska po raz kolejny obroniła tytuł mistrzyni województwa podlaskiego w tenisie. W rozegranym przed świętami w Białymstoku turnieju w finale indywidualnym pokonała Izabelę Kożuchowską z UKS Sokół-Asy Białystok. W finale gry deblowej wspólnie z nią pokonały parę z MKT „Kamila” Suwałki Katarzynę Kossowską i Gabrielę Kruchelską.

Podwójne zwycięstwo Emilii to wielka radość i nie mniejsze kłopoty. Zawodniczka UKS „Return” zajmuje obecnie 24 miejsce w kraju na listach klasyfikacyjnych Polskiego Związku Tenisowego. Po

tym zwycięstwie, dającym 60 punktów, Emilia prawdopodobnie awansuje o około 10 miejsc w górę. A oznacza to zakaz startów w turniejach wojewódzkich i konieczność gry wyłącznie w turniejach ogólnopolskich. Trener UKS „Return” Tomasz Waldziński jest zmartwiony.

– Będziemy zmuszeni do kosztownych wyjazdów na turnieje do odległych miast, na co zupełnie nie stać ani rodziców Emilii, ani naszego klubu. Staramy się jednak nie myśleć o kłopotach finansowych i z nadzieją przygotowujemy się do Mistrzostw Polski w Szczecinie – mówi. (MK)



Mistrzyni województwa Emilia Brzóska z trenerem Tomaszem Waldzińskim

Wspomagają od lat rozwój tenisowych talentów



Wanda Wałkuska i najlepsze tenisistki Łomży

Z Wałkuskimi do I ligi

Drugoligowa drużyna żeńska Sportowego Klubu Tenisa Stołowego w Łomży jest coraz lepsza, o czym świadczy zwycięska passa w ligowych rozgrywkach.

Nie byłoby sportowego wyniku bez wsparcia znanych łomżyńskich przedsiębiorców i filantropów, Wandy i Tadeusza Wałkuskich.

– Bez ich pieniędzy niemożliwe byłyby nawet wyjazdy na ligowe mecze – mówi trener SKTS Wacław Tranacki.

Wałkusczy są z klubem tenisowym nieprzerwanie od 6 lat.

– Zadzwoił trener Tarnacki, żebyśmy obejrzeli utalentowaną zawodniczkę. Pojechaliśmy do sali gimnastycznej w II LO. Zobaczyliśmy malutką dziewczynkę, którą ledwie widać było zza stołu tenisowego. Była jak żywe srebro. Ograła starszego chłopaka. Trener powiedział, że ma wielki talent. To była Monika Narolewska, dziś jedna z czołowych kadeetek w Polsce – opowiada Wanda Wałkuska.

Zaczęli wspomagać finansowo rozwój Moniki. Trener prezentował im coraz to nowe talenty, które dołączały do drużyny. Dziewczeta robiły w oczach ogromne postępy. SKTS awansował do II ligi i jest coraz lepszy. Jako ostatnie wzmocnienie, dołączyła studentka Katarzyna Li-stwon.

– Te dzieci rozwinęły się na naszych oczach. Ciężko pracują i zasłużyły na wsparcie. Trener Tarnacki jest wyjątkowym pasjonatem, robi wiele dobrego – mówi Wanda Wałkuska.

Zawodniczki, trenerzy i sponsorzy, żyli się ze sobą, jak w rodzinie. Już wspólnie myślą o I lidze. Łomża nie chce być gorsza od Białegostoku, gdzie do pierwszej ligi awansowały tenisowe drużyny męskie. W czasie ferii w SKTS ma pojawić się na testach młodzieńca Chinka. Jeśli okaże się dobra i uzgodnią warunki, będzie można pomyśleć o awansie jeszcze w tym sezonie.

Tenis stołowy nie jest sportem, pokazywanym w świetle reflektorów. Ale Wałkuskim to nie przeszkadza.

– Nie zależy nam na promocji firmy, czy samych siebie. Zależy nam na tym, żeby dzięki naszym pieniądzom rozwinął się jakiś talent, ktoś dostał szansę wybicia się. A jeśli okaże nam wdzięczność, to jest nasza największa radość i satysfakcja.

Wanda i Tadeusz Wałkusczy sponsorują nie tylko SKTS. Bez ich pieniędzy nie doszłaby do skutku duża część zawodów sportowych i imprez kulturalnych w Łomży. Licencji na grę w II lidze nie otrzymałby nękany kryzysem finansowym Łomżyński Klub Sportowy. (MK)

Ogłoszenia ekspresowe

LOKALE

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, II p., tel. (086) 218-02-47

(fak. 3997)

STANCJA, 0-500-643-869

(fak. 3998-0)

SPRZEDAM MIESZKANIE 36m2, (086) 216-09-12

(fak. 3999)

POKÓJ, 0-692-034-558, 0-608-622-847

(fak. 4001-0)

FIRMA SZUKA LOKALU handlowego 80-150mkw, centrum Łomży, parter, 0-604-219-481

STANCJA, 2163-574

1-4002

MOTORYZACJA

VW GOLF 1.6i (1995r) 0-508-529-005, 214-01-22

(fak. 3996)



ROZSTRZYGNIĘCIE WIELKIEGO KONKURSU 2006



lista nagrodzonych

LP.	Imię	Miejscowość	Nr. karty
1	Pani Joanna P.	z Łomży	400000316840
2	Pani Wioletta F.	z Łomży	400000035383
3	Pan Maciej A.	z Białegostoku	400000377988
4	Pani Edyta M.	z Łomży	400000031286
5	Pani Hanna R.	z Łomży	400000300757
6	Pani Barbara B.	z Łomży	400000359069
7	Pan Tadeusz S.	z Łomży	400000015415
8	Pani Teresa P.	z Łomży	400000034065
9	Pani Stanisława L.	z Łomży	400000349350
10	Pani Mariola G.	z Łomży	400000022710
11	Pani Teresa Ch.	z Łomży	400000350882
12	Pani Maria i Mieczysław K.	z Łomży	400000317168
13	Pani Elżbieta C.	z Łomży	400000099576
14	Pani Marzanna O.	z Łomży	400000157269
15	Pan Andrzej K.	z Łomży	400000306841
16	Pan Wincenty W.	z Łomży	400000052274
17	Pani Mirosława Ch.	z Jedwabnego	400000333472
18	Pan Antoni N.	z Łomży	400000011660
19	Pani Danuta M.	z Łomży	400000017549
20	Pan Wiesław O.	z Łomży	400000000442
21	Pan Franciszek W.	z Łomży	400000191478
22	Pani Sabina G.	z Łomży	400000096117
23	Pan Urszula P.	z Jedwabnego	400000341897
24	Pani Małgorzata F.	z Łomży	400000017013
25	Pan Stanisław Sz.	z Łomży	400000035987
26	Pani Krystyna Sz.	z Łomży	400000320731
27	Pani Alicja P.	z Łomży	400000342306
28	Pan Ryszard B.	z Łomży	400000023717
29	Pani Wanda Sz.	z Łomży	400000022574
30	Pan Rajmund S.	z Łomży	400000374406
31	Pani Teresa W.	z Łomży	400000037295
32	Pani Marzena B.	z Drozdowa	400000309842
33	Pani Jadwiga P.	z Łomży	400000024073
34	Pani Helena K.	z Łomży	400000105222
35	Pani Stanisława A.	z Zambrowa	400000318097
36	Pani Janina J.	z Łomży	400000311869
37	Pani Jolanta G.	z Łomży	400000011561
38	Pan Andrzej K.	z Łomży	400000336114
39	Pani Janusz R.	z Łomży	400000098500
40	Państwo Czesław i Celina M.	z Łomży	400000162157
41	Pan Stanisław D.	z Łomży	400000339344
42	Pani Grażyna M.	z Konarzyc	400000200859
43	Pan Kazimierz M.	z Łomży	400000396514
44	Pani Renata S.	z Łomży	400000359434
45	Pan Tadeusz Sz.	z Łomży	400000032368
46	Pan Helena K.	z Łomży	400000371764
47	Pan Jan K.	z Łomży	400000350004
48	Pan Jerzy N.	z Łomży	400000105703
49	Pani Marianna Ch.	z Małego Płocka	400000340692
50	Pan Stanisław B.	z Jedwabnego	400000353692

LP.	Imię	Miejscowość	Nr. karty
51	Pani Janina B.	z Łomży	400000033303
52	Pani Bożena Ch.	z Łomży	400000333014
53	Pani Barbara B.	z Łomży	400000380605
54	Pan Zbigniew S.	z Łomży	400000311968
55	Pani Maria K.	z Łomży	400000077604
56	Pan Leon B.	z Łomży	400000018713
57	Państwo Bolesław i Teresa Ł.	z Łomży	400000107936
58	Pani Agnieszka D.	z Krasnosielc	400000321813
59	Pani Grażyna F.	z Łomży	400000360935
60	Pani Grażyna B.	z Łomży	400000017020
61	Pani Teresa W.	z Łomży	400000346229
62	Pani Krystyna M.	z Łomży	400000001319
63	Pani Urszula C.	z Łomży	400000018201
64	Pani Jolanta Z.	z Łomży	400000331133
65	Pani Elżbieta M.	z Łomży	400000032412
66	Pan Jan P.	z Łomży	400000053257
67	Pani Zofia J.	z Łomży	400000309286
68	Pani Jadwiga K.	z Łomży	400000016221
69	Pani Helena W.	z Miastkowa	400000348773
70	Pan Romuald T.	z Łomży	400000040837
71	Państwo Mieczysław i Pelagia S.	z Łomży	400000204918
72	Pani Maria S.	z Łomży	400000358703
73	Pani Ewa B.	z Łomży	400000049847
74	Pani Barbara K.	z Łomży	400000304991
75	Pan Czesław P.	z Łomży	400000017099
76	Pani Teresa R.	z Piątnicy	400000362083
77	Pani Magdalena N.	z Wizny	400000015989
78	Pan Józef G.	z Łomży	400000300252
79	Pan Zbigniew B.	z Łomży	400000396330
80	Pan Leonard H.	z Łomży	400000133423
81	Pani Marianna S.	z Łomży	400000312217
82	Pan Zbigniew D.	z Łomży	400000038292
83	Pani Anna K.	z Łomży	400000201320
84	Pani Elżbieta B.	z Łomży	400000102399
85	Pani Elżbieta G.	z Łomży	400000013497
86	Pan Bronisław Z.	z Łomży	400000394077
87	Pan Lucjan J.	z Łomży	400000322032
88	Pani Antonina Ch.	z Nowogrodu	400000363363
89	Pani Alina N.	z Łomży	400000319469
90	Pani Krystyna K.	z Łomży	400000356884
91	Pani Halina D.	z Łomży	400000346731
92	Państwo Eugenia i Maciej S.	z Łomży	400000335476
93	Pani Jadwiga Z.	z Łomży	400000093802
94	Pani Elżbieta R.	z Łomży	400000022321
95	Pani Krystyna Rz.	z Łomży	400000022918
96	Pani Feliksa O.	z Zakrzewa	400000389301
97	Pan Bogdan L.	z Łomży	400000407128
98	Pan Mikołaj W.	z Łomży	400000115924
99	Pani Ewa T.	z Łomży	400000207681
100	Pani Barbara K.	z Piątnicy	400000378237

Łomża, ul. Dworna 8